

Marzec - Kwiecień - Maj

Bob i Debby Gass

SŁOWO NA DZISIAJ

Codzienne Rozważania Biblijne



SzukajacBoga.pl

ISSN 2720-1503

Drogi Czytelniku,

Marzec to już przedwiośnie! Zbliża się lato, ciepło, więcej wolnego... A także wiele wartościowych wydarzeń, które z pewnością zaplanowałeś. Jak dobrze jest powierzyć swoje życie i plany Najwyższemu – Temu, który jest Ojcem, Przewodnikiem i ... Motywatorem! Relacja z Nim jest największym przywilejem chrześcijan!

On daje się nam lepiej poznać przez swoje Słowo, w którym możemy trwać. Możemy także czerpać inspirację od innych - także poprzez niniejsze rozmyślania. Przenoszą nas one w Jego rzeczywistość, gdzie panuje miłość, radość, sprawiedliwość i mądrość. Nie, to nie jest ucieczka od rzeczywistości, wręcz odwrotnie – odkrycie Jego świata i Królestwa, które jest żywe i realne!

Dlatego właśnie przygotowaliśmy nowy zestaw rozmyślań na kolejne 3 miesiące – modląc się, byś mógł odkryć w nich głos samego Boga! Jeśli rozważania te są dla Ciebie radością i wzmocnieniem, podziel się nimi z innymi! Stale powiększa się baza subskrybentów, dostajemy także wiele świadectw, jak Pan używa tych przemyśleń w sercach ludzi.

„Słowo na dzisiaj” jest dostępne w formie papierowej oraz elektronicznej, jako codziennie rosyłane maile, e-book a także część aplikacji „Codzienne Inspiracje”. Jeśli chciałbyś otrzymywać je regularnie - zapisz się na darmową subskrypcję na stronie www.slowonadzisiaj.pl lub skontaktuj się z nami telefonicznie (33 855 3621) w godzinach pracy. Zapraszamy serdecznie!

W imieniu Zespołu
Henryk Król
DEOrecordings, Wisła

SzukającBoga.pl

Stowarzyszenie Deorecordings
ul. Malinka 65D/2
43-460 Wisła, Polska
www.SzukajacBoga.pl

Marzec - Kwiecień - Maj

SŁOWO NA DZISIAJ

Siła i wskazówki w codziennym życiu

**Autorami rozważań są
Bob i Debby Gass.**

Dlaczego warto czytać różne tłumaczenia Biblii i parafrazy?

Z dwóch ważnych powodów.

Po pierwsze, oryginalnie Biblia została napisana przy użyciu 11280 hebrajskich, aramejskich i greckich słów, zaś typowy przekład angielski tłumaczy ją przy pomocy około 6000 słów. Zatem oczywiste, że pewne niuanse i odcienie znaczeniowe mogły umknąć, dlatego bardzo pomocne jest porównywanie tłumaczeń.

Po drugie, bywa, że umyka nam pełny wydźwięk znanego wersetu biblijnego; nie z powodu słabego tłumaczenia, ale po prostu dlatego, że jesteśmy już z jego treścią osłuchani. Wydaje nam się, że wiemy, o czym dany werset mówi, ponieważ czytaliśmy lub słyszeliśmy go już wielokrotnie. A kiedy w tekście natrafiamy na znany werset, pomijamy go, tracąc pełne znaczenie. Dlatego celowo używamy parafrazy, by pomóc ci zobaczyć Bożą prawdę w nowy, świeży sposób.

Odnosiniki biblijne

Cytaty Biblijne pochodzą z następujących tłumaczeń:

- Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza (Poznań 2016),
- NPD – Nowy Przekład Dynamiczny
- Biblia Warszawska,
- Biblia Tysiąclecia,
- Słowo Życia

JAK MAKSYMALNIE SKORZYSTAĆ Z TREŚCI TEJ BROSZURY?

PRZEZNACZ CODZIENNIE CZAS NA CZYTANIE I ROZMYŚLANIE.

Pytaj Boga: „Co Ty chcesz mi przez to powiedzieć?”

CZY ZNASZ KOGOŚ KTO CIERPI?

Podaruj mu egzemplarz tej broszurki. To może zmienić jego życie.

PROWADZISZ JAKIŚ BIZNES?

Podaruj egzemplarz swoim klientom, kontrahentom.

PRACUJESZ W SZPITALU, W WIEZIENIU, W OŚRODKU
REHABILITACYJNYM LUB W DOMU SPOKOJNEJ STAROŚCI?

Te codzienne rozważania to świetne narzędzie
docierania do ludzi z Bożą miłością!

Spis treści

1 Marzec	wtorek	8
2 Marzec	środa	9
3 Marzec	czwartek	10
4 Marzec	piątek	11
5 Marzec	sobota	12
6 Marzec	niedziela	13
7 Marzec	poniedziałek	14
8 Marzec	wtorek	15
9 Marzec	środa	16
10 Marzec	czwartek	17
11 Marzec	piątek	18
12 Marzec	sobota	19
13 Marzec	niedziela	20
14 Marzec	poniedziałek	21
15 Marzec	wtorek	22
16 Marzec	środa	23
17 Marzec	czwartek	24
18 Marzec	piątek	25
19 Marzec	sobota	26
20 Marzec	niedziela	27
21 Marzec	poniedziałek	28
22 Marzec	wtorek	29
23 Marzec	środa	30
24 Marzec	czwartek	31
25 Marzec	piątek	32
26 Marzec	sobota	33
27 Marzec	niedziela	34
28 Marzec	poniedziałek	35
29 Marzec	wtorek	36
30 Marzec	środa	37
31 Marzec	czwartek	38
1 Kwiecień	piątek	40
2 Kwiecień	sobota	41
3 Kwiecień	niedziela	42
4 Kwiecień	poniedziałek	43
5 Kwiecień	wtorek	44
6 Kwiecień	środa	45
7 Kwiecień	czwartek	46
8 Kwiecień	piątek	47
9 Kwiecień	sobota	48
10 Kwiecień	niedziela	49
11 Kwiecień	poniedziałek	50
12 Kwiecień	wtorek	51
13 Kwiecień	środa	52
14 Kwiecień	czwartek	53

15 Kwiecień	piątek	54
16 Kwiecień	sobota	55
17 Kwiecień	niedziela	56
18 Kwiecień	poniedziałek	57
19 Kwiecień	wtorek	58
20 Kwiecień	środa	59
21 Kwiecień	czwartek	60
22 Kwiecień	piątek	61
23 Kwiecień	sobota	62
24 Kwiecień	niedziela	63
25 Kwiecień	poniedziałek	64
26 Kwiecień	wtorek	65
27 Kwiecień	środa	66
28 Kwiecień	czwartek	67
29 Kwiecień	piątek	68
30 Kwiecień	sobota	69
1 Maj	niedziela	71
2 Maj	poniedziałek	72
3 Maj	wtorek	73
4 Maj	środa	74
5 Maj	czwartek	75
6 Maj	piątek	76
7 Maj	sobota	77
8 Maj	niedziela	78
9 Maj	poniedziałek	79
10 Maj	wtorek	80
11 Maj	środa	81
12 Maj	czwartek	82
13 Maj	piątek	83
14 Maj	sobota	84
15 Maj	niedziela	85
16 Maj	poniedziałek	86
17 Maj	wtorek	87
18 Maj	środa	88
19 Maj	czwartek	89
20 Maj	piątek	90
21 Maj	sobota	91
22 Maj	niedziela	92
23 Maj	poniedziałek	93
24 Maj	wtorek	94
25 Maj	środa	95
26 Maj	czwartek	96
27 Maj	piątek	97
28 Maj	sobota	98
29 Maj	niedziela	99
30 Maj	poniedziałek	100
31 Maj	wtorek	101
Bibliografia		106

NIE PRZEKREŚLAJ NIKOGO

„Miłość nigdy nie ustaje”.

1 List do Koryntian 13,8

Miłość jest potężną siłą w kontaktach z innymi, a Biblia mówi, że ona „nigdy nie ustaje”. Inne rzeczy przemijają, ale miłość będzie trwać.

Większość z nas słyszała historię Helen Keller, która jako małe dziecko – po chorobie – straciła słuch i wzrok, a mimo to swoją odwagą i dobrocią wywarła ogromny wpływ na świat.

Za jej historią kryje się inna opowieść: historia małej Annie zamkniętej w podziemiach szpitala psychiatrycznego pod Bostonem – jedynym miejscem, jak mówili lekarze, dla obłąkanych. Annie zachowywała się czasem jak zwierzę, atakując tych, którzy zbliżyli się do jej klatki, innym razem zastygała w bezruchu. Jednak pewna starsza pielęgniarka, która wierzyła, że dla każdego Bożego dziecka jest nadzieja, postanowiła swoje przerwy na lunch spędzać tuż obok klatki małej Annie. Miała nadzieję, że w jakiś sposób będzie mogła okazać jej miłość. Pewnego dnia postawiła swój deser – czekoladowe ciastko – w zasięgu ręki Annie. Dziewczynka nie zareagowała. Kiedy jednak wróciła następnego dnia, zauważyła, że ciastko zostało zjedzone.

Od tego dnia w każdy czwartek przynosiła Annie smakołyk. Po kilku tygodniach lekarze zaczęli zauważać poprawę stanu dziewczynki. Po kilku miesiącach przenieśli ją na górę. I w końcu nadszedł dzień, w którym zapadła decyzja, że ten „beznadziejny przypadek” może wrócić do domu. Annie była już wtedy dorosła i zdecydowała się pozostać w zakładzie, by pomagać innym. Jedną z osób, którymi się opiekowała, uczyła i wychowywała je, była Helen Keller.

Pełne imię małej Annie to Anne Sullivan. Ponieważ Bóg nas kocha i nigdy z nas nie rezygnuje, my też musimy to robić dla siebie nawzajem. I to jest słowo dla ciebie na dzisiaj.

SZUKAJ W TEJ SPRAWIE BOŻEGO „POKOJU”

*„Bo z radością wyjdziecie i w pokoju będziecie prowadzeni”
Księga Izajasza 55,12*

Bóg objawia swoją wolę na kilka sposobów. Jednym z nich jest poczucie pokoju, jakie nam daje, potwierdzając, że podjęta decyzja i działanie są właściwe. Apostoł Paweł pisze: „Niech pokój Boży panuje w waszych sercach” (List do Kolosan 3,15). Oznacza to, że powinieneś kierować się „rządami pokoju”. Czytamy też: „A pokój Boży, którego nie ogarnie żaden umysł, będzie w Chrystusie Jezusie strzegł waszych serc oraz myśli” (List do Filipian 4,7).

Nie musisz znać wszystkich odpowiedzi, aby mieć pokój w sercu. Generał Eisenhower stanął przed jedną z najbardziej brzemiennej w skutki decyzji, jaką kiedykolwiek musiał podjąć człowiek. Dotyczyła ona zmiany daty operacji D-Day. Gdyby się pomylił, zginęłyby tysiące żołnierzy alianckich. Cóż za ogromna presja! Był jednak głównym dowódcą i jedynym człowiekiem, który mógł o tym zdecydować. Patrząc wstecz, napisał: „Wiedziałem, że nie mam potrzebnej mądrości i zwróciłem się do Boga. Prosiłem Go, aby dał mi mądrość. Poddałem się Mu, a On dał mi jasne prowadzenie. Dał mi wgląd w to, co jest słuszne i obdarzył odwagą do podjęcia decyzji. W końcu dał mi też pokój ducha, wynikający ze świadomości, że ponieważ to On mną pokierował w tej decyzji, jej skutki mogę Mu pozostawić”.

Czy odczuwasz niepokój, bo stoisz przed podjęciem decyzji – takiej, która wpłynie nie tylko na ciebie, ale także na innych? Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: módl się, ufaj Bogu, że cię poprowadzi, proś Go o pokój, działaj, a rezultaty pozostaw Jemu.

ZDECYDUJ I TRZYMAJ SIĘ TEGO!

Ja i mój dom będziemy służyli Panu”.
Księga Jozuego 24,15

Ludzie, którzy odnoszą sukcesy w życiu, działają codziennie według wcześniej ustalonych priorytetów. W ten sposób nie muszą stale na nowo się nad nimi zastanawiać.

To dobry pomysł z dwóch powodów.

(1) Eliminuje emocje. Jeśli nie jesteś uważny, możesz podjąć decyzję zmieniającą życie na podstawie tymczasowej sytuacji, a nie woli Bożej lub – co gorsza – oprzesz swoje decyzje na uczuciach. Ustalając wcześniej swoje życiowe priorytety, unikniesz sytuacji, w której to emocje przejmują wpływ i kontrolę nad tobą. Co więcej, bardziej prawdopodobne, że podejmiesz je integralnie z przyjętym systemem wartości. Jozue tak uczynił: „Ja i mój dom będziemy służyli Panu”.

(2) Ułatwia zarządzanie swoim życiem. Kiedy już określisz to, co jest dla ciebie ważne, możesz żyć w oparciu o te zasady. Załóżmy, że jesteś nałogowym hazardzistą i postanawiasz z tym zerwać. Musisz zacząć od uporządkowania swojego życia w świetle tej decyzji. To prawdopodobnie będzie oznaczało zrezygnowanie ze spędzania czasu na torze wyścigowym czy wizyt w kasynie, również on-line. Albo powiedzmy, że chciałbyś poprawić relacje w swoim małżeństwie. Może to oznaczać, że będziesz musiał spędzać mniej czasu w pracy czy na zajmowaniu się swoim hobby, a zacząć planować cotygodniowe randki z żoną/mężem.

Do tego konieczna jest całkowita szczerość, jaka rodzi się podczas modlitwy, która pozwoli ci rozpoznać twoje prawdziwe problemy i odpowiednio podejmować dobre decyzje. Charakter i wytrwałość zaś będą niezbędne, by w nich wytrwać. Dobrą wiadomością jest to, że kiedy już zdecydujesz i powierzysz Panu swoje sprawy, „wtedy spełnią się twoje plany” (Księga Przysłów 16,3). Pan każdego dnia będzie dodawał ci siły do życia zgodnego z twoimi decyzjami.

RADZENIE SOBIE Z WĄTPLIWOŚCIAMI (1)

„Jeśli... nie zobaczę... nie uwierzę”

Ewangelia Jana 20,25

Kiedy Jezus po raz pierwszy ukazał się swoim uczniom po zmartwychwstaniu, nie było wśród nich Tomasza. Dla tego ucznia – podobnie jak dla wielu z nas – doświadczenia innych ludzi nie wystarczały. On musiał mieć swoje własne. Jezus zaś dopilnował, by tak się stało.

Zauważ, że nie skrytykował Tomasza z powodu jego wątpliwości. Wiedział, że każda wątpliwość płynąca ze szczerego serca jest poszukiwaniem prawdy, nie zaś sceptycyzmem. W Biblii czytamy: „Po ośmiu dniach uczniowie znów byli razem i Tomasz wśród nich. Wtem, mimo zamkniętych drzwi, zjawił się Jezus, stanął pośrodku i powiedział: Pokój wam! Potem zwrócił się do Tomasza: Zbliż tu swój palec i obejrzyj moje ręce; zbliż swoją rękę i włóż w mój bok, i nie bądź bez wiary, ale wierz. Tomasz wyznał: Mój Pan i mój Bóg” (w. 26-28).

Z tej historii wyciągamy dwie ważne lekcje.

(1) Twoje wątpliwości mogą w rzeczywistości wprowadzić cię na nowy poziom wiary. Kiedy wali ci się świat, kiedy cierpienie wydaje się nie do zniesienia, kiedy trudne zdarzenie zatrzęśło twoim życiem i wątpliwości pojawiły się bez zapowiedzi, nie wypieraj ich – przyznaj, że je masz. Jeśli przyjdiesz z nimi do Boga, szukając odpowiedzi, czas zwątpienia będzie cenną lekcją. Przechodząc przez ten proces, wchodzisz na nowy poziom wiary.

(2) Twoje wątpliwości mogą doprowadzić cię do głębszej relacji z Jezusem. Świadczenia innych są bardzo pomocne, ale ostatecznie potrzebujesz własnego, osobistego doświadczenia z Panem. I możesz je mieć! Tomasz na początku miał wątpliwości co do Jezusa, ale swoje życie zakończył jako męczennik za Jego sprawę. Pomyśl o tym!

RADZENIE SOBIE Z WĄTPLIWOŚCIAMI (2)

„Jeśli... nie zobaczę... nie uwierzę”

Ewangelia Jana 20,25

Niektórzy chrześcijanie umieścili chrześcijańskie przesłanie w pudełku oznaczonym „Nie pytaj – nie mów”. Czy jeśli straciłeś bliską osobę, miałeś wrażenie, że potrzebujesz pozwolenia na płacz? Albo bałeś się przyznać, że naprawdę, nie jesteś pewien, co dzieje się dalej z człowiekiem?

Historia zwątpienia Tomasza uczy nas, że wątplenie jest nie tylko w porządku – czasami jest ono konieczne! Bez niego nie będziesz się rozwijać. Będziesz musiał zadowolić się odpowiedziami kogoś innego, a w wielu przypadkach będą one nieadekwatne do twoich pytań, nawet jeśli jesteś wystarczająco uczciwy, aby je zadać.

Czy ktoś religijny, o dobrych intencjach, zgasił cię, próbując ci wmówić, że twoje pytania obrażają Chrystusa? Jeśli tak, to czas, by na nowo wsłuchać się w czułe słowa Tego, który lepiej niż ty sam zna twoje wątpliwości i lęki: „Pokój z tobą. Spójrz na moje dłonie i stopy. Patrz oczami wiary i wierz. Jesteś błogosławiony, gdy wierzysz pomimo swoich wątpliwości”.

Nie ma niczego złego w modlitwie: „Panie, tak jak Tomasz wciąż zmagam się z pewnymi wątpliwościami. Jeszcze nie poskładałem całego swojego życia i pewnie nie stanie się to do czasu aż będę z Tobą. Dziękuję Ci, że zaakceptowałeś mnie w moich zmaganiach i nie ignorowałeś moich pytań. Tomasz w końcu dotarł do miejsca, w którym mógł powiedzieć: »Pan mój i Bóg mój«. Dziękuję Ci za cierpliwość, jaką masz dla mnie, gdy staram się dotrzeć do tego miejsca”.

Jak więc mamy radzić sobie z naszymi wątpliwościami? Jak Tomasz! Uczciwie się do nich przyznając, przynosząc je do Jezusa, by w efekcie rozwijać się duchowo.

ŻĄDŁO

*„Obawiam się... czy wasze myśli nie zostały skażone i odwiedzone od
szczerości i czystości względem Chrystusa”.*

2 List do Koryntian 11,3

Czy słyszałeś o aksamitnej mrówce? Jej ciało pokrywają gładkie i aksamitne włoski. Wszystko to jednak tylko kamuflaż. To wcale nie jest mrówka, ale bezskrzydła osa, której użądlenie potrafi być bardzo bolesne. Po wstrzyknięciu jadu swoim ofiarom składa jaja w ich obezwładnionych ciałach.

Jedną z największych trosk apostoła Pawła było to, że kościoły po doświadczeniu zbawienia z łaski powrócą do życia według zakonu Starego Testamentu. Nieustannie ostrzegał wierzących, by nie opierali swojego zbawienia i relacji z Bogiem na własnych uczynkach. „Obawiam się jednak, czy w jakiś sposób – podobnie jak wąż zwiódł Ewę swoją przebiegłością – wasze myśli nie zostały skażone i odwiedzone od szczerości i czystości względem Chrystusa. Bo gdy przychodzi ktoś inny, głosi Jezusa, którego nie głosiliśmy lub gdy przyjmujecie innego ducha, nie tego, którego otrzymaliście, lub inną dobrą nowinę, nie tę, którą przyjęliście, wówczas znosicie to z łatwością” (w. 3-4).

Inny Jezus! Inny duch! Inna ewangelia! Ponownie Paweł ostrzega: „Szatan podszywa się pod anioła światłości” (w. 14). Tak, twoja praca dla Boga na ziemi warunkuje twoje nagrody w niebie. Do nieba jednak dostaniesz się tylko dzięki zaufaniu w dokończony dzieło Chrystusa. Nikt w niebie nie powie: „Spójrz, czego razem z Jezusem dokonaliśmy”.

Legalizm nie tylko cię zatruje, ale cię obezwładni. Szkocki duchowny Horatius Bonar napisał: „Całą moją wieczność stawiam na życie, którym sam nie żyłem, na śmierć, której sam nie poniosłem; życie kogoś innego, śmierć kogoś innego”.

Jak ochronić się przed „żądłem” legalizmu? Polegając wyłącznie na łasce Bożej.

BÓG ZAPEWNI CI WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ

„Jakżeby - wraz z Nim - nie miał nas obdarować wszelkim innym dobrem”. List do Rzymian 8,32

George Müller jest uważany za jednego z duchowych gigantów Kościoła. Zrób sobie przysługę i przeczytaj jego życiorys.

W obliczu przytłaczających potrzeb za każdym razem zwracał się do Boga w modlitwie, powołując się na Jego obietnice i doświadczając niesamowitych cudów. Ale wielka wiara nie rodzi się z dnia na dzień. Ona buduje się przez całe życie chodzenia z Bogiem. Müller powiedział: „Moja wiara jest tą samą wiarą, która znajduje się w każdym wierzącym. W ciągu ostatnich dwudziestu sześciu lat rosła po trochu. Wiele razy, kiedy normalnie szalałbym ze zmartwienia, byłem spokojny, ponieważ moja dusza wierzyła w prawdę Bożych obietnic. Słowo Boże oraz to wszystko, co Bóg mi objawił o sobie, swoim charakterze wycisza wszelkie wątpliwości. Jego niezmienna miłość i nieskończona mądrość mnie uspakajają. Wiem, że Bóg może i chce mnie uratować. Jest napisane: »Ten, który nie oszczędził swego własnego Syna, ale wydał Go za nas wszystkich, jakżeby nie miał wraz z Nim darować nam wszystkiego?«”.

Zapytasz, jak nabyć ten rodzaj wiary? Biblia mówi: „Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe” (List do Rzymian 10,17). Tak jak codzienna dieta oparta na dobrym odżywianiu wzmacnia cię fizycznie, tak samo czytanie, medytowanie, studiowanie i opieranie się na Słowie Bożym każdego dnia wzmacnia cię duchowo. Sekret udanego chrześcijańskiego życia wcale nie jest tajemnicą: po prostu zagłębiaj się w Boże Słowo i pozwól, by ono zagłębiło się w tobie. Nie możesz uniknąć w życiu sytuacji wywołujących niepokój, ale jeśli twoja wiara jest silna, możesz je przezwyciężyć.

KOCHANIE I AKCEPTOWANIE INNYCH

„W pokorze uważajcie jedni drugich za ważniejszych od siebie”

List do Filipian 2,3

Możesz nauczyć się kochać i akceptować kogoś, niekoniecznie zgadzając się z jego opiniami czy aprobując jego czyny lub styl życia. Kluczem jest postrzeganie człowieka jako jednostki. Im bardziej zdajemy sobie sprawę z faktu, że pomimo pewnych różnic każdy jest człowiekiem i każdy został stworzony przez naszego Ojca na Jego obraz, tym łatwiej nam skupić się na naszych wspólnych potrzebach. Kiedy nie rozumiemy czyichś motywów, poglądów lub osobowości, łatwo jest myśleć źle o tej osobie, wyrażać irytację i gniew.

Komunikacja i zaufanie bardzo pomagają w zwiększeniu stopnia cierpliwości i zrozumienia wobec tych, którzy robią rzeczy inaczej niż my. By je praktycznie urzeczywistnić wystarczy, że zaczniesz zadawać właściwe pytania. Zbyt często boimy się zapytać kogoś, skąd pochodzi lub jaki ma problem. A kiedy już pytamy, robimy to w sposób, który tylko zwiększa strach i nieufność u drugiej osoby. Podchodząc z życzliwością, a przynajmniej z szacunkiem i uprzejmością, pozwalamy tej osobie się otworzyć, przez co lepiej ją poznajemy. W przypadku niezgody czy konfliktu zachowanie poczucia humoru niezwykle pomaga w rozładowaniu sytuacji.

Taka konstruktywna wymiana buduje zaufanie, co zwiększa prawdopodobieństwo lepszej komunikacji. Biblia stawia poprzeczkę wysoko, jeśli chodzi o kochanie i akceptowanie innych. Apostoł Paweł pisze: „Choćbym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, pozostałbym miedzią, co dźwięczy lub hałaśliwym cymbałem” (1 List do Koryntian 13,).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA POKOLENIOWE

*„Obietnica ta bowiem odnosi się do was, do waszych dzieci”.
Dzieje Apostolskie 2,39*

Każda rodzina ma wyjątkowe – odróżniające ją od innych – mocne strony. Te wartości, dzięki którym twoja rodzina jest w takim a nie innym miejscu, możesz przekazać swoim dzieciom jako dziedzictwo. Zrozumienie twojej historii może wzbudzić w nich chęć kontynuowania tego, co było dobre. Opowiedz im, jak przeszedłeś przez swoją rzekę Jordan do swojej Ziemi Obiecanej. Przekaż błogosławieństwa pokoleniowe, których przez lata doświadczała twoja rodzina. Rozpoznaj i docień dary każdego jej członka.

W każdej osobie jest coś, co wyróżnia ją spośród wszystkich innych. Każdy z nas ma szczególne talenty i wszyscy chcemy usłyszeć, co robimy dobrze. Ważne, by nie tylko dostrzec wyjątkowość każdego członka rodziny, ale też wyrazić to słowami. Powinniśmy zaznaczyć jednak, że choć możemy być częścią wspaniałej rodziny, to dziedzictwo nie musi nas ograniczać: mamy swobodę i możliwość używania naszych indywidualnych darów.

Zainspiruj swoją rodzinę, aby była dumna z tego, skąd pochodzi, w jakim jest miejscu i dokąd może dążyć. Nasza przeszłość nas łączy, ale to poszczególni członkowie rodziny, wykorzystując swoje wyjątkowe dary i wypełniając swoje szczególne role, sprawiają, że rodzina jest zdrowa i silna, i ma przyszłość, o czym mówią Boże obietnice: „Bo obietnica jest dla was i dla waszych dzieci”.

Nie bądź ostatnim ogniwem w łańcuchu. Nie pozwól, aby na tobie się skończyło. Weź błogosławieństwa, które Bóg w tobie złożył i przekaż je swoim dzieciom, a także swoim wnukom.

REAGUJ Z ŁASKĄ

*„Rozwijajcie się w łasce”
2 List Piotra 3,18*

Jak przezwyciężyć zranienia z przeszłości w naszych związkach? Jak dwoje ludzi może połączyć swe różne i unikalne poglądy, i stworzyć satysfakcjonujący, pełen miłości związek?

Niezbędny jest bardzo szczególny składnik zwany „łaską”, który należy dodać do mieszanki. Łaskę, jaką Bóg nam okazał, mamy rozciągnąć na drugiego człowieka. Łaska jest opatrunkiem na zranienia, a zrezygnowanym pozwala znaleźć drogę ucieczki z pułapki przeszłości. Daje siłę tym, którzy walczą, by móc funkcjonować w dziedzinach, w których dawniej niedomagali. Łaska leczy serce i rozwiązuje problemy udręczonego ducha. To miłująca dobroć i przebaczenie. To Boża przychylność. A kiedy On nas nią obdarza, powinniśmy ją przekazywać dalej tym, którzy potrzebują naszego współczucia i miłości.

Każdy z nas w jakimś obszarze doznał zranienia i musimy nauczyć się je akceptować, a także pomagać innym w kojeniu ich zranień. Piotr nie sądził, że mógłby zaprzecić się swojego Pana. Przysięgał, że nigdy tego nie zrobi. Jezus jednak nie tylko to przewidział, ale obiecał modlić się za niego, dopóki w pełni się do Niego nie nawróci (zob. Ewangelia Łukasza 22,32).

Do tego również my jesteśmy wezwani: by na innych, niedoskonałych ludzi rozlana ta sama miłość i łaska, które zostały nam okazane. Apostoł Paweł napisał do Tesaloniczan: „Za was, bracia, należy zawsze dziękować Bogu. Słuszne to dlatego, że wasza wiara niezmiennie wzrasta. Wszędzie i u każdej osoby tworzącej waszą wspólnotę widać ogromną miłość do pozostałych” (2 List do Tesaloniczan 1,3). Zaś apostoł Piotr dodał: „Rozwijajcie się w łasce”.

To jest proces, zatem pracuj nad tym!

ZAMIEŃ SWOJĄ STRATĘ W ZYSK (1)

„W tym czasie Jefta Gileadczyk znany był jako dzielny wojownik. Był on synem kobiety nierządnej”.

Księga Sędziów 11,1

Jefta był nieślubnym synem człowieka zwanego Gilead. Jego matka była prostytutką. Dorastał w domu razem z innymi, prawowitymi synami Gileada, którzy później go wypędzili, mówiąc: „Nie możesz być dziedzicem w rodzie naszego ojca” (w. 2).

Jefta zamieszkał więc w jaskini. Tam zebrał wokół siebie wyrzutków i buntowników, z których stworzył wielką armię. Kiedy Ammonici zagrozili Izraelowi, starsi zwrócili się do Jefty o pomoc, „(...) ale Jefta rzekł do nich: Czy to nie wy odrzuciliście mnie z nienawiścią i wygoniliście z domu mego ojca? Dlaczego więc przychodzicie do mnie teraz, gdy znaleźliście się w opałach? Mimo to starsi Gileadu prosili: Właśnie dlatego teraz zwracamy się do ciebie: Wróć z nami, podejmij walkę z Ammonitami i zostań naszym naczelnikiem, naczelnikiem wszystkich mieszkańców Gileadu” (w. 7-8).

Jefta nie tylko poprowadził ich do zwycięstwa, ale został uhonorowany w Biblii wraz z takimi wielkimi mężami Bożymi jak Abraham, Mojżesz i Dawid. Z jego życia możemy wiele się nauczyć. Oto jedna z ważnych lekcji: odrzucenie może być częścią Bożego planu dla twojego życia. Jefta został odrzucony z powodów od niego niezależnych – był nieślubnym dzieckiem. Zamiast jednak stać się zgorzkniałym człowiekiem, zrobił coś dobrego ze swoim życiem.

Być może zostałeś odrzucony, ponieważ jesteś stary, młody, inteligentny, niewystarczająco inteligentny, ładny, uprzywilejowany, biedny, atrakcyjny, nieatrakcyjny, jesteś mężczyzną, kobietą, Europejczykiem, Afrykaninem itp. Dzięki Bożej łasce Jefta zmienił swoją podłą sytuację w znakomitą. Jeśli dziś oddasz swoją sytuację Bogu, ta sama łaska jest dostępna dla ciebie.

ZAMIEŃ SWOJĄ STRATĘ W ZYSK (2)

*„Jeśli tak, to wydawajcie owoc godny opamiętania”
Ewangelia Mateusza 3,8*

Izraelscy przywódcy, zwracając się o pomoc do Jeftego, byli zrozpaczeni. Ponieważ go potrzebowali, Jefta jednak postanowił się zabezpieczyć: „Ustalmy rodzaj naszej relacji”. Zaproponowano mu przywództwo, więc był to czas negocjacji.

Jeśli twoje zaufanie zostało naruszone, przebac. W ten sposób uwalniaz siebie. Musisz jednak wiedzieć, jak mądrze postępować dalej. Bóg nie oczekuje, że ponownie postawisz się w sytuacji, w której zostaniesz zraniony.

Być może słyszałeś historię gościa, który poszedł do lekarza z ciężkim oparzeniem prawego ucha. Wyjaśnił: „Prasowałem i oglądałem telewizję, kiedy zadzwonił telefon. Zamiast telefonu podniosłem żelazko”. Zdziwiony lekarz powiedział: „Ale jak doszło do poparzenia lewego ucha?”. Mężczyzna wykrzyknął: „Bo oddzwonił!”.

Jaki z tego wniosek? Jeśli zostałeś „przypalony” przez kogoś, nie stawiaj się w sytuacji, w której możesz być przypalony kolejny raz. Przebaczenie powinno być natychmiastowe, ale na zaufanie trzeba zapracować. Twój prześladowca musi wykazać się owocem skruchy, czyli konsekwentnym zachowaniem, które świadczy o tym, że doświadczył przemiany. Jezus powiedział: „Swoim sposobem życia udowodnij, że pokutowałeś ze swoich grzechów i nawróciłeś się do Boga”.

Potrzebujesz łaski i mądrości. Łaska oznacza, że udzielasz innym tego samego przebaczenia, którym Bóg obdarzył ciebie. Mądrość to uzgodnienie rodzaju relacji, jaką możesz mieć z tą osobą w przyszłości.

ZAMIEŃ SWOJĄ STRATĘ W ZYSK (3)

„To co ma nastać, zwiastuję; zanim zaczniesz kiełkować, opowiem je wam”. Księga Izajasza 42,9

Ci sami ludzie, którzy uznali Jeftę za persona non grata, zwrócili się do niego o pomoc, gdy zagroził im potężny wróg. Oto lekcja pierwsza: to nie inni determinują twoją przyszłość, ale Bóg! Izraelici żyli w niewoli, gdy Bóg dał im obietnicę: „Ja wiem, jakie więzę z wami plany – oświadcza Pan. To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić ludźmi nadziei” (Księga Jeremiasza 29,11). Boży plan dla ciebie ma przewagę nad każdym innym planem.

Oto lekcja druga: działanie w jedności wymaga mowy jedności. Jefta od razu odnalazł się w nowej roli: „Wtedy Jefta wysłał posłańców do króla Ammonitów z pytaniem: Co masz przeciwko mnie, że zaatakowałeś mój kraj?” (Księga Sędziów 11,12). Zwróć uwagę na słowa „mnie” i „mój kraj”. Jefta odłożył urazy z przeszłości i w pełni utożsamiał się z ludem.

Jeden z autorów pisze: „Był gotów działać w jedności. A spójne działanie wymaga również mowy w duchu jedności. Będziesz zaskoczony wpływem, jaki solidarne słowa wywrą na twoją postawę i relacje. Gdy taka solidarna mowa stanie się twoim nawykiem, zobaczysz, że będziesz mniej krytyczny wobec innych”.

Nie oznacza to, że zawsze będziecie mieć takie samo spojrzenie na każdą sprawę, ale że sprawa i wizja, którą podzielacie, są większe i ważniejsze niż różnice w myśleniu czy opiniach. Biblia mówi: „Dokładajcie wszelkich starań [musisz nad tym pracować], by zachować jedność Ducha [niekoniecznie przekonania], w spójni pokoju” (List do Efezjan 4,3).

TWOJA TOŻSAMOŚĆ OKREŚLA TWOJE DZIEDZICTWO

*„Jesteśmy... dziedzicami Boga, a także współdziedzicami Chrystusa”
List do Rzymian 8,16-17*

Kiedy wygrywa nasza ulubiona drużyna sportowa, mówimy: „Wygraliśmy!”. Co masz na myśli, używając zaimka „my”? Nie byłeś na boisku. Nie zostałeś zaatakowany. Nie rzuciłeś ani nie kopałeś piłki. Nie strzeliłeś nawet jednego gola. Co masz na myśli mówiąc: „wygraliśmy”? Masz na myśli to, że drużyna, którą wspierasz i z którą się identyfikujesz, wygrała, więc i ty wygrałeś.

Jest tu ważna duchowa prawda dla ciebie jako odkupionego dziecka Bożego. Kiedy Jezus umarł, umarłeś z Nim. Kiedy Jezus powstał, wraz z Nim powstałeś, aby „prowadzić nowe życie” (List do Rzymian 6,4). Różnica między tobą a drużyną, która wygrała, polega na tym, że nigdy nie będziesz jej częścią. Ale kiedy Jezus zwyciężył na krzyżu, a ty przyjąłeś Go jako swojego Zbawiciela, Bóg umieścił cię „w Chrystusie”. Dziś widzi cię odzianego w sprawiedliwość Chrystusa (zob. 2 List do Koryntian 5,21). Paweł wyjaśnia to w ten sposób: „Sam Duch świadczy wraz z naszym duchem, że jesteśmy dziećmi Bożymi, a jeśli dziećmi, to i dziedzicami – dziedzicami Boga i współdziedzicami z Chrystusem”.

Rozumiesz? Jako odkupione dziecko Boże jesteś „dziedzicem” wszystkiego, co posiada twój Ojciec w niebie. Co więcej, jesteś także „wspólnym spadkobiercą z Chrystusem”, co oznacza, że masz prawo do tego wszystkiego, do czego ma prawo Jezus. Kiedy zrozumiesz tę prawdę i będziesz zgodnie z nią postępować, zaczniesz się utożsamiać i powoływać na błogosławieństwa, które Bóg obiecał ci w swoim Słowie. A obiecane błogosławieństwa to między innymi łaska, przebaczenie, uzdrowienie, zaopatrzenie, przewodnictwo, siła itp. Twoja tożsamość w Chrystusie uprawnia cię do tego wszystkiego.

PRZYNIĘŚ TO BOGU W MODLITWIE

*„Zrzuć na Pana brzemię swoje, a On cię podtrzyma!”
Psalm 55,23*

Po kazaniu zachęcającym do przynoszenia swoich trosk do Boga w modlitwie, pewna kobieta podeszła do wielkiego kaznodziei G. Campbella Morgana i powiedziała: „Nie zwracam Bogu głowy drobiazgami, zanoszę do Niego tylko duże sprawy”. Morgan odpowiedział: „Moja droga, wszystko, co przynosimy Bogu, jest małe”.

Biblia mówi: „Zrzuć swoje brzemię na Pana [uwalniając się od jego ciężaru], a On cię podtrzyma”. Bóg wie, że nie jesteś stworzony do dźwigania ciężaru zmartwień, dlatego zaprasza cię, abyś Mu je dziś ofiarował. Wszystko, co jest wystarczająco duże, aby być źródłem niepokoju, powinno zostać zamienione w modlitwę.

Apostoł Piotr pisze: „Wszelką swoją troskę zrzucicie na Niego [wszystkie lęki, zmartwienia, bólczki, raz na zawsze], gdyż On troszczy się o was [czule i uważnie]” (1 List Piotra 5,7). Zwróć uwagę na słowo „zrzucicie”. To przeciwieństwo wyrazu „noście”. W momencie, gdy zauważysz, że zmartwienie zaczyna cię przygniatać, „zrzuć” je na Pana, wiedząc, że „On troszczy się o ciebie czule i i uważnie”.

Gdyby był odległym Bogiem, który nie dba o ciebie, miałbyś powód do zmartwień. Albo gdyby był słabym Bogiem, który nic nie może, miałbyś powody do niepokoju. Faktem jest, że dopiero gdy oddajesz swoje zmartwienia Bogu, odkrywasz, jak naprawdę jest wielki. Autor piosenek Joseph Scriven ujął to w ten sposób: „Och, jaki pokój często tracimy, och, jaki niepotrzebny ból znosimy, kiedy nie zanosimy wszystkiego Bogu w modlitwie!”.

DAWANIE TEMU, KTÓRY ZAOPATRUJE

„Od Ciebie pochodzi to wszystko. Przekazaliśmy Ci to, co i tak mamy z Twojej ręki”. 1 Księga Kronik 29,14

Hojni ludzie potrafią swobodnie rozmawiać o pieniądzach, a jeszcze swobodniej czują się, dając. Egoiści obsesyjnie próbują zachować to, co mają, obmyślając, jak zdobyć jeszcze więcej. Dlatego Jezus, który był najbardziej hojną osobą w historii, tak dużo mówił o pieniądzach. Wiedział dobrze, czym są, do czego służą i kto jest ich właścicielem. Szesnaście z Jego trzydziestu ośmiu przypowieści dotyczą tego, jak obchodzić się z pieniędzmi i majątkiem. W czterech ewangeliach jeden na dziesięć wersetów mówi na ten temat. Biblia zawiera pięćset wersetów o modlitwie, mniej więcej tyle samo o wierze, ale ponad dwa tysiące o pieniądzach i majątku.

Czy Bóg próbuje ci coś powiedzieć? Jeśli tak, to co? Oto przesłanie: wszystko, co otrzymałeś, pochodzi od Boga! Zatem nie jesteś właścicielem, ale zarządcą Jego majątku. Oznacza to, że kiedy On klepnie cię po ramieniu i powie: „Daj tej osobie lub na tę sprawę”, nie kłócisz się ani nie racjonalizujesz, ale mówisz: „Tak, Panie!”.

Po zebraniu pieniędzy na budowę świątyni Dawid modlił się: „Od Ciebie pochodzi bogactwo i chwała. Ty rządysz wszystkim i u Ciebie jest siła. Od Ciebie zależy, czy kogoś zechcesz wywyższyć i wzmocnić. Teraz dziękujemy Ci, Boże nasz i wielbimy Twoje chwalebne imię. Bo właściwie, kim ja jestem i w czym szczególny jest mój lud, że dajesz nam możliwość okazywania szczodrości w ten sposób? Przecież od Ciebie pochodzi to wszystko. Przekazaliśmy Ci to, co i tak mamy z Twojej ręki” (w. 12-14). Kiedy dajesz Bogu, po prostu oddajesz właścicielowi.

JAK CIĘ WIDZĄ?

„Mowa wasza niech zawsze będzie uprzejma, zaprawiona solą”.

List do Kolosan 4,6

Chiński przywódca chrześcijański, Watchman Nee, w jednym z rozdziałów swojej książki *The Normal Christian Worker* (Zwykły chrześcijański pracownik), pisze, jak ważne jest zwracanie uwagi na to, co mówisz i na sposób, w jaki to mówisz. „Z powodu nieopanowanej mowy przydatność wielu chrześcijańskich pracowników jest poważnie ograniczona. Zamiast być potężnymi narzędziami w służbie dla Pana, ich posługa ma niewielki wpływ ze względu na ciągły wyciek mocy spowodowany pustymi rozmowami”.

Apostoł Paweł pisze: „Niech wasza mowa zawsze będzie uprzejma, zaprawiona solą”. Zatem kiedy mówisz, upewnij się, że twoje słowa mają smak. Pamiętaj też, że wyraz twojej twarzy i ton głosu mogą zdecydować o tym, czy dana osoba przyjmie, czy odrzuci to, co mówisz. Eugene Peterson parafrazuje słowa Pawła: „Bądź miły w swojej mowie. Celem rozmowy jest wydobycie z innych tego, co najlepsze, a nie ich poniżanie czy wykluczanie”. W innym miejscu Paweł pisze: „Mówcie tylko o tym, co dobre dla zbudowania w potrzebie, tak by na słuchających mogła spływać łaska” (List do Efezjan 4,29).

Zanim więc zaczniesz mówić, sprawdź swoje nastawienie i zadaj sobie pytanie, w jakim jesteś teraz nastroju. I nie poprzestań na tym. Zapytaj siebie, czy to, co powiesz, pomoże lub zrani, wyjaśni lub zdezorientuje, sprawi, że to ty poczujesz się lepiej czy druga osoba.

Uznając swoją skłonność do mówienia niewłaściwych rzeczy, Dawid modlił się: „Panie, postaw straż przy moich ustach, przypilnuj drzwi moich warg! Nie pozwól memu sercu skłaniać się ku złej sprawie” (Psalm 141,3-4).

Aby ci się w życiu powodziło, nie wystarczy być utalentowanym – trzeba też mądrze mówić.

UZYSKAJ „PERSPEKTYWĘ PRZYGOTOWANIA”

*„Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa”
2 List do Koryntian 5,10*

Apostoł Paweł pisze: „Stawiamy sobie za cel (...) Jemu się podobać. Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy odebrał zapłatę za to, czego dokonał w ziemskim życiu – dobrego czy złego” (w. 9-10). Jeśli jesteś mądry, ta prawda zajmie pierwsze miejsce w twoim codziennym życiu. Zdobędziesz wówczas nową „perspektywę przygotowania”.

Pomyśl... Nie jest przecież tak, że któregoś ranka budzisz się i postanawiasz zostać prawnikiem, lekarzem, księgowym. Nie! Podejmujesz tę decyzję wiele lat wcześniej, a potem pracujesz nad jej realizacją.

Żebyśmy się dobrze zrozumieli. Jako chrześcijanin nie pracujesz, aby zasłużyć na swoje zbawienie, ale na nagrodę w niebie. Zbawienie jest fundamentem, na którym budujesz, a Biblia mówi: „Nikt nie może położyć innego fundamentu niż ten, który już jest – a którym jest Jezus Chrystus” (1 List do Koryntian 3,11). Następnie apostoł Paweł stwierdza: „(...) czy ktoś na tym fundamencie buduje ze złota, srebra, drogich kamieni, z drewna, siana czy słomy, to się okaże w tym Dniu. Każde dzieło przejdzie próbę ognia i w ten sposób wyjdzie na jaw jego wartość. Jeśli czyjeś dzieło wzniesione na tym fundamencie przetrwa, ten otrzyma nagrodę. Jeśli czyjeś dzieło spłonie, ten poniesie stratę, choć sam będzie zbawiony, tak jednak, jakby został ocalony z ognia” (w. 12-15).

Kiedy staniesz przed Chrystusem albo otrzymasz nagrodę, albo będziesz żałował. Zatem nabywaj „przygotowawczej perspektywy”.

UWIERZ W TO, ŻE SŁOWO BOŻE JEST PRAWDZIWE

*„Wówczas Pan polecił rybie uwolnić Jonasza i ta zwróciła go na brzeg”
Księga Jonasza 2,11*

Niektórzy kwestionują historię Jonasza, który spędził trzy dni w brzuchu wielkiej ryby i przeżył.

Oto dwa powody, dla których powinieneś w to uwierzyć. Po pierwsze, ponieważ Jezus wierzył: „Gdyż podobnie jak Jonasz był we wnętrzu ryby potwora trzy dni i trzy noce, tak też Syn Człowieczy będzie we wnętrzu ziemi trzy dni i trzy noce” (Ewangelia Mateusza 12,40). A oto drugi powód. W 1891 roku niedaleko Falklandów dwie łodzie rybackie napotkały ogromnego kaszalota. Z obu łodzi zaatakowano go harpunami. W pewnym momencie jedna z łodzi przewróciła się od uderzenia ogonem ssaka. Na tej łodzi było dwóch mężczyzn. Jeden utonął, a drugiego nie odnaleziono. Dwa dni później kilka innych łodzi znalazło tego samego kaszalota i zabiło go. Zgadnijcie, co znaleziono po rozcięciu drapieżnika? Zaginionego rybaka. Był nieprzytomny, ale wciąż żył, a po udzieleniu mu pomocy odzyskał siły.

Dr Tony Evans tak skomentował historię Jonasza: „Cud nie polegał na tym, że ryba połknęła człowieka, ponieważ zdarzyło się to już wcześniej. Cudem jest to, że ryba posłuchała Pana”. Zapytasz, co to ma wspólnego z tobą. To proste: kiedy zwracasz się do Boga o pomoc, a On do ciebie przemawia, zaczynają dziać się rzeczy nadprzyrodzone. Jezus powiedział: „Wierzcie, że otrzymaliście już to wszystko, o co się modlicie i prosicie, a spełni się wam” (Ewangelia Marka 11,24).

SIŁA TKWI W BLISKOŚCI Z CHRYSTUSEM

„Wyrzekłem się wszystkiego, bo stwierdziłem, że to jedyna droga do prawdziwego poznania Chrystusa“.

List do Filipian 3,10

Pewien pastor opowiadał o kobiecie, która zmagająca się z nadwagą. Próbowwała prawie wszystkich diet, ale po każdej waga znów wzrastała. Minęło kilka miesięcy, podczas których nie pojawiała się w kościele. Kiedy w końcu przysłała w którąś niedzielę, duchowny przeżył szok. Ledwo ją rozpoznał, bo tak bardzo schudła. Jak to się stało? Poznała mężczyznę i zakochała się! Wyjaśniła pastorowi, że zamierzają się pobrać, a ona chce dla swojego mężczyzny wyglądać pięknie w sukni ślubnej.

Jest tu zawarta ważna lekcja: dopóki twoje życie chrześcijańskie opiera się na przestrzeganiu zasad, łatwo jest się poddać i stwierdzić, że to zbyt trudna droga, pełna porażek. Jest jednak całkiem inaczej, kiedy oprzesz je na relacji. Ta kobieta była w stanie pokonać to, co dręczyło ją od lat, ponieważ weszła w relację i jej pragnieniem było sprawienie przyjemności ukochanemu. Zażyłość z Chrystusem daje siłę. Przynosi też radość, dlatego apostoł Paweł napisał: „Wyrzekłem się wszystkiego, bo stwierdziłem, że to jedyna droga do prawdziwego poznania Chrystusa i doznawania tej potężnej mocy, która wzbudziła Go z martwych oraz doświadczania, co znaczy cierpieć i z Nim umierać“.

Jak blisko Pana jesteś dzisiaj? Chciałbyś się bardziej zbliżyć? Możesz! On czeka aż zrobisz pierwszy krok: „Zbliście się do Boga, a On zbliży się do was” (List Jakuba 4,8). Jak możesz zbliżyć się do Boga? „Wyrzekając się wszystkiego”, by swoim celem uczynić życie w bliskości z Chrystusem.

ŻYJ DLA CZEGOŚ WIĘKSZEGO OD SIEBIE

„Jeśli ziarno pszenicy wrzucone w ziemię... zostaje pojedynczym ziarnem”. Ewangelia Jana 12,24

Jezus powiedział: „Jeśli ziarno pszenicy wrzucone w ziemię, nie obumrze, zostaje pojedynczym ziarnem, lecz jeśli obumrze, wydaje obfity plon”. Ktoś oszacował, że jedno ziarno pszenicy wytworzy łądkę z trzema kłosami. W każdym kłosie znajduje się od piętnastu do trzydziestu pięciu ziaren, co daje w sumie blisko sto ziaren z łądki. Po zasadzeniu te ziarna wytworzą dziesięć tysięcy ziaren. Kiedy zaś te zostaną posadzone, dają plon w ilości miliona ziaren. Gdyby kontynuować ten proces, wkrótce cała ziemia pokryta byłaby pszenicą!

Niesamowite, co może zrobić jedna osoba, która powierza swoje życie Chrystusowi i oddaje Mu się do dyspozycji. D. L. Moody powiedział: „Świat jeszcze zobaczy, co Bóg może zrobić z jednym człowiekiem, który jest w pełni Mu oddany”. Moody postanowił być tą osobą i ostatecznie wywarł wielki wpływ na życie ludzkości.

Kiedy Piotr, Jakub i Jan spotkali Jezusa, ich celem było zarabianie na życie. Jezus zaprosił ich, aby poszli za Nim i dokonali zmian, a dzisiaj zaprasza cię do zrobienia tego samego. Zaprasza cię do zauważenia potrzeby, którą nikt się jeszcze nie zajął i zaangażowania się. Prosi cię, abyś znalazł cel większy niż własny interes, który będzie Jego celem i włożył w niego swoje serce.

Kiedy Jezus poprosił uczniów, aby porzucili swoje zajęcia i swoje poczucie bezpieczeństwa, wywracał ich świat do góry nogami. Kiedy jednak powiedzieli Mu „tak”, stali się tak skutecznymi i wpływowymi, że ich wrogowie oskarżali ich o „wywracanie świata do góry nogami” (zob. Dzieje Apostolskie 17,6).

ROZPRAWIENIE SIĘ Z GRZECEM

„Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem”.

Psalm 51,6

Potrzebujemy nowego spojrzenia na grzech, świeżego zrozumienia, czym on naprawdę jest. John Ortberg pisze: „Každy grzech wiąże się z zaprzeczeniem. Niesie ze sobą pewną moralną krótkowzroczność”. Jedy-
nym sposobem, aby zobaczyć go wyraźnie, jest spojrzeć na niego oczyma
Tego, przeciwko któremu zgrzeszyliśmy.

Psalmista modlił się: „Przeciwko Tobie samemu zgrzeszyłem”. Profesor
chrześcijańskiego college’u ujął to tak: „Jestem miły dla moich studen-
tów, pełen szacunku dla moich kolegów, kocham moją rodzinę, nie krad-
nę, nie cudzołożę, nie biorę narkotyków ani nie przeklinam i regularnie
nitkuję zęby. Ale kiedy uczciwie przyglądam się sobie, widzę, że żywię
gorycz, chomikuję czas dla siebie i nie lubię tych, którzy mnie nachodzą.
Jestem próżny i przejęty tym, jak postrzegają mnie inni. Zmagam się ze
swoją seksualnością i nieraz zbłądziłem oczami i sercem. Udaję, że słu-
cham. Bardziej myślę nad tym, jak zaistnieć niż jak być dobrym. Postę-
puję bardziej duchowo niż naprawdę jestem. Jestem zepsuty pod każdym
względem, a moją jedyną nadzieją jest Boże miłosierdzie”.

Kiedy Izajasz ujrzał Pana siedzącego na tronie, zawołał: „Biada mi! Zgina-
łem!” (Księga Izajasza 6,5). Wtedy anioł wziął rozżarzony węgiel z ołtarza
i dotknął jego ust, mówiąc: „Usunięta jest twoja wina. Twój grzech został
zakryty” (w. 7).

Uświadomienie sobie własnej grzeszności może być delikatne jak
szturchnięcie lub może nas powalić siłą huraganu. Ważne jest to, jak re-
agujemy. Bez względu na to, jak często upadałeś lub jak bardzo upadłeś,
dzisiaj Bóg obdarza cię swoją łaską i szansą, aby zacząć od nowa, jeśli
zechcesz ją przyjąć.

CZYM JEST PRAWDZIWA ŚWIĘTOŚĆ

*„Poświęcony Panu”
Księga Zachariasza 14,20*

Świętość powinna być zawsze „dla Pana”. Za każdym razem, gdy robimy to „dla ludzi”, jest to złe i niegodziwe, ponieważ to tylko duma i udawanie. Jezus potępił faryzeuszy nie za ich akty pobożności, ale za to, że dokonywali ich, aby zaimponować innym. Nie tylko żyli według długiej listy religijnych nakazów i zakazów, ale także potępiali tych, którzy nie spełniali ich oczekiwań.

Być może dorastałeś w domu czy w kościele, który tak właśnie postępował i teraz skręca cię na samo słowo „świętość”, przywodząc na myśl chrześcijan o ponurych twarzach i palcem wyciągniętym w oskarżeniu. To nie jest biblijna świętość – to legalizm! Bóg tego nienawidzi, a Biblia potępia.

Aby zrozumieć, czym jest prawdziwa świętość, pomyśl o słowie „zakażenie”. To jeden z największych problemów każdego szpitala. To dlatego lekarze na sali operacyjnej nalegają, aby ich narzędzia chirurgiczne były stale sterylizowane; noszą czepki, fartuchy i rękawiczki; a środowisko w pomieszczeniu jest utrzymywane w temperaturze, w której zarazki się nie rozwijają.

Masz obraz? Teraz wyreguluj trochę obiektyw, a zobaczysz duchowe zastosowanie. Prawdziwa świętość nie izoluje cię od świata – oddziela cię od jego zanieczyszczeń. Apostoł Paweł skarcił członków kościoła w Koryncie za ich podejście do Wieczerzy Pańskiej: „Każdy zabiera się do własnej wieczerzy (...) i skutek jest taki, że jeden jest głodny, a drugi pijany” (1 List do Koryntian 11,21). Paweł odnosi się do ich duchowo niedbałej, „wszystko ujdzie” postawy: „Z tego powodu wielu jest wśród was słabych i chorych, a wielu pomarło” (w. 30).

Jaka jest odpowiedź? Świętość dla Pana!

STOSUJ SŁOWO BOŻE

„Ten będzie błogosławiony w swoim działaniu”.

List Jakuba 1,25

Dr David Jeremiaś opowiada o znanym profesorze seminarium, który spędził trzy letnie miesiące na studiach w Jerozolimie. W jego kamienicy mieszkał ortodoksyjny rabin żydowski, u którego pobierał lekcje hebrajskiego. Pewnego dnia profesor usiadł i słuchał, jak jego żydowski przyjaciel recytuje całą Księgę Psalmów po hebrajsku, nie tracąc ani jednego słowa czy tytułu.

To imponujące, prawda? Bóg jednak nie będzie błogosławił cię za to, że po prostu czytasz Jego Słowo, zapamiętujesz, czy nawet potrafisz powtarzać je zdanie po zdaniu w oryginalnych językach. Bóg obiecuje błogosławić tylko tym, którzy „wykonują” to, co mówi Jego Słowo. Czytanie Biblii bez wprowadzania jej w życie jest jak pójście do dobrej restauracji i zjedzenie menu zamiast posiłku. „Bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi siebie. Bo jeśli ktoś jest słuchaczem Słowa, a nie wykonawcą, to podobny jest do człowieka, który w zwierciadle przygląda się swemu naturalnemu obliczu; bo przypatrzył się sobie i odszedł, i zaraz zapomniał, jakim jest. Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu” (w. 22-25). Lubimy słuchać i zachwycać się świetnymi kazaniem, ale niebezpieczeństwo polega na tym, że – owszem – zostaliśmy poruszeni, lecz wracamy do domu niezmienni. Znajomość Słowa Bożego jest niezwykle ważna. Intelektualna znajomość Pisma Świętego może jednak rodzić w sercu duchową dumę, która pozwala ci zachwycać się Pismem Świętym bez stosowania się do niego. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: stosuj Słowo Boże!

KORZYSTAJ Z TEGO, CO DAŁ CI BÓG!

„Jeden jest hojny i ma coraz więcej, inny skąpi nad miarę - tylko po to, by zbiednieć”. Księga Przysłów 11,24

Jezus uczył swoich uczniów, aby stali się dystrybutorami Jego błogosławieństwa i „pierwszą pomocą” dla potrzebujących. Właśnie dlatego zaangażował ich w ten proces i wyposażył do reprezentowania Go w przyszłości. Podczas nakarmienia pięciu tysięcy cud rozmnożenia miał miejsce wtedy, gdy pokarm wychodził z rąk uczniów, nie – Chrystusa.

Jezus pobłogosławił pięć bochenków chleba i dwie ryby, podał go swoim uczniom, a oni zaczęli robić coś, co wydawało się absurdalne: karmił tłum drugim śniadaniem jednego chłopca. Kiedy to jednak zrobili, doświadczyli cudu. Dlaczego? Ponieważ kiedy błogosławieństwo Pana jest nad tym, co masz, będzie ci się wiodło pomimo wyzwań i przeszkód.

Bóg dał każdemu z nas coś, czego potrzebują inni. Czasami jednak tego nie dostrzegamy lub wątpimy, że ma to jakąkolwiek wartość. Dochodzimy więc do wniosku, że nie mamy tego, co byłoby potrzebne. Mamy, ale w formie nasionka! Jezus opisał to w ten sposób: „Najpierw trawa, potem kłos, w końcu pełne zboże w kłosie” (Ewangelia Marka 4,28). Bóg umieścił w tobie coś, co chce, abyś rozpoznał, pielęgnował i wykorzystywał dla Jego chwały. Kiedy On to pobłogosławi, będziesz zdumiony, jakim nierozwiniętym potencjałem dysponujesz.

Cud nakarmienia zaczął się, gdy chłopiec zobaczył niezaspokojoną potrzebę i zdecydował: „Ci ludzie są głodni i potrzebują jedzenia”. Wtedy też uczniowie przekonali się, co Jezus może zrobić z tym, co mają, mimo że wyglądało to na beznadziejnie niewystarczające. Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: użyj tego, co dał ci Bóg!

„NABIERZ WIĘC SIŁ – I DO DZIEŁA!”

„Wstań zatem, gdyż na tobie spoczywa odpowiedzialność... Nabierz więc sił - i do dzieła!” Księga Ezdrasza 10,4

Prawdopodobnie nie słyszałeś o Amerykaninie, który został Człowiekiem Roku 1955 magazynu Time. Harlow Herbert Curtice nie był absolwentem Harvardu. Był chłopcem ze wsi, który miał tylko maturę i wielkie marzenia. Zaczynał jako księgowy w General Motors, by w wieku trzydziestu pięciu lat zostać prezesem firmy. Kiedy skończył czterdziestkę, został dyrektorem generalnym marki Buick należącej do koncernu General Motors. Wspiął się na szczyt swojej zawodowej kariery dzięki talentom do generowania nowych pomysłów, rozwiązań i sposobów działania. Odważnie projektował nowe style i modele. Podróżował po Stanach Zjednoczonych, aby inspirować handlowców i zaszczerpić w nich nowy entuzjazm dla produktów Buick. Czy wiesz, w jakim czasie to robił? W środku Wielkiego Kryzysu! Pod jego kierownictwem sprzedaż samochodów Buick wzrosła czterokrotnie, a jego oddział stał się drugim największym dochodowym interesem w historii General Motors.

Na pytanie, czemu przypisuje swój sukces, Curtice wymienił trzy elementy: wyznaczanie celów i wymaganie, aby ludzie wokół postępowali podobnie; odwagę, by stawiać czoła wyzwaniom i pokonywać przeszkody oraz gotowość do podejmowania ryzyka i robienia tego, czego bali się podjąć inni utalentowani ludzie wokół. W rezultacie wygrywanie stało się nawykiem i stylem jego życia.

Te trzy zasady niewątpliwie są biblijne, sprawdzone w czasie i doprowadzą cię do sukcesu we wszystkim, do czego przyłożysz rękę. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: „Wstań (...), gdyż na tobie spoczywa odpowiedzialność (...). Nabierz więc sił – i do dzieła!”

ZAWSZE MIEJ CZYSTE SUMIENIE

*„Do dziś dnia żyję przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem”.
Dzieje Apostolskie 23,1*

Na pomniku Marka Twaina w Hartford w stanie Connecticut znajdziesz następujące słowa: „Zawsze postępuj właściwie. Da to satysfakcję niektórym, a resztę zadziwi. Szczerze oddany, Mark Twain, Nowy Jork, 16 lutego 1901”.

Jeśli twoje sumienie jest zestrojone i poddane Słowu Bożemu, będzie cię prowadzić, byś za każdym razem umiał postąpić właściwie. Twoje sumienie formułowane jest przez pierwsze lekcje, jakich uczysz się na temat dobra i zła, dlatego jeśli jesteś rodzicem, wykonujesz najważniejszą pracę na świecie.

Jeśli nigdy nie nauczono cię tych lekcji, twoje sumienie się nie rozwinie. Jeśli nauczyłeś się ich słabo lub niekompletnie, rozwinie się, ale pozostanie w skarłowaciałej postaci. Jeśli będziesz go zagłuszał i nie słuchał jego wewnętrznego głosu, stanie się zatwardziałe, a ty z czasem będziesz żyć tak, jakbyś w ogóle go nie miał. Będziesz szedł na kompromisy, tuszował prawdę i szedł na łatwiznę, aby uzyskać to, czego chcesz. Sumienia nie możesz zobaczyć. Nie znajdziesz go podczas sekcji zwłok, ale możesz usłyszeć jego cichy szept i poczuć, jak porusza twoim sercem.

Aby chodzić w błogosławieństwie Bożym musisz odpowiedzieć na te szepty i poruszenia. Apostoł Paweł powiedział o swoim sumieniu dwie ważne rzeczy: „Ja sam usilnie się staram mieć zawsze czyste sumienie wobec Boga oraz wobec ludzi” (Dzieje Apostolskie 24,16) oraz: „Do dziś dnia żyję przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem”.

Przede wszystkim nie zaniedbuj swojego sumienia, gdyż albo jest zdrowe, albo zaczyna chorować. A kiedy ono choruje, szwankuje też twój charakter, reputacja i jakość twojego życia.

MYŚL O SOBIE MNIEJ

*„Uniżcie się przed Panem, a wywyższy was”
List Jakuba 4,10*

Oto prawdziwe stwierdzenie: „Pokora to nie myślenie o sobie gorzej; to myślenie o sobie mniej”. Nie oznacza to bycie wycieraczką, którą ludzie mogą deptać ani człowiekiem bezwolnym pozbawionym swoich przekonań i opinii. Prawdziwa pokora to uznanie Boga jako źródła wszystkiego, co posiadasz i wszystkiego, czego potrzebujesz oraz pamiętanie, aby Jemu oddać zasługę za jedno i drugie.

Biblia mówi: „Bóg ukształtował z prochu ziemi człowieka, tchnął w jego nozdrza dech życia” (Księga Rodzaju 2,7). Bożym zamiarem było, aby człowiek żył w raju i cieszył się Jego nieustanną obecnością. Okazaliśmy się jednak nieposłuszni i postanowiliśmy żyć według naszych własnych zasad. Jaki był tego rezultat? Bóg powiedział: „Z prochu jesteś i w proch się obrócisz” (Księga Rodzaju 3,19).

Powiedzmy sobie szczerze: nawet w nasz najlepszy dzień jesteśmy po prostu uszlachetnionym prochem. Szacuje się, że każdy z nas jest wart mniej niż pięć dolarów. Zatem kiedy umierasz, a twoje organy obracają się w proch, taka jest twoja wartość. Upokarzające, co? Kiedy więc prowadzisz swój luksusowy samochód, pamiętaj, że prowadzi go mniej niż pięć dolarów. W świetnej dzielnicy mieszka mniej niż pięć dolarów. Markowe ubrania nosi mniej niż pięć dolarów. Mniej niż pięć dolarów ma więcej pieniędzy w banku niż faktycznie jest wart.

Apostoł Paweł tak definiuje pokorę: „Nie miej o sobie mniemania wyższego niż należy. Niech każdy ocenia siebie uczciwie” (List do Rzymian 12,3). Chcesz wiedzieć, co sprawia, że jesteś wartościowy? „Chrystus w was, nadzieja chwały” (List do Kolosan 1,27).

TO BĘDZIE DLA CIEBIE NAJTRUDNIEJSZE

„[Jezus] wyrzekł się samego siebie, przyjął rolę sługi...”

List do Filipian 2,7

Nie ma nic trudniejszego niż stawianie innych na pierwszym miejscu, a siebie na drugim, ponieważ instynktownie najpierw dbamy o siebie.

Czy wiesz, co robią dwie kozy, kiedy spotkają się na wąskiej kładce nad rzeką? Nie mogą zawrócić i nie mogą też przejść obok siebie, ponieważ nie ma tam ani centymetra wolnej przestrzeni. Kozы instynktownie wiedzą, że jeśli zaczną się bóść, to obie spadną do rzeki i utoną. Jak zatem sobie radzą? Jedna z nich kładzie się na ziemi, tak by druga mogła przejść po niej. W rezultacie obie żyją i docierają bezpiecznie do celu. Ta, która się kładzie, nie uważa siebie za wycieraczkę, ale raczej za pomost, po którym druga może przejść. To sytuacja, w której każda wygrywa.

Biblia mówi, że Jezus „wyrzekł się siebie i przyjął rolę sługi”. By tak żyć, trzeba bardziej myśleć o potrzebach innych, zamiast skupiać się na własnych sprawach.

Prezydent Calvin Coolidge powiedział kiedyś: „Żadne przedsiębiorstwo nie istnieje samo dla siebie. Służy raczej zaspokajaniu konkretnych potrzeb, dostarczaniu niezbędnych usług, nie dla siebie, ale dla innych. Jeśli w tym zawiedzie, przestanie przynosić dochód, a w końcu przestanie istnieć”.

Zasady, które działają w każdej działalności biznesowej, sprawdzają się też w życiu. A oto najlepsza część: za każdym razem, kiedy coś poświęcasz, by służyć drugiemu, siejesz ziarno błogosławieństwa, którego plon z pewnością zbierzesz.

KLUCZ DO SZCZĘŚLIWEGO ŻYCIA

„Darowane nam zostały drogocenne, największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury”.

2 List Piotra 1,4

Pewien duchowny został zaproszony na obiad do domu jednej ze swoich parafianek. Gospodyni postanowiła zrobić na nim dobre wrażenie. Po obiedzie poprosiła pastora, by przeczytał coś inspirującego całej rodzinie. Zwróciła się do jednego ze swoich dzieci: „Proszę, przynieś księgę, którą tak kochamy, którą czytamy codziennie”. Zgadnij, co się stało. Dziecko przyniosło katalog sieci sklepów Sears!

A mówiąc poważnie: tak jak nie mógłbyś funkcjonować fizycznie, gdybyś codziennie się nie odżywił, tak też nie będziesz funkcjonował duchowo bez codziennego karmienia się Bożym Słowem. Wszystko, czego potrzebujesz do radosnego i zwycięskiego życia chrześcijańskiego, znajdziesz w swojej Biblii. „Jego Boska moc obdarzyła nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności. Otrzymujemy to dzięki poznaniu Tego, który nas powołał (...) i darował nam drogocenne, największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami Boskiej natury, jako ci, którzy nie ulegli zepsuciu, do którego na tym świecie doprowadzają żądze” (w. 3-4).

Czym posłużył się Jezus, by zwyciężyć pokusy szatana na pustyni? Intelktem? Siłą woli? Nie, użył Słowa Bożego, bo wiedział, że szatan nie ma skutecznej przed nim obrony. Chcesz, by powodziło ci się w twojej pracy zawodowej, w domu, w twoich relacjach? Studiuj tę Księgę nieustannie. Rozmyślaj nad nią w dzień i w nocy, by upewnić się, że jesteś posłuszny wszystkiemu, co ona mówi. Tylko wtedy będziesz szczęśliwy i „będzie ci się wiodło we wszystkim” (Księga Jozuego 1,8).

PRYZYSTRÓJ SIĘ W PIEŚŃ POCHWALNĄ

„Dam im pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia”

Księga Izajasza 61,3

Oddawanie chwały Bogu działa jak szkło powiększające. Sprawia, że to, na czym się skupiasz, staje się większe, wywyższone. Dawid zachęca nas w psalmie: „Wywyższajmy wielkość Pana, Wysławiajmy razem Jego imię. Zwróciłem się do Pana i odpowiedział mi, i uwolnił mnie od wszystkich moich obaw” (Psalm 34,4-5).

Nie powinniśmy czekać z oddawaniem Panu chwały do czasu aż nasze problemy znikną, czy będzie ich mniej. Uwielbienie Pana jest jednym ze wspólnych biblijnych sposobów rozwiązywania problemów, ponieważ sprawia, że skupiasz się na Bogu, który jest ich rozwiązaniem. Charles Spurgeon powiedział: „Kiedy uwielbiam Boga, kiedy w pełnej szczerości oddaję cześć Panu Jezusowi Chrystusowi, wtedy jestem najbardziej szczęśliwy (...), wtedy zapominam o troskach kościoła i wszystkim innym. Jest to dla mnie najbardziej zbliżone doświadczenie do tego, co będziemy przeżywali w niebie”. Bóg obiecał ci „pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia”. A działa to następująco. Kiedy z ciężkim sercem zaczynasz chwalić Boga, doświadczasz nowej nadziei i radości. Oddając Bogu chwałę, przypominasz sobie, że On jest większy niż sytuacja, przed którą stoisz; że On nie tylko jest zdolny zająć się twoimi zmartwieniami, ale bardzo chce to uczynić i czeka na to. Psalmista pisał: „Siedem razy dziennie wysławiam Cię” (Psalm 119,164).

Wypełnij swój dzień uwielbieniem. Zaplanuj sobie nie tylko przerwę na kawę czy na herbatę, ale i na uwielbienie. Zacznij chwalić Boga za Jego przymioty: Jego moc, miłość, łaskę, życzliwość, mądrość oraz za Jego działanie. Przypomnij sobie Jego dobroć wobec ciebie. Idź dalej – zdejmij dziś ducha zwątpienia i przystrój się w pieśń pochwalną.



Zaangażuj się.

Dołącz do nas!

Służba jest najlepszą drogą do rozwoju, co więcej jest odzwierciedleniem dojrzałości chrześcijańskiej. Mamy w naszych szeregach wiele osób, które przeszły swoją drogę od poszukujących w internecie do dzisiaj aktywnie zaangażowanych w pomaganie innym wierzących. Swoje miejsce służby odnajdują u nas także osoby, które są członkami lokalnych wspólnot. Niektórzy z nas angażują się poprzez projekty online lub offline.

Więcej informacji znajdziesz na stronie Platformy SzukajacBoga w zakładce „Dołącz do nas”.

**Zapraszamy Cię do współpracy
i zaangażowania!**

PANOWANIE NAD ZŁOŚCIĄ (1)

„Nie grzeszcie, ulegając gniewowi”.

List do Efezjan 4,26

Oto biblijny plan rozwoju, który obejmuje zarządzanie gniewem: „Pozwólcie, aby Duch Boży przemieniał wasz sposób myślenia na nowy, gdyż tylko w taki sposób zdołacie się oblec w nową naturę, czyli nowego człowieka, sprawiedliwego i świętego. Dlatego odrzućcie kłamstwo i bądźcie prawdomówni wobec siebie nawzajem, jesteście bowiem częściami tego samego Ciała – Ciała Chrystusa. Nie grzeszcie, ulegając gniewowi, a jeśliby kto wpadł w gniew, to niech nie trwa w nim uporczywie, ponieważ gniew otwiera diabłu wrota ludzkiego życia na oścież! (...) Niech z waszych ust nie wychodzi już więcej żadna mowa szkodliwa, lecz tylko budująca, czyli taka, by stosownie do sytuacji wyświadczała dobro słuchającym (...). Usuńcie spośród siebie wszelką gorycz i uniesienie, gniew i ubliżanie, a także oszczerstwa i wszelką złość. Bądźcie dla siebie nawzajem łagodni i miłosierni. Przebaczajcie sobie tak, jak Bóg przebaczył wam w Chrystusie” (w. 23-32).

Bóg wyposażył cię w emocje, w tym również w gniew. Chce jednak, byś kierował nimi we właściwy sposób. Zwróć uwagę na słowa „bądźcie prawdomówni”. Kiedy jesteś zły, zamiast zaprzeczać temu, pomyśl, jak możesz wykorzystać swój gniew, by wprowadzić pozytywną zmianę. Lekarstwem na potencjalny konflikt mogą być na przykład słowa: „Czuję złość, ponieważ bardzo sobie cenię nasz związek i chciałbym o tym porozmawiać”. Udawanie, że nie jesteś zły, kiedy jesteś, jest w zasadzie nieuczciwe. Podobnie jak wyolbrzymianie: „Ty nigdy mnie nie słuchasz... Ty zawsze ignorujesz moje pragnienia... Nikt tutaj nie robi nic oprócz mnie”. Takie uogólnienia są nieprawdziwe, jedynie pogarszają sytuację i dzielą, co niechybnie prowadzi do tego, że problem zostanie zagłuszony i nierozwiązany.

Bóg chce, abyś kontrolował swój gniew, a nie pozwalał, by to gniew kontrolował ciebie.

PANOWANIE NAD ZŁOŚCIĄ (2)

*„I moje wnętrze się cieszy, gdy twoje wargi głoszą to, co prawe”
Księga Przysłów 23,16*

Oto dwie ważne zasady biblijne, gdy chodzi o ćwiczenie panowania nad gniewem.

(1) Nie obwiniaj ludzi ani okoliczności. Obwinianie to sposób na uniknięcie odpowiedzialności poprzez wskazywanie palcem na innych. „Gdybyś tylko zjawił się na czas, to nie musiałabym się tak denerwować...” lub: „Gdybyś mnie ciągle nie strofowała, może byłbym punktualny...”. Takie słowa nie tylko nie pomagają, ale źle nastawiają drugą osobę, nasilają twoją złość i nie przynoszą oczekiwanych rezultatów.

(2) Nie używaj słów jako broni czy formy kontroli. Zamiast tego trzymaj emocje w ryzach i wyrażaj je w zdrowy sposób. Pamiętaj, że twoim celem jest rozwiązanie problemu i wzmocnienie relacji, a nie pozostawianie jątrzących się ran. Czy to łatwe? Nie i właśnie dlatego potrzebujesz Bożej pomocy. Biblia mówi, że twoje słowa mogą zdruzgotać ducha drugiej osoby (zob. Księga Przysłów 18,14), złamać jej serce (zob. Księga Przysłów 15,4) i zniszczyć więź (zob. Księga Przysłów 18,21). Salomon powiedział, że gniewne słowa „wpadają głęboko do wnętrza” (Księga Przysłów 26,22). To, co powiesz, może żyć w pamięci innej osoby przez całe życie – aż do grobu. Czy tego chcesz? Z pewnością nie! Z drugiej strony, jeśli odpowiednio zapanujesz nad swoim gniewem, nie będziesz musiał niczego żałować ani za nic przeproszać. Naucz się dostrzegać różnicę między gniewem, który czujesz, a słowami, które wypowiadasz. Gniew może ujawnić, co należy zmienić w związku. Proś więc Boga, aby pokazał ci, co wymaga zmiany – najpierw w sobie, potem w drugiej osobie.

PANOWANIE NAD ZŁOŚCIĄ (3)

„Z obfitości serca, mówią jego usta”.

Ewangelia Łukasza 6,45

To, co przechowujesz na twardym dysku komputera, można przywołać, dotykając klawisza. Jezus powiedział: „Człowiek dobry z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a niegodziwy ze złego wydobywa zło, gdyż z obfitości serca mówią jego usta”. Wydobywanie starych urazów sprawi, że staniesz się zgorzkniały. Jeśli wpadniesz w złość, zajmij się nią szybko. Nie bądź w tym ociężały. Nie siedź beczynnym z nadzieją, że ten drugi dozna olśnienia i przeprosi cię. Co, jeśli nigdy tego nie zrobi? Jezus powiedział: „Jeśli twój brat zgrzeszy przeciwko tobie, idź i uświadom mu to w osobistej rozmowie” (zob. Ewangelia Mateusza 18,15).

Co cenisz sobie bardziej: swoją rację czy relację? Kiedy „karmisz” swój gniew i nie chcesz zająć się problemem w zdrowy sposób, dodajesz kolejny szkielet do swojej emocjonalnej szafy. Wyobraź sobie, jaki to wywiera wpływ na ciebie. Lekarze twierdzą, że uraza zjada wyściółkę żołądka, atakuje układ odpornościowy i czyni podatnym na choroby krążenia, nowotwory i inne zaburzenia fizyczne, społeczne i emocjonalne. A to nie wszystko! Absorbuję twój umysł, wysysa energię i paraliżuje kreatywność. Nadweręża też twoją społeczność z Bogiem, z rodziną i przyjaciółmi, a także pozbawia sprawcę możliwości oczyszczenia sumienia i naprawienia wszystkiego zarówno z Bogiem, jak i z tobą.

Dopóki nie rozwiążesz problemu, będziesz go ciągnąć jak kulę u nogi. Nie gódź się na takie życie! Proś Boga o pokorę i odwagę, byś umiał sobie dzisiaj poradzić z tym problemem.

PANOWANIE NAD ZŁOŚCIĄ (4)

*„Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych”
List do Efezjan 4,29*

WBiblii czytamy: „Niech żadne nieprzyzwoite słowo nie wychodzi z ust waszych, ale tylko dobre, które może budować, gdy znajdzie potrzeba, aby przyniosło błogosławieństwo tym, którzy go słuchają. A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego” (w. 29-30).

Zauważ, że kiedy wybuchasz gniewem, nie tylko ranisz drugą osobę, ale zasmucasz Ducha Świętego. Myślałeś o tym? Jako naśladowcy Chrystusa jesteśmy wezwani, aby próbować zrozumieć, czego potrzebuje druga osoba. Oznacza to, że nie należy wypominać wcześniej wyznanych przewinień, wtrącać niestosownych uwag o innych, czy dowcipkować na temat czyjejs wagi, koloru skóry, IQ czy ograniczeń fizycznych, psychicznych i emocjonalnych. Nie poruszaj kwestii, które zaciemniają problem i uniemożliwią znalezienie rozwiązania. I nie podnoś poziomu decybeli, aby zastraszyć lub manipulować. Bóg stworzył cię ze zdolnością do gniewu, ponieważ właściwie potraktowany może być paliwem potrzebnym do wprowadzenia pozytywnych zmian i lekarstwem, które leczy.

A zatem?

(1) Szukaj rozwiązania, a nie „zwycięstwa”. Obrzucanie wyzwiskami i diagnozowanie kogoś drugiego tylko pogarsza sytuację. Nie powinieneś skupiać się na tym, co ktoś zrobił, ale na tym, co możecie zrobić razem, aby rozwiązać problem.

(2) Przyznaj się do własnych błędów i poproś o przebaczenie. Przyznanie się do swoich niedoskonałości ułatwia drugiej osobie przyznanie się do własnych.

(3) Po każdej trudnej kwestii, do której się odnosisz, powiedz szczerzy komplement. Zamiast krytykować, spróbuj powiedzieć: „Jestem pewien, że nie było ci łatwo to usłyszeć. Dzięki, że tak cierpliwie mnie wysłuchałeś”.

Skupianie się na szukaniu rozwiązania, nie na obwinianiu, pozwala drugiej osobie również się zaangażować, zamiast czuć się zdołowaną.

PANOWANIE NAD ZŁOŚCIĄ (5)

*„Człowiek godny zaufania jest dyskretny”
Księga Przysłów 11,13*

Jeśli poważnie myślisz o panowaniu nad swoim gniewem, pamiętaj o dwóch rzeczach.

(1) Nie pierz brudów w miejscach publicznych. Trzymaj je w pralni. Kiedy jesteś zraniony i zły, rozpowszechnianie plotek na temat winowajcy przychodzi naturalnie. Nie rób tego. W Biblii czytamy: „Plotkarz krąży wśród ludzi i zdradza tajemnice, człowiek godny zaufania jest dyskretny”. Brudy najczęściej rozpuszczane są poprzez: (a) *zawstydzanie: poruszamy temat, gdy wiemy, że inni będą słuchać;* (b) *wyrachowanie: żartujesz z czyjegoś wyglądu, przyjaciół i rodziny, osobistych przyzwyczajzeń i nawyków, aby poniżyć.* Powoduje to zakłopotanie drugiej osoby, powiększa przepaść między wami i praktycznie uniemożliwia pojednanie. Biblia mówi: „Miłość zakrywa wszystkie grzechy” (Księga Przysłów 10,12).

(2) Nie postępuj w sposób niegodny Chrystusa. Nie mów na przykład: „Sam to na siebie ściągnął, więc niech teraz sam się z tym upora”. Choć to może i prawda, to jako naśladowca Chrystusa nie możesz dopuścić, by pozostawione rany zaogniły się i by doszło do zakażenia. „Przebac, tak jak Chrystus (...) przebaczył tobie” (zob. List do Efezjan 4,32). Jak Chrystus ci przebaczył? Czy to było po tym, jak przyznałeś się, wyznałeś, żałowałeś i zasłużyłeś na łaskę? Nie. Apostoł Paweł pisze: „Zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, będąc jeszcze Jego wrogami” (List do Rzymian 5,10). Podobnie jak Bóg przejął inicjatywę, ty również jesteś wezwany do obdarzania łaską innych, zanim jeszcze poproszą o przebaczenie. Przebac, nawet jeśli ktoś postanowi pozostać twoim wrogiem. Tylko wtedy będziesz miał pokój, twoje rany się zagoją i będziesz mógł zapomnieć.

UWOLNIJ SIĘ OD PRZESZŁOŚCI

*„Nie wspominajcie dawnych spraw... Oto czynię rzecz nową”
Księga Izajasza 43,18-19*

Komik Jerry Lewis żartował, że jego najlepszym prezentem ślubnym był film z ceremonii zawarcia małżeństwa: kiedy sprawy w jego związku przybierały naprawdę zły obrót, mógł zamknąć się w pokoju, przewinąć film do początku i wyjść jako wolny człowiek!

Uśmiechamy się, bo nie możemy cofnąć i napisać historii od nowa. Kiedy rozwodzisz się nad przeszłością, zawsze dzieje się to kosztem przyszłości. Kiedy jednak uczysz się z przeszłości, może to zmienić na lepsze twoją przyszłość. Ilekroć wypowiesz słowa: „Gdybym wtedy wiedział to, co wiem teraz”, przypomnij sobie, że jeśli nie będziesz się rozwijał, będziesz mówił to samo za dziesięć lub dwadzieścia lat.

Powiesz: „Gdybym tylko był gotów przebaczyć mojemu współmałżonkowi zamiast go karać, być może udałoby mi się ocalić nasz związek i zbudować wspaniałe małżeństwo”. Może zmagasz się ze wspomnieniem aborcji, zastanawiając się nad dzieckiem, które mogło się narodzić i radością, którą mogło przynieść. Być może jesteś dobrą osobą, która zrobiła coś złego i teraz odsiadujesz wyrok, mówiąc: „Gdybym tylko...”.

Cóż, oto co mówi Bóg: „Ze względu na imię Jezusa, dostąpiliście przebaczenia grzechów” (1 List Jana 2,12); „Ja jestem tym, który zmazuje twe przestępstwa ze względu na siebie – a twoich grzechów nie wspomnę” (Księga Izajasza 43,25); „Nie wspominajcie dawnych spraw, nie powracajcie do przeszłości! Oto czynię rzecz nową, już kiełkuje, czy o niej nie wiecie? Przygotowuję [dla ciebie] drogę na pustyni”.

Słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: uwolnij się od przeszłości.

NIE PATRZ WSTECZ

*„Ten, kto ogląda się za siebie, nie nadaje się do Królestwa Bożego”.
Ewangelia Łukasza 9,62*

Jezus szukał ludzi gotowych nie tylko, by w Niego wierzyli – On szukał ludzi gotowych, by za Nim poszli. W początkowym okresie swojego nauczania Jezus powołał Andrzeja, Piotra, Filipa i Natanaela, którzy chętnie zostawili swoje zajęcia i poszli za Nim. Jezus powoływał ludzi do życia w całkowitym oddaniu. Kiedy „przywołał do siebie tłum (...), zwrócił się do nich: Jeśli ktoś z was chce mnie naśladować, niech przestanie myśleć wyłącznie o sobie, niech weźmie swój krzyż i idzie za mną” (Ewangelia Marka 8,34). Żadne półśrodki, ale gotowość pójścia za Nim na całość! Wiara w Jezusa pozwoli ci wejść do nieba, ale tylko codzienne chodzenie za Nim sprawi, że będziesz użyteczny w Jego królestwie tu, na ziemi.

Trzej różni mężczyźni powiedzieli do Jezusa: „Pójdę za tobą, Panie” (Ewangelia Łukasza 9,61), nie byli jednak gotowi, by zrezygnować ze swojego dawnego życia (zob. w. 62). A Jezus odpowiedział, posługując się silną metaforą: „Ten, kto przyłożył rękę do pługa, a ogląda się za siebie, nie nadaje się do Królestwa Bożego”.

Pójście za Jezusem oznacza, że to, co jest za tobą, zostaje za tobą: stare kompleksy, zahamowania, przyzwyczajenia i styl życia. Jako uczeń Jezusa nie zaorzesz równej bruzdy, oglądając się wstecz. Nie pozwól, by grawitacyjna siła twoich dawnych błędów, poczucia winy, strachu, wstydu, zdrady, straty, przemocy, odrzucenia, żalu i braku przebaczenia, zrujnowały twoją przyszłość. Przetnij ten węzeł; dołącz do tych, którzy chętnie „(...) idą za Barankiem, dokądkolwiek idzie” (Apokalipsa św. Jana 14,4).

UŻYWAJ SŁÓW PASUJĄCYCH DO CHRZEŚCIJANINA

*„Wargi sprawiedliwego wyrażają dobrą wolę”
Księga Przysłów 10,32*

Kiedy George H. W. Bush kandydował na prezydenta Stanów Zjednoczonych w 1988 roku, przyznał, że po konfrontacji na antenie zrobił niestosowną uwagę na temat amerykańskiego dziennikarza Dana Rathera i korespondentki Białego Domu Lesley Stahl. Bush odezwał się do Rathera w niecenzuralny sposób, a także na daremno użył Imienia Bożego, mówiąc o Columbia Broadcasting System. Kiedy został z tym skonfrontowany, powiedział: „Gdybym wiedział, że mikrofon jest włączony, nie wziąłbym Imienia Pana na daremno i przepraszam za to”.

Nie powinien był tego mówić bez względu na to, czy mikrofon nadal był włączony, czy nie. Pamiętaj, Boża taśma jest stale włączona! Biblia mówi: „Oczy Pana widzą każdą ludzką drogę” (Księga Przysłów 5,21). Wiele wieków temu Jezus zapowiedział: „Bo nie ma nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw ani tajnego, co by nie stało się wiadome. Dlatego, co mówiliście w ciemności, będzie słyszane w świetle dnia, a co w komorach na ucho szeptałiście, będzie rozgłaszane na dachach” (Ewangelia Łukasza 12,2-3).

Poświęć chwilę i rozważ dwa wersety: „Serce sprawiedliwego rozważa, co odpowiedzieć, lecz z ust bezbożnych tryska złość” (Księga Przysłów 15,28) oraz: „Wargi sprawiedliwego wyrażają dobrą wolę, lecz usta bezbożnych – przewrotność”. Pierwszy tekst wskazuje na to, że mądra osoba pomyśli, zanim zacznie mówić, ponieważ zdaje sobie sprawę, że każde słowo ma konsekwencje. Drugi werset mówi o tym, że człowiek sprawiedliwy wie, co jest dopuszczalne i pamięta, że Bóg słyszy każde słowo.

PIĘKNO NAPIERŚNIKA (1)

„Było ich [kamieni] dwanaście, stosownie do liczby synów Izraela, których imiona wyryto”. Księga Wyjścia 39,14

Patrząc na napierśnik noszony przez arcykapłana Izraela, widzimy, jak w Bożych oczach jesteśmy cenni jako Jego odkupione dzieci. Biblia podaje nam bardzo szczegółowe informacje o tym, co nosił arcykapłan, a w Słowie Bożym nie ma żadnych nieistotnych szczegółów. Kiedy uważnie przyjrzymy się napierśnikowi, widzimy coś wspaniałego w sposobie, w jaki widzi nas Pan.

Było na nim dwanaście kamieni: każdy z imieniem jednego z dwunastu plemion. A ponieważ Jezus jest naszym wielkim Arcykapłanem, zobaczymy, czego możemy się z niego nauczyć. Bóg nie użył pospolitych kamyków, których w Izraelu jest pod dostatkiem. Reprezentować nas miały najdroższe, rzadkie i najcenniejsze klejnoty, takie jak szafir, topaz, szmaragd, ametyst, diament, onyks i jaspis. Zwróć uwagę na słowo „drogocenny”. Biblia mówi, że jesteś „cenny” w Bożych oczach (zob. Księga Izajasza 43,4). Mówi również, że zostałeś odkupiony „drogocenną” krwią Jezusa (zob. 1 List Piotra 1,19).

Na jakiej podstawie ustala się wartość czegoś? Na podstawie ceny, którą ktoś jest w stanie za to zapłacić. Oto prawda, o której musisz pamiętać, kiedy nawaliłeś, a szatan oskarża cię z powodu twoich grzechów i zaniedbań. Mając pełną wiedzę o wszystkich twoich grzechach – przeszłych, obecnych i przyszłych – Bóg kocha cię tak bardzo, że posłał swojego Syna, aby cię odkupił, przelawszy swoją drogocenną krew. I dopóki ufasz Chrystusowi, twoja wartość w oczach Boga nigdy nie spadnie.

Dlaczego Bóg uważa, że jesteś cenny? Ponieważ przez cały czas widzi cię „w Chrystusie”.

PIĘKNO NAPIERŚNIKA (2)

*„Mając więc wielkiego Arcykapłana... Jezusa, Syna Bożego”
List do Hebrajczyków 4,14*

Zwróć uwagę na jeszcze dwie kwestie dotyczące napierśnika noszonego przez arcykapłana Izraela.

(1) Był blisko jego serca. Raz w roku, w Dzień Pojednania, arcykapłan udawał się do miejsca najświętszego z świątych, gdzie przebywała Boża obecność, aby uzyskać przebaczenie grzechów dla swojego ludu. Miał na sobie wiele elementów ubioru, a każdy z nich symbolizował jakąś prawdę. Ze wszystkich części stroju, który na siebie przywdziewał, napierśnik był najbliżej jego serca. To obrazuje, jak bardzo Bóg cię kocha i ceni, i jak wielkie jest Jego pragnienie bycia blisko ciebie. Dzisiaj mówi do ciebie: „Nigdy cię nie zawiodę ani nie zrezygnuję z ciebie, ani nie zostawię bez wsparcia. [Ja] nie zostawię cię bezbronnym, ani nie porzucę cię” (List do Hebrajczyków 13,5). Cóż za cudowna obietnica!

(2) Imię każdego plemienia nie tylko było wypisane na napierśniku, ale wyryte na nim (zob. Księga Wyjścia 39,14). Kiedy coś jest napisane, może zostać wykreślone lub przypadkowo wymazane, nigdy jednak, gdy jest „wyryte”. Możesz zgrzeszyć w dwojaki sposób: wybierając świadomie albo z powodu słabości, Bóg jednak, choć będzie cię upominał i korygował, aby sprowadzić cię z powrotem na właściwą ścieżkę, nigdy nie odwróci się od ciebie ani cię nie odrzuci. Nie, jesteś dla Niego zbyt cenny! Pamięta cenę, jaką za ciebie zapłacił i zapewnia: „Nie wymażę [twojego] imienia z Księgi Życia” (Apokalipsa św. Jana 3,5).

Dopóki ufasz Chrystusowi, możesz być pewien Bożej miłości i akceptacji.

PIĘKNO NAPIERŚNIKA (3)

*„Dla was zatem, wierzących, jest on cenny”
1 List Piotra 2,7*

Znapiersznika noszonego przez arcykapłana Izraela, dowiadujemy się, że jesteśmy cenni dla Boga; jesteśmy blisko Jego serca; On nigdy nie odwróci się od nas.

Zatem, czy jeśli Bóg nigdy nie odwróci się od nas, oznacza to, że możemy żyć tak, jak nam się podoba? Nie! A oto, dlaczego: jako odkupione dziecko Boże jesteś cenny nie tylko w Jego oczach – On jest również cenny w twoich oczach. Dlatego cenisz swoją relację z Nim ponad wszystko i chronisz ją przed wszystkim, co jej zagraża.

Czy świadomość bycia drogim i cennym w oczach Boga sprawia, że chcesz grzeszyć lub dalej żyć w grzechu? Oczywiście, że nie! Wręcz przeciwnie, twoje myśli pójdą bardziej w kierunku: „Nie tak zachowuje się wierzący, który jest cenny dla Pana”. Cenny diament nie pasuje do błota, brudu i nieczystości grzechu. Jego należne miejsce jest blisko serca Boga, gdzie błyszczy i świeci. Znajomość swojej prawdziwej, usprawiedliwionej i drogocennej dla Boga tożsamości w Chrystusie wznosi cię ponad pragnienie poddania się grzechowi. Sprawia, że chcesz chodzić i żyć jak dziecko Króla. Rzeczywiście, święte życie jest wynikiem postrzegania siebie tak, jak widzi cię Bóg – „w Chrystusie”.

Zamiast ulegać pokusie, zadaj sobie pytanie, co zrobiłby Jezus w tej sytuacji. Wtedy będziesz czerpać z Jego siły i postępować właściwie. Prawdziwe zrozumienie Bożej łaski nie stoi na przeszkodzie świętości – ono ją umożliwia.

ZA CO ZOSTANIESZ ZAPAMIĘTANY?

*„Ci, którzy wielu wiodą do sprawiedliwości jaśnieć będą jak gwiazdy
- na wieki wieczne”. Księga Daniela 12,3*

Dr James Kennedy napisał: „Spójrz na wielką piramidę w Gizie, jedną z największych budowli na świecie. Zbudował ją jako pomnik dla siebie król Chufu, mało znana postać. Tadz Mahal zostało wzniesione przez szacha Indii w hołdzie dla żony, ale on też budował na próżno, w końcu kto słyszał o Ardżumand? A co z Wielkim Murem Chińskim? Podobno astronauta widzą go z kosmosu, ale nikt nie pamięta Qin Shihua, który początkowo był odpowiedzialny za tę największą na świecie, stworzoną przez człowieka konstrukcję. Podczas gdy wszyscy ci ludzie zostali zapomniani, ty możesz pozostawić trwały ślad na świecie. Jak? Prowadząc innych do Chrystusa!”. W Biblii czytamy: „Ci, którzy wielu prowadzą do sprawiedliwości, będą świecić jak gwiazdy na wieki”.

Louis Pasteur, prekursor mikrobiologii, żył w czasach, gdy tysiące ludzi umierało co roku na wściekliznę. Choć naukowiec od jakiegoś czasu pracował nad szczepionką, nie była ona w żaden sposób przetestowana. Kiedy zdecydował się przeprowadzić testy sam na sobie, zgłosiła się do niego pewna matka, błagając go, by ratował jej dziewięcioletniego synka dotkliwie pogryzionego przez wściekłego psa. Pasteur uległ prośbom matki i przez dziesięć dni podawał chłopcu zastrzyki ze szczepionką. Joseph Meister przeżył. Kilkadziesiąt lat później Pasteur wybrał sobie epitafium. Poprosił o wyrycie na swoim nagrobku trzech słów: „Joseph Meister przeżył!”.

Twoim największym dziedzictwem mogą być ci, którzy żyją wiecznie, ponieważ podzieliłeś się z nimi Chrystusem. Jezus powiedział: „Słowa, które wam powiedziałem, są duchem i życiem” (Ewangelia Jana 6,63). Co porusza serca? Co zmienia życie? Słowa Jezusa!

NARZEKANIE NIE POMAGA

*„Za wszystko dziękujcie”
1 List do Tesaloniczan 5,18*

Na temat narzekania Biblia ma zasadniczo jedno do powiedzenia: nie rób tego! Odpowiesz, że gdybym miał twoje problemy, też bym narzekał? Jeśli tak się czujesz, czytaj dalej: „Czyńcie wszystko bez narzekania” (List do Filipian 2,14). A oto, dlaczego.

(1) Narzekanie zwykle pogarsza sytuację. Cykl przebiega następująco: masz problem, więc narzekasz i utyskujesz; czujesz się źle, więc narzekasz jeszcze bardziej, co skutkuje stresem, a nie rozwiązaniem.

(2) Narzekanie nie zaprowadzi cię tam, gdzie powinienes pójść. Zamiast powierzyć sytuację Bogu, wątpisz w Jego mądrość i zaopatrzenie. Tysiące Izraelitów zginęło przez to na pustyni. Apostoł Paweł przestrzegął: „Nie szemrajcie, tak jak niektórzy z nich, przez co poginęli. Wszystko to dla przykładu (...) zostało opisane, by służyć za przestrożę” (1 List do Koryntian 10,10-11). Tracisz radość rozpamiętując swoje problemy, zamiast dostrzegać błogosławieństwa.

(3) Narzekanie może prowadzić do choroby wywołanej przez stres. „Umysł spokojny zapewnia ciąu życie” (Księga Przysłów 14,30). Bądź szczerzy: ilu znasz narzekaczy o „spokojnym i niezmaconym umyśle”?

Pisarka Barbara Johnson podaje żartobliwy przykład: „Na ogłoszeniu przybitym do słupa telefonicznego ktoś ręcznie wypisał: »Zaginął piesek o trzech nogach, ślepy na lewe oko, z obciętym czubkiem prawego ucha, niedawno wykastrowany. Wabi się Szczęściarz«”.

Dla ciebie – jako odkupionego dziecka Bożego – szczęście nie ma nic do rzeczy, jesteś błogosławiony! Tak więc słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: „Za wszystko [w każdej sprawie i we wszelkich okolicznościach] dziękujcie; bo taka jest wola Boża (...) względem was”.

MIEJ WŁAŚCIWE NASTAWIENIE

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie”. List o Filipian 2,5

Ile miejsc pracy ludzie tracą każdego dnia z powodu złego nastawienia? Ile osób jest pomijanych ze względu na sposób, w jaki podchodzą do swojej pracy i otaczających ich ludzi? Ile małżeństw się rozpada? Nie da się tego obliczyć. Nikt nigdy nie powinien stracić pracy, awansu czy małżeństwa z powodu złego nastawienia.

Dlaczego? Ponieważ nastawienie nie jest czymś trwałym w nas – to wybór. Chuck Swindoll pisze: „Dla mnie nastawienie jest ważniejsze niż wykształcenie, pieniądze, okoliczności, porażki, sukcesy, niż to, co myślą, mówią lub robią inni ludzie. Jest ważniejsze niż wygląd, uzdolnienia czy umiejętności. Tworzy lub niszczy firmę (...), kościół (...), dom. Niezwykłą rzeczą jest to, że każdego dnia mamy wybór, jaką postawę przyjmujemy na ten dzień. Nie możemy zmienić naszej przeszłości (...), nie możemy zmienić faktu, że ludzie działają w określony sposób. Nie możemy zmienić tego, co nieuniknione. Jedyne, co możemy zrobić, to grać na jednej strunie, którą mamy, a jest nią nasze nastawienie (...). Jestem przekonany, że życie to 10% tego, co się dzieje i 90% tego, jak na to reaguję. Podobnie jest z tobą (...). To my kontrolujemy nasze nastawienie”.

Apostoł Paweł pisze: „Miejcie taką samą postawę, jaką miał Chrystus Jezus”. Zawsze podchodził do ludzi z miłością, łaską, akceptacją i sercem sługi. Więc jeśli twoje nastawienie nie jest tak dobre, jak mogłoby być, uczyn z tego swój punkt wyjścia. Módl się: „Ojcze, pomóż mi przyjąć postawę Chrystusową wobec każdego, kogo spotykam”.

DROGOCENNA KREW – DROGOCENNY TY!

„Lecz drogą krwią Chrystusa”

1 list Piotra 1,19

Biblia mówi: „Pamiętajcie, że (...) nie srebrem ani złotem zostaliście wykupieni (...), lecz drogą krwią Chrystusa Baranka” (w. 18-19). Musisz dojść do miejsca w życiu, w którym poczujesz się bezpieczny w tym, kim jesteś „w Chrystusie”; w którym nie pozwolisz, aby twoje poczucie wartości opierało się na opiniach lub działaniach innych. Przestań poszukiwać swojej wartości w tym, jak wyglądasz, w karierze zawodowej lub w tym, jak ludzie cię traktują. Twoja wartość w oczach Boga jest bezgraniczna, ponieważ Jezus przelał za ciebie swoją krew. „Drogocenna krew – drogocenny ty!”. Tak, masz wady. Tak, są w tobie rzeczy, które wymagają zmiany, ale Bóg pracuje nad tobą tak samo, jak nad każdym innym. Nie pozwól, aby ktoś inny zwał na ciebie swoje problemy. Jesteś dzieckiem Boga kupionym Jego krwią! Nie pozwól, by ktoś sprawiał, że poczujesz się bezwartościowy lub bezużyteczny, dlatego że nie potrafi właściwie cię traktować lub kochać tak, jak na to zasługujesz.

Nie marnuj swojego życia, próbując zdobyć czyjąś akceptację lub aprobatę. Zostałeś już zaakceptowany i uznany przez Boga, więc upewnij się, że Twoja tożsamość i poczucie wartości pochodzą od Niego. Jesteś odkupiony przez krew Chrystusa, przykryty Jego krwią i przyjęty dzięki krwi Chrystusa. A ponieważ Jego krew jest cenna, ty też jesteś cenny!

Szatan, zwany „oskarżycielem”, chciałby, abyś o tym zapomniał i zobaczył siebie tylko w świetle swoich wad i niepowodzeń. Zamiast tego wstawaj każdego ranka, spójrz w lustro i ogłaszaj: „Jestem drogocenny, ponieważ zostałem odkupiony drogocenną krwią Jezusa!”.

GOLGOTA ZAWSZE BYŁA CZĘŚCIĄ BOŻEGO PLANU

*„Przez Niego wola Pana się spełni”.
Księga Izajasza 53,10*

Psalmista napisał: „Boże mój, czemuś Mnie opuścił (...). A ja? Jestem pośmiewiskiem dla ludzi, wzgardzonym przez ogół (...). Wszyscy, którzy mnie widzą, pokpiwają ze mnie, szyderczo przedrzeźniają: Zaufał Panu – mówią – to niech go ratuje!”. Rozlałem się jak woda, rozłączyły się wszystkie me kości (...). Język przywarł do podniebienia (...). Przebili moje ręce i stopy (...). Dzielą między siebie moje szaty” (Psalm 22,1-18).

Pomyśl: Dawid szczegółowo opisuje ukrzyżowanie Jezusa. Jednak kiedy pisał te słowa, ukrzyżowanie nie zostało jeszcze wprowadzone jako forma egzekucji. Zostało zainicjowane wieki później przez Fenicjan, a następnie minęło wiele lat zanim zostało upowszechnione przez Cesarstwo Rzymskie.

Dr Charles Augustus Briggs napisał: „Weź ten psalm (...), zestaw go z nowotestamentową relacją o ukrzyżowaniu (...), by zobaczyć, jak doskonale pasują. To zdumiewające, że ktoś mógł opisać coś tak szczegółowo na tysiąc lat, zanim to się wydarzyło”.

Kalwaria nie była wynikiem przypadku. Na długo przed pojawieniem się Jezusa na scenie Bóg miał plan pojednania nas ze sobą przez Chrystusa (zob. 2 List do Koryntian 5,18). Historyk Paul L. Maier tak o tym napisał: „W 53 rozdziale Księgi Izajasza mamy niemal bieżący komentarz do tego, co wydarzyło się w Wielki Piątek (...). Byłoby matematycznie niemożliwe, aby ktokolwiek inny spełnił wszystkie te parametry proroctwa Starego Testamentu lepiej niż Jezus”.

Wniosek: Bóg od początku miał na myśli, że złoży samego siebie jako ofiarę za grzech. To zaś oznacza, że na długo przed Wielkanocą Bóg myślał o tobie!

DZISIAJ BÓG JEST Z TOBĄ

„Lecz ich oczy były zasłonięte, tak że Go nie rozpoznali”.

Ewangelia Łukasza 24,16

Stojąc w obliczu kryzysu, łatwo stracić perspektywę. Zdarzyło się to dwóm uczniom Chrystusa w drodze do Emaus. Zniechęceni Jego śmiercią „(...) wymieniali między sobą myśli o tym, co zaszło. Gdy tak rozmawiali i stawiali sobie pytania, sam Jezus zbliżył się i zaczął z nimi iść. Lecz ich oczy były zasłonięte, tak że Go nie rozpoznali” (w. 14-16).

Kiedy odwracasz wzrok od Jezusa, zaczynasz czuć się bezradny wobec swojej sytuacji. Dr Michael Yousef przyznaje: „W obliczu poważnego kryzysu zwykle przestaję widzieć wyraźnie. Moje postrzeganie jest poważnie zakłócone. Moje myślenie nie jest obiektywne. Często wykluczam tych samych ludzi, którzy mogliby mi pomóc, podobnie jak tych dwóch uczniów (...). Ich postrzeganie osoby, z którą szli i rozmawiali, było zaburzone. Ten, którego śmierć opłakiwali, żył (...), ale nie zdawali sobie z tego sprawy, ponieważ skupiali się nie na tym, co trzeba”.

Wszystko zmieniło się jednak w chwili, gdy rozpoznali Jezusa. „Jeszcze tej samej godziny wstali i wrócili do Jerozolimy (...). Tam zastali jedenaśtu, którym dokładnie opisali, co zaszło w drodze i jak Go rozpoznali po łamaniu chleba” (w. 33-35).

Zwróć uwagę na słowa „tej samej godziny”. W jednej chwili przeszli od strachu do odwagi, od bólu – do radości, od rozpacz – do nadziei. Apostoł Paweł napisał: „Modlę się, aby Pan oświecił oczy serca waszego” (List do Efezjan 1,18). Kiedy przestajesz koncentrować się na problemie, a zaczynasz wpatrywać się w Jezusa, twoje widzenie się wyostri do optymalnego 20/20 i wypełnia cię nadzieją.

UTRZYMUJ OGIEŃ

„Czy nasze serce nie płonęły gdy mówił do nas?”

Ewangelia Łukasza 24,32

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus spotkał dwóch uczniów, którzy widzieli Go ukrzyżowanego, ale nie wiedzieli, że został wzbudzony z martwych. Później, gdy jadł z nimi kolację w ich domu, wydarzyło się coś ciekawego: „Wtedy otworzyły im się oczy. Poznali Go! (...) A oni powiedzieli sobie: Czy nasze serca nie płonęły, gdy mówił do nas w drodze i wyjaśniał znaczenie Pism?” (w. 31-32).

Ta historia może nas wiele nauczyć na temat podtrzymywania ognia miłości i oddania Chrystusowi. Kiedy idziesz z Jezusem i spędzasz czas w Jego obecności, On rozmawia z tobą i objawia się w swoim Słowie. Wszyscy wiemy, że aby podtrzymać ogień, trzeba go doglądać, podsycać. Dlaczego niektórzy z nas wznoszą się na wyżyny i głębokości w swoim życiu z Bogiem, podczas gdy inni wydają się dreptać w kółko? Problem w tym, że jedna grupa oddaje się całkowicie podążaniu za Bogiem, aż Jego obecność stanie się codzienną rzeczywistością w ich życiu, podczas gdy druga grupa tego nie robi. To takie proste!

W której grupie jesteś? Jeśli jesteś letni i połowiczny w swoim chodzeniu z Bogiem, dzisiaj On mówi do ciebie: „Zwróćcie się do mnie (...), a ja zwrócę się ku wam” (Księga Zacheusza 1,3). Inaczej mówiąc: „Zawróć. Znajdziesz mnie tam, gdzie mnie zostawiłeś”. Zatem słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: podtrzymuj ogień.

CZY W TO WIERZYSZ?

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem... Kto we mnie wierzy, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” Ewangelia Jana 11,25-26

Trudno jest nam zaakceptować fakt własnej śmiertelności. Znana angielska pielęgniarka Florence Nightingale tak bardzo bała się umrzeć, że po wojnie krymskiej położyła się do łóżka i w zasadzie pozostała tam aż do śmierci w 1910 roku.

Chuck Swindoll uważa, że bronimy się przed tym tematem na dwa sposoby.

(1) Humor. Żartowanie ze śmierci trzyma ją na bezpieczną odległość, więc nigdy nie musimy mierzyć się z rzeczywistością.

(2) Zaprzeczenie. Król Francji Ludwik XIV nie pozwalał, by w jego obecności wypowiadano słowo „śmierć”. O jej istnieniu osobiście przekonał się 1 września 1715 r. Wydajemy ogromne pieniądze na kremy przeciwstarzeniowe, botox i chirurgię plastyczną, aby nie widzieć dowodów na to, że zbliża się śmierć.

(3) Romantyzm. Pewien mężczyzna w Europie zbudował specjalny pokój, w którym zamieszkał ze swoją zmarłą żoną. Swoje łóżko ustawił obok jej trumny. Udekorował pokój kwiatami i świecami. Każdego dnia pisał do niej wiersze w romantycznej próbie niedopuszczenia do siebie bólu po jej odejściu.

(4) Strach. Przyjrzyj się współpasażerom w samolocie, gdy turbulencje powodują nagłe spadki i wibracje. Młodzi i starzy krzyczą, i płaczą. Nie musisz bać się śmierci! Ten, który ją pokonał, powiedział: „Ponieważ ja żyję, wy też żyć będziecie” (Ewangelia Jana 14,19). Kiedy pokutujesz i powierzasz swoje życie Chrystusowi, otrzymujesz Jego osobistą gwarancję życia wiecznego. Po śmierci Łazarza Jezus powiedział jego siostrze Marcie: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem (...). Każdy, kto (...) wierzy we mnie, nigdy, przenigdy nie umrze. Wierzysz w to?”

Jeśli tak, będziesz żyć wiecznie z Chrystusem.

CO CIĘ SPOWALNIA?

„Odrzućmy wszystko co nas powstrzymuje w biegu”

List do Hebrajczyków 12,1

Biblia zachęca: „Odrzućmy wszystko, co nas powstrzymuje w biegu, a zwłaszcza grzech, który tak ciasno oplątuje nasze nogi, że wciąż się potykamy, ale biegnijmy wytrwale do celu, który nam Bóg wyznaczył”.

Co cię spowalnia lub sprawia, że się potykasz? W biegu życia biegnie się tylko raz, więc biegnij, aby wygrać. Nie oglądaj się za siebie, byś się nie potknął i stracił miejsce w wyścigu. Nie możesz zmienić przeszłości, ale możesz się z niej uczyć. Nie martw się o kolejne okrążenie, po prostu skup się na zrobieniu kolejnego kroku. Bo jeśli upadniesz, możesz nie wstać ponownie. Biegnij, a zanim się zorientujesz, będziesz miał więcej okrążeń za sobą niż przed. Wykorzystaj każde z nich w pełni.

Wielu z nas dźwiga ciężary i troski. Starsi i mądrzejsi z nas zrozumieli jednak, że tak naprawdę ich obciążenia nie miały istotnego znaczenia. Marnujemy siły, gasząc pożary, które pozostawione same sobie i tak by się wypaliły. Czas jest twoim najcenniejszym zasobem. Nie trać go, a zwiększysz swój kapitał i zmniejszysz zobowiązania. Podróżuj bez zbędnego bagażu. Porzuć brzemię autodestrukcyjnych nawyków i nieuzasadnionych lęków. W życiu jest wystarczająco dużo bolesnych doświadczeń; po co nosić te, które możesz z siebie zrzucić?

Kiedy ślepy Bartymeusz usłyszał, że Jezus jest w zasięgu ręki, zrzucił z siebie płaszcz, by się o niego nie potknąć i pobiegł do Niego. Jego wiara się opłaciła: „Natychmiast przejrzał i poszedł za Jezusem” (Ewangelia Marka 10,52). Nigdy się nie dowiesz, jak spełnione możesz mieć życie, dopóki nie pozbedziesz się rzeczy, które cię spowalniają i o które się potykasz

ZROZUMIENIE BOŻEGO DZIAŁANIA

*„Ponieważ Ty to mówisz, tak zrobię”
Ewangelia Łukasza 5,5*

WBiblii czytamy: „Kiedy [Jezus] skończył mówić, rzekł do Szymona: Wypłyn na głęboką wodę i zarzućcie tam sieci na połów. Mistrz – odpowiedział Szymon – całą noc ciężko pracowaliśmy i nic nie złowiliśmy. Ale ponieważ Ty to mówisz, zarzucę sieci (...). I gdy zarzucili, zagarnęli tyle ryb, że ich sieci zaczęły się rwać (...). Na ten widok Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan (...). Jego samego bowiem oraz wszystkich przy nim zebranych ogarnęło zdumienie (...). Wtedy Jezus powiedział (...): Przystań się bać, od tej chwili będziesz łowił ludzi. Zostawili więc wszystko i poszli za Nim” (w. 4-11).

Prawdziwa próba twojej wiary przychodzi wtedy, gdy nic, czego próbowałeś, nie działało, a teraz Bóg mówi ci, abys zrobił coś, co twoją wiarę mocno nadweręża. W tym momencie masz dwie możliwości: poddać się wątpliwościom lub powiedzieć za Piotrem: „Ponieważ Ty to mówisz, zrobię”.

Ta historia uczy nas, że Bóg działa na trzy sposoby.

(1) Używa tego, co zwyczajne, by czynić rzeczy niezwykle. W miejscu pracy uczniów, gdzie jak się wydawało, nic szczególnego nie mogło ich zaskoczyć, pojawił się Jezus, powołał ich i zmienił ich życie. Szukaj więc Boga w swojej codziennej rutynie i nie zdziw się, gdy cię zaskoczy.

(2) Wyprowadza cię z bezpiecznej płytczyny na ryzyko głębin. Zarówno wielkie połowy jak i wielkie sztormy znajdują się na tym samym morzu. Jeśli chcesz jednego, będziesz musiał też walczyć z drugim. Nie ma ryzyka, nie ma nagrody.

(3) Angażuje cię w jedną rzecz, aby nauczyć innej. Plan Chrystusa dla uczniów polegał na zaangażowaniu ich w jeszcze większy cud: łowienie dusz. Dziś jest to Jego plan również dla ciebie. A zaczyna się, gdy powiesz: „Panie, ponieważ Ty to mówisz, tak zrobię”.

POZNAJ SWOJE POWOŁANIE (1)

*„Cóż to masz w swojej ręce?”
Księga Wyjścia 4,2*

Kiedy Bóg powoływał Mojżesza, jedno z pierwszych pytań, jakie mu zadał, brzmiało: „Co to jest w twojej ręce?”. Mojżesz trzymał laszkę pasterza – tę, której używał każdego dnia, by prowadzić i chronić swoje owce. Ale Bóg miał dla niej inny plan – większy! Użył jej, by rozdzielić Morze Czerwone i wprowadzić Izrael do Ziemi Obiecanej.

Kiedy Bóg pyta cię: „Co masz w swojej dłoni?”, chce, żebyś pomyślał o swoich talentach, doświadczeniach, relacjach, wykształceniu, zasobach, umyśle i temperamencie. Dr Martin Seligman mówi o mocnych stronach, jakie każdy z nas posiada. Dzieli je na sześć kategorii.

(1) Mądrość i wiedza. Należą do nich ciekawość, zapal do nauki, zdrowy osąd i inteligencja społeczna. **(2) Odwaga.** Obejmuje wytrwałość i uczciwość. **(3) Człowieczeństwo.** Zdolność do życzliwości i umiejętność wyrażania i okazywania miłosierdzia. **(4) Sprawiedliwość.** Umiejętność bycia bezstronnym oraz zdolności przywódcze. **(5) Umiar.** Cechy takie jak samokontrola, roztropność i pokora. **(6) Transcendencja.** Docenienie piękna, wdzięczność, nadzieja, duchowość i humor.

W każdym z nas jest przestrzeń dla każdej z tych dziedzin, ale te, które najgłębiej w tobie rezonują, są twoimi mocnymi cechami. Kiedy już je zidentyfikujesz, zaczniesz rozumieć swoje powołanie. Ale bądź ostrożny: wróg będzie chciał cię przekonać, że Bóg nie może cię użyć z powodu twoich słabości, podczas gdy w rzeczywistości jest odwrotnie. Kto może lepiej rozmawiać z tymi, którzy są pogrążeni w żałobie, niż ktoś, kto sam podniósł stratę?

Chuck Colson był głównym prawnikiem Białego Domu aż do afery Watergate. Dopiero jednak gdy został więźniem, Bóg mógł go przygotować do rozpoczęcia służby Prison Fellowship. Zatem poznaj swoje powołanie!

POZNAJ SWOJE POWOŁANIE (2)

„Kto wierzy we Mnie, będzie również dokonywał takich dzieł, jakich Ja dokonuję”. Ewangelia Jana 14,12

Twoje powołanie będzie zawsze związane z niezaspokojoną potrzebą lub okazją do czynienia dobra. To właśnie słuchając płaczu zniewolonego ludu, Mojżesz odkrył swoje powołanie. Podobnie William Wilberforce poświęcił swoje życie, aby doprowadzić do zlikwidowania niewolnictwa w Anglii. Nelson Mandela jako prawnik miał wielkie możliwości zarabiania dużych pieniędzy, ale wybrał drogę, która wiązała się z latami więzienia. A kiedy w końcu został uwolniony, nie szukał zemsty – szukał sprawiedliwości i równości dla swojego ludu, przez co zmienił swój kraj.

Prorok Ezechiel pisał: „Przybyłem do wygnańców (...), do miejsca ich zamieszkania i przebywałem tam osłupiały siedem dni wśród nich (...). A po upływie siedmiu dni doszło mnie słowo Pana” (Księga Ezechiela 3,15-16).

Jeśli chcesz odkryć swoje powołanie, zacznij modlić się o konkretną sytuację, która cię niepokoi. Zwykle staramy się unikać dyskomfortu, ale jeśli czujesz, że twoim powołaniem jest pomaganie biednym, spędź czas z tymi, którzy żyją w ubóstwie. Pozwól, aby twoje serce się poruszyło. Noś w sobie przekonanie, że coś musi się zmienić i nie przestawaj modlić się: „Panie, uczyni mnie swoim narzędziem”.

Kiedy Jezus powołał swoich uczniów, wybrał ludzi z różnych środowisk: lekarza, pracownika państwowego, grupę rybaków. Słowa, jakie do nich wypowiedział, można by sparafrazować następująco: „Wierzę w was. Nauczę was wszystkiego, co wiem”. Obiecał im też: „Kto wierzy we Mnie, będzie również dokonywał takich dzieł, jakich Ja dokonuję”.

Jezus upoważnił swoich naśladowców, by szli i żyli jak On. A dzisiaj właśnie do tego ciebie wzywa.

ROZBUJAJ SWOJE PUDEŁKO

*„Zmęczonemu daje siłę”
Księga Izajasza 40,29*

Pewien mały chłopiec był niepełnosprawny, a lekarze stwierdzili, że nie mogą mu pomóc. Matka wzięła więc pomarańczową skrzynkę, włożyła go do niej, obwiązała ją sznurem, przywiązała sznur do talii i ciągnęła go wszędzie za sobą. Po pewnym czasie chłopiec nabrał nawyku, który nie podobał się jego matce: zaczął kołysać swoim pudełkiem. Z czasem potrafił rozkołysać pudełko tak bardzo, że się wywracało, a on wypadał. Nieważne, ile razy wsadzała go z powrotem, po chwili robił to samo. Kołysał swoim pudełkiem tak długo, aż w końcu był w stanie się z niego wydostać. Następnie, ku zdumieniu wszystkich, nauczył się chodzić i wspaniale ułożył sobie życie. Ten mały chłopiec dokonał czegoś, w co ani lekarze ani nawet jego matka nie wierzyli, że mogłoby się wydarzyć. Nie zadowolił się życiem w pudełku, do którego ktoś go włożył.

Czy ktoś włożył cię dzisiaj do pudełka? Jeśli tak, kołysz swoim pudełkiem, aż będziesz wolny! Inni ludzie bywają często ekspertami w mówieniu nam, co możemy, a czego nie możemy zrobić. Nie będą też przyklaskiwać temu, co jest niestandardowe, niezwykle.

Jedna z wielkich obietnic zawartych w Biblii brzmi: „Zmęczonemu daje siłę”. Zacznij czytać Słowo Boże, które „rozbuja twoje pudełko”. Oto jeden z takich tekstów: „Co do mnie natomiast, jestem napełniony mocą, Duchem Pana” (Księga Micheasza 3,8). Oto inny: „Po ludzku rozumując, jest to niemożliwe, ale u Boga wszystko jest możliwe” (Ewangelia Mateusza 19,26). Wyznaj dzisiaj: „Panie, wierzę Twojej obietnicy”.

WYRWIJ SIĘ Z KLATKI!

*„Pan wprowadzi nas do tej ziemi i da nam tę ziemię”
Księga Liczb 14,8*

Kiedy inni zobaczyli olbrzymy w Ziemi Obiecanej i chcieli wrócić do Egiptu, Kaleb powiedział: „Pan (...) wprowadzi nas bezpiecznie do tej ziemi i da nam ją”. W tym momencie wydarzyły się dwie rzeczy. „Całe zgromadzenie było gotowe ich ukamienować, chwała Pana ukazała się w namiocie spotkania na oczach wszystkich Izraelitów” (w. 10).

Chociaż lud na słowa Kaleba odpowiedział „nie”, Bóg powiedział „tak” – a wszystko, czego potrzebujesz, to Jego aprobaty! Kiedy ją masz, możesz zignorować przeciwników i iść do przodu. Jeśli będziesz czekał, aż wszyscy cię zaakceptują, zgodzą się z tobą i przyklasną ci, nigdzie nie zajdziesz.

Był czas, kiedy ludzie myśleli, że Ziemia jest płaska i że człowiek nigdy nie będzie chodził po Księżycu. W 1899 r. urząd patentowy USA był praktycznie zamknięty, ponieważ komisarz Charles H. Duell oświadczył: „Wszystko, co można wynaleźć, zostało już wynalezione”. Z perspektywy czasu to stwierdzenie jest śmieszne, ale niektórzy z nas mają ten sam sposób myślenia. Przestajemy się uczyć, ponieważ uważamy, że jesteśmy za starzy. Boimy się zmienić pracę, bo moglibyśmy narazić na szwank naszą emeryturę. Nie realizujemy naszych marzeń, bo boimy się porażki lub wyśmiania. Jesteśmy tak przyzwyczajeni do narzucanych sobie ograniczeń i mówienia sobie: „Nie mogę tego zrobić”, że uważamy, że nic nie możemy. Można powiedzieć, że zbudowaliśmy sobie klatkę, wczłógnaliśmy się do środka, a teraz szukamy czegoś lub kogoś, kogo możemy winić za nasz brak wiary.

Bóg cię nie uwięził, zrobiłeś to sobie sam i musisz przejąć inicjatywę, aby się wyrwać. Dziś zdecyduj się to zrobić, a Bóg pobłogosławi twoje wysiłki.

KIEDY JEZUS SIĘ MODLIŁ (1)

„Jezus natomiast usuwał się na ustronne miejsca i tam się modlił”.

Ewangelia Łukasza 5,16

Jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś o modlitwie, przyjrzyj się życiu Jezusa.

(1) Modlił się, gdy był pod narastającą presją spraw. „Wiadomość o nim się rozchodziła (...) tak, że wielkie tłumy przychodziły, aby go słuchać i doznać uzdrowienia (...), Jezus natomiast usuwał się na ustronne miejsca i tam się modlił” (w. 15-16). Najbardziej potrzebujesz modlitwy wtedy, gdy myślisz, że nie masz na nią czasu. Spędzanie czasu z Bogiem jest sekretem posiadania Jego mocy.

(2) Modlił się, gdy trzeba było podjąć ważne decyzje. Stojąc przed wyborem swoich najbliższych przyjaciół, Jezus szukał przewodnictwa Ojca. „Wyszedł na górę (...) i na modlitwie do Boga spędził całą noc. Gdy nadzedł ranek, wezwał do siebie swoich uczniów i spośród nich wybrał dwunastu, których też nazwał apostołami” (Ewangelia Łukasza 6,12-13). Kiedy naprawdę się nad tym zastanowisz, będziesz zszokowany! Potrafimy przez rok planować ślub, nie mówiąc o wydaniu nań fortuny. Zdumiewające jest jednak to, że nie szukamy Bożego przewodnictwa, jeśli chodzi o wybór współmałżonka, z którym spędzimy resztę życia.

Bóg jest nie tylko stwórcą wszechświata – jest dyrektorem generalnym, który nim kieruje. Czy możesz sobie wyobrazić, ile On wie o prowadzeniu udanego biznesu? Z Jego życiorysu możemy wyczytać: „Ja, Pan, twój Bóg, uczę cię tego, co zapewni ci korzyść, prowadzę cię drogą, po której masz iść” (Księga Izajasza 48,17). Zanim zatrudnisz pracownika, założysz spółkę, sformułujesz plan lub zainwestujesz, Bóg zaprasza cię, byś z Nim sprawę omówił i przyjął Jego pomoc. „Licz się z Nim na wszystkich swoich drogach, a On prostować będzie twoje ścieżki!” (Księga Przysłów 3,6).

KIEDY JEZUS SIĘ MODLIŁ (2)

„Udał się na odludne miejsce. Tam zaczął się modlić”.

Ewangelia Marka 1,35

Nie modląc się, narażasz się na porażkę. Powodem, dla którego Jezus nigdy nie zawiódł, jest fakt, że nigdy nie zaniedbał modlitwy. Zwróć uwagę na sytuacje, kiedy się modlił: kiedy było Mu ciężko na sercu.

Podczas służby Jezusa jego kuzyn Jan Chrzciciel został aresztowany i publicznie ścięty za konfrontację z królem w sprawie jego grzechu. „Po usłyszeniu tej wiadomości Jezus wsiadł do łodzi i samotnie odpłynął w ustronne miejsce” (Ewangelia Mateusza 14,13). Rozczarowanie, porzucenie, rozwód i śmierć zapiszą swoje rozdziały w księdze naszego życia. Dzięki Bogu za terapeutów i lekarzy, ale ostatecznie nikt tak jak Bóg nie wyleczy naszego złamanego serca. „Jest lekarzem złamanych serc. Jest Tym, który opatruje ludzkie rany. On wyznacza liczbę gwiazd, wszystkim nadaje imiona. Wielki jest nasz Pan i potężny w swej mocy” (Psalm 147,3-5).

Rozmieszczenie gwiazd czy uleczenie zranień – żadna sytuacja nie jest zbyt duża ani zbyt mała, aby zwrócić uwagę naszego kochającego Boga. Aby zrozumieć Boże doświadczenie w uzdrawianiu, spójrz na życie Hioba. Nikt w historii nie stracił więcej niż Hiob, a jednak Bóg przeprowadził go przez wszystko. W 11 rozdziale Księgi Hioba czytamy: „Wtedy też zapomnisz o udreće, wspomnisz ją jak wodę, co dawno przepłynęła. Twoje życie stanie się jaśniejsze niż południe, a jego ciemniejsze strony będą jak poranek. Będziesz mógł ufać, bo będzie nadzieja i na spoczynek udasz się bezpiecznie. Ułożysz się do snu i nikt cię nie przestraszy, za to wielu będzie zabiegać o twoje względy (w. 16-19).

Czy jesteś dziś smutny i przygnębiony? Rób to, co robił Jezus: poświęć czas, by się modlić.

KIEDY JEZUS SIĘ MODLIŁ (3)

*„Po rozstaniu... odszedł na górę, by się modlić”
Ewangelia Marka 6,46*

Spójrzmy na sytuację, kiedy Jezus się modlił: kiedy naciski i oczekiwania innych groziły wypaczeniem Bożego planu dla Jego życia. W Biblii czytamy: „Kiedy było jeszcze ciemno, Jezus wstał, wyszedł z domu i udał się na ustronne miejsce, gdzie się modlił. Szymon jednak i jego towarzysze ruszyli Jego śladem. A gdy go znaleźli, powiedzieli Mu: Wszyscy cię szukają! Jezus im odpowiedział: Chodźmy gdzie indziej – do pobliskich wiosek – żebym i tam mógł głosić dobrą nowinę, gdyż po to przyszedłem. Chodził więc, głosił ją w ich synagogach po całej Galilei” (Ewangelia Marka 1,35-39).

Jaka z tego lekcja? Jeśli nie zrozumiesz Bożego planu i nie będziesz się go trzymać, inni będą próbowali zaplanować twoje życie za ciebie. Biorąc pod uwagę sukces, jakim cieszył się Jezus w każdym odwiedzanym przez siebie mieście, wielu kaznodziejów zostałooby i zbudowało kościół, ciesząc się uznaniem swojej służby. Nie Jezus! On żył według Bożego planu.

Kiedy spojrzysz wstecz na niektóre ze swoich błędów, odkryjesz, że podejmowałeś decyzje w odpowiedzi na presję, a nie na modlitwę. Gdy zaniedbujesz modlitwę, stajesz się nieostrożny. Bóg ma plan dla twojego życia i wyznaczony czas na działanie. Aby pozostać zsynchronizowanym z obydwojma, musisz regularnie się modlić.

Jezus miał świadomość, że ma tylko określoną ilość czasu na wypełnienie woli Ojca, dzięki czemu potrafił odmawiać innym rzeczom. Zostałeś powołany, by kochać ludzi, ale podobać się Bogu. Zaś twoja ufność w modlitwie pochodzi ze świadomości, że działasz zgodnie z Jego wolą (zob. 1 List Jana 3,21-22).

KIEDY JEZUS SIĘ MODLIŁ (4)

„Szatan wymógł, aby was przesiać jak pszenicę. Ja natomiast błagałem za tobą”. Ewangelia Łukasza 22,31-32

Jezus modlił się, kiedy martwił się o tych, których kochał. Powiedział Piotrowi: „Szatan wymógł, aby was przesiać jak pszenicę. Ja natomiast błagałem za tobą, aby nie ustała twoja wiara. A ty, gdy się nawrócisz, umacniaj swoich braci”. I Piotr nawrócił się. Uczeń, który w chwili słabości zaparł się swego Pana, stanął w końcu przed tłumem i głosił im ewangelię, a trzy tysiące zostało pozyskanych dla Chrystusa. Jezus nie tylko nauczał swoich uczniów, ostrzegał ich też przed niebezpieczeństwem. Wiedział jednak, że najlepszą rzeczą, jaką mógł zrobić, to modlić się za nich.

Do zrozumienia tej prawdy, niestety, dochodzimy raczej później niż wcześniej. Obiecujemy, ratujemy, grozimy i dopiero, gdy wszystkie nasze wysiłki zawiodą, modlimy się. Modlitwa nie powinna być twoją ostatnią deską ratunku – powinna być twoją pierwszą reakcją. Modlitwa wyjmuje sytuację z twoich rąk i oddaje ją w ręce Boga. Czy pamiętasz czterech mężczyzn, którzy przynieśli swojego chorego przyjaciela i położyli go u stóp Jezusa? (por. Ewangelia Marka 2,3-5).

To właśnie robisz, kiedy się za kogoś modlisz. Nie jest łatwo nieść ciężar drugiej osoby i codziennie przynosić ją Bogu w modlitwie, ale to najskuteczniejsza rzecz, jaką możesz dla kogoś zrobić. Dawniej ludzie mawiali: „Modlitwa porusza rękę, która porusza światem”. I mieli rację! Kiedy ukochana osoba cię zawiedzie lub zrani, zamiast się odciąć, przynieś ją w modlitwie. Zaproś Boga do swojej sytuacji, a następnie odsuń się i pozwól Mu działać.

KIEDY JEZUS SIĘ MODLIŁ (5)

*„Modlił się: „nie moja wola, ale Twoja niech się stanie”.
Ewangelia Łukasza 22,41-42*

Jezus modlił się, zanim stanął w obliczu największego kryzysu w swoim życiu. W Biblii czytamy: „Potem wyszedł i zgodnie ze swym zwyczajem udał się na Górę Oliwną. Uczniowie też z Nim poszli. Po przybyciu na miejsce (...) odszedł od nich na odległość rzutu kamieniem, upadł na kolana i modlił się: Ojcze, jeśli chcesz, oddal ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, ale Twoja niech się stanie. Wtedy ukazał Mu się anioł z nieba i dodawał Mu sił” (w. 39-43).

Jezus nie czekał z modlitwą do godziny swojego największego kryzysu. Przez trzy i pół roku ziemskiej służby budował swoje życie modlitewne. Zanim wskrzesił Łazarza z martwych, czytamy: „(...) spojrział w górę i rzekł: Ojcze, dziękuję Ci, żeś mnie wysłuchał (...), że mnie zawsze wysłuchujesz” (Ewangelia Jana 11,41-42).

Jezus miał tak bliską relację ze swoim Ojcem, że w chwilach napięcia i cierpienia mógł przychodzić do Boga z pewnością, że otrzyma Jego podtrzymującą łaskę. Możesz to zrobić? Dopóki tego nie zrobisz, będziesz bezbronny wobec ludzi i sytuacji, na które nie masz wpływu. Czy myślisz, że Jezus modlił się tak dużo, ponieważ chciał, czy dlatego, że myślał, że powinien? Odpowiedź brzmi: chciał! A jeśli chcesz podążać Jego śladami i cieszyć się pełnią Bożego błogosławieństwa, musisz przejść od „powiniennem” do „chcę”. Oto prawda, którą znają ci, którzy się modlą: im mniej się modlisz, tym mniej chcesz się modlić. A im więcej się modlisz, tym bardziej chcesz się modlić.

Mocą stojącą za zdumiewającym sukcesem Chrystusa w życiu była moc modlitwy. Od dzisiaj zobowiąż się modlić każdego dnia.



Z Bogiem na co dzień

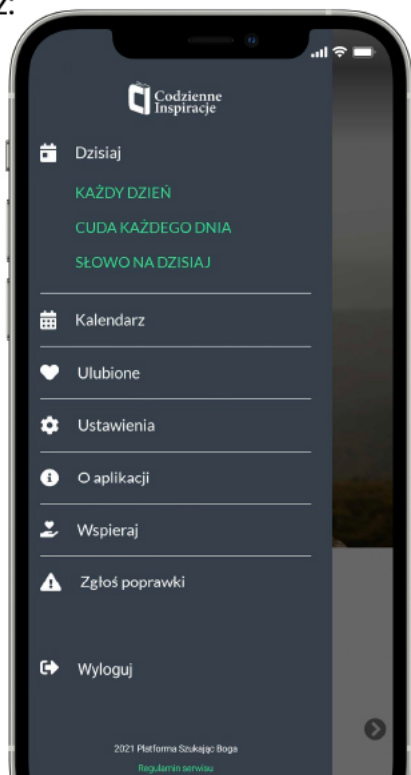
Zacznij każdy dzień ze świeżą porcją inspiracji i zachęcenia!

Wybierz z dostępnych serii rozważań i każdego dnia korzystaj z głębokich i poruszających treści.

Obecnie możesz skorzystać z:

- Każdy dzień
- Cuda Każdego Dnia
- Słowo na Dzisiaj

„Codzienne inspiracje znajdziesz w sklepie:



ZOSTAŁEŚ POWOŁANY DO SZCZEGÓLNEGO ZADANIA

*„Każda jego część... wzajemnie się zasila”
List do Efezjan 4,16*

Apostoł Paweł napisał: „Każda jego część we właściwy sobie sposób łączy się z innymi i wzajemnie zasila, a dzięki temu wszystkie rosną w otoczeniu miłości”.

Istnieją dwa rodzaje rozwoju: rozwój symbiotyczny i rozwój pasożytniczy. Symbioza to związek polegający na dawaniu i braniu, w którym obie strony odnoszą korzyści. Rozwój pasożytniczy ma miejsce, gdy jedna strona żywi się drugą, nie dając nic w zamian.

Zatem kiedy wychodzisz z kościoła ze słowami: „Niczego nie wziąłem z tego nabożeństwa”, być może praktykujesz pasożytnictwo. Charakteryzują go między innymi takie oto oczekiwania: „Módl się za mnie, głóś mi, słuź radą, pomóź, ale niczego ode mnie nie oczekuj”. Symbiotyczny wzrost charakteryzują słowa: „Tak, mam potrzeby, ale chętnie też daję, bo każdy powinien odnieść korzyść”.

Twoje ciało składa się z układów. Należą do nich układ nerwowy, układ krążenia, układ mięśniowy, limfatyczny, kostny, odpornościowy itp. Systemy te są od siebie zależne, więc kiedy jeden z nich niedomaga, ma to negatywny wpływ na resztę organizmu. Zamiast mówić: „Idę do kościoła”, pamiętaj, że to ty jesteś kościołem.

Apostoł Paweł pisze: „Jest jedno ciało, lecz członków ma wiele. Podobnie z Chrystusem (...). Bóg tak jak chciał, zbudował ciało z różnych członków” (1 List do Koryntian 12,12.18). Bóg chce, abyś był w pełni funkcjonującą częścią Jego Kościoła. A jeśli nie jesteś pewien, jaką jesteś częścią, zapytaj Go – odpowie.

NIE POZWÓL, ABY STRACH CIĘ POWSTRZYMAŁ

„Rozpal na nowo dar łaski Bożej, który jest w tobie”.

2 List do Tymoteusza 1,6

Nie pozwól, aby strach sprawił, że ukryjesz swoje talenty i zdolności. Pewien chrześcijański autor napisał: „Bóg oczekuje od nas, abyśmy jak najlepiej wykorzystali to, co nam daje (...), aby nasze serca płonęły, aby rozwijał się nasz charakter i osobowość oraz poszerzały się nasze doświadczenia, byśmy byli coraz bardziej efektywni”. Apostoł Paweł modlił się, by Filipianie „(...) wzrastali w duchowej wiedzy i poznaniu” (List do Filipian 1,9). Do Tymoteusza powiedział: „Nie zaniedbuj swego daru łaski, który został ci dany (...), temu się poświęcaj” (1 List do Tymoteusza 4,14-15); „Rozpal na nowo dar Boży, który jest w tobie”.

Kiedy nie ćwiczysz swoich mięśni, one słabną i zanikają, a gdy nie wykorzystujesz umiejętności, które dał ci Bóg, dzieje się to samo. Odnosząc się do sługi, który ze strachu ukrył swój talent w ziemi, Jezus powiedział: „Zabierzcie mu ten talent i dajcie temu, który ma dziesięć talentów” (Ewangelia Mateusza 25,28).

Nie bój się. Zaczynaj używać swoich talentów i umiejętności, a dzięki praktyce będą się powiększać i rozwijać. Nikt nie osiąga pełnego rozwoju od razu, ale dzięki nauce, informacjom zwrotnym i praktyce dobry nauczyciel może stać się lepszym nauczycielem, by z czasem stać się świętym nauczycielem. Bądź otwarty. Dowiedz się wszystkiego, co możesz. „Pracuj tak, aby zasłużyć na Bożą pochwałę. Bądź pracownikiem, za którego nie trzeba się wstydzić” (2 List do Tymoteusza 2,15). Wykorzystaj każdą okazję do rozwoju i doskonalenia swoich umiejętności. Pamiętaj, że w niebie już zawsze będziemy służyć Bogu, a przygotowujemy się do tego, praktykując tu, na ziemi. Podobnie jak sportowcy przygotowujący się do igrzysk olimpijskich, trenujemy na wielki dzień.

POZBĄDŹ SIĘ MENTALNYCH ŚMIECI!

„Kierujcie się miłością, która jest spójnią doskonałości”

List do Kolosan 3,14

Jeśli należysz do osób, które żywią urazy i nie zapominają błędów z przeszłości – nawet własnych – wiesz, jak to jest być obciążonym mentalnymi śmieciami. Jeśli trwając w bliskiej relacji, żadna ze stron nie przerobiła tego, co wydarzyło się w przeszłości, trudno im będzie przetrwać razem. Mentalne śmieci, podobnie jak poczucie winy, blokują cię. Na przykład, jeśli w poprzednim związku zostałeś skrzywdzony i nigdy tego nie przebaczyłeś, za każdym razem, gdy twój partner zrobi coś podobnego, zareagujesz prawdopodobnie z nieuzasadnioną gwałtownością, kierowaną bardziej wobec osoby, która cię kiedyś zraniła. Kiedy tak się dzieje, twój partner czuje się zaniepokojony i zdezorientowany twoją przesadną reakcją na drobne wykroczenie, które na pierwszy rzut oka wydaje się nieistotne.

Podobnie jak sprzątasz dom, aby pozbyć się fizycznych śmieci, tak samo musisz utrzymywać swój umysłowy, emocjonalny i duchowy dom w czystości i porządku. Modlitwa, czytanie Słowa, poradnictwo, prowadzenie dziennika, medytacja i ćwiczenia to dobre sposoby na to, by problemy z przeszłości nie przenikały do twoich obecnych relacji. A jeśli od czasu do czasu się pojawiają, rozmawiaj. Tylko pamiętaj, aby zrobić to z życzliwością, w prawdzie i szczerości. Stare powiedzenie: „Miłość znaczy, że nigdy nie musisz mówić: przepraszam”, jest błędne! Bardziej biblijne motto dotyczące wyrzucania mentalnych i emocjonalnych śmieci do śmietnika, tam gdzie ich miejsce, brzmi: „Nie kładź się spać w gniewie” (List do Efezjan 4,26).

Biblia mówi: „Bądźcie pełni serdecznego współczucia, dobroci, pokory, łagodności i cierpliwości (...). Okazujcie jedni drugim wyrozumiałość, gotowi wybaczyć sobie nawzajem (...) – jak Chrystus darował wam, tak czyńcie i wy. Przede wszystkim jednak kierujcie się miłością, która jest spójnią doskonałości” (List do Kolosan 3,12-14).

MOŻESZ ZACZAĆ OD NOWA

*„Trzciny nadłamanej nie dołamię i tlejącego się knota nie dogasi”.
Ewangelia Mateusza 12,20*

Czy nie cieszysz się, że Bóg jest Tym, który naprawia, a nie wyrzuca? Z Nim rozbite życie nie musi być końcem historii. Często nazywany jest Bogiem drugiej szansy. Na ile to jest krótkowzroczne? Gdybyśmy mieli tylko dwie szanse, wszyscy bylibyśmy żałośnie, beznadziejnie zgubieni.

Bóg jednak mówi o „siedemdziesięciu razy siedem”! (zob. Ewangelia Mateusza 18,22). W języku greckim słowo „siedem” oznacza nieskończoność. Jest więc On Bogiem nieograniczonej łaski. Jeśli pokornie uznasz swoją porażkę i chcesz zacząć od nowa, On ci to umożliwi.

Trzcina, o której mowa w dzisiejszym wersecie, to prowizoryczna piszczałka pasterska, która wyschła, pękła i stała się bezwartościowa. Tłący się knot nie dawał już światła i był uważany za bezużyteczny. Obie te rzeczy reprezentują ludzi odstawionych jak uszkodzony towar i odrzuconych przez innych. Jezus jednak odnawia i leczy, a nie łamie czy gasi tych, którzy zawiedli. Pragnie dać nam nowy początek niezależnie od naszych niepowodzeń.

Faktem jest, że wszyscy zawadzimy! Jako potomkom Adama niszczenie i mączenie przychodzi nam naturalnie i bez wysiłku. Abraham skłamał i naraził Sarę na ryzyko. Jakub był oszustem i kanciarzem. Mojżesz działał po swojemu, co skończyło się tym, że musiał uchodzić z kraju. Dawid był cudzołożnikiem i konspiracyjnym zabójcą, który zdradził wiernego przyjaciela. Piotr odwrócił się od Chrystusa. Jednak Bóg każdego z nich użył, aby wypełnić swoją wolę. On również użyje ciebie, ponieważ „(...) gdzie grzech się rozmnożył, tam łaska bardziej obfitowała” (List do Rzymian 5,20). Zatem możesz zacząć od nowa!

ŻYJ ZRÓWNOWAŻONYM ŻYCIEM

*„Zostawmy na jakiś czas tłumy i odpocznijmy”:
Ewangelia Marka 6,31*

WBiblii czytamy: „Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt lub osiemdziesiąt” (Psalm 90,10). Jeśli będziesz miał szczęście żyć tak długo, średnio dwadzieścia cztery lata prześpisz, dwadzieścia lat przepracujesz, dziesięć lat spędzisz w kościele i na wakacjach (głównie na wakacjach), siedem lat zabierze ci jedzenie, sześć lat podróżowanie, cztery lata zmaganie się z chorobą i dwa lata ubieranie się.

Kierkegaard powiedział: „Presja bycia zajęтым jest jak urok (...), dąży do pochwylenia coraz młodszych ofiar, abyśmy tylko nie mieli czasu dla Boga, by mógł rozwijać w nas chrześcijański charakter”.

Błędem jest myślenie, że biegnąc przez życie, zdobędziesz więcej czasu. Nie! Zabieganie, poza stałym dopływem adrenaliny i być może sprawianiem, że czujesz się i wyglądasz na ważnego, jest wrogiem twojej duszy. Może okraść cię z duchowego wzrostu, uniemożliwiając refleksję i zbadanie swojego serca. Nie mówię tutaj o ilości spraw, jakie udaje ci się załatwić każdego dnia, ale o jakości twoich życiowych osiągnięć. Możesz być zajęty, ale tracisz równowagę.

Pewien biblista powiedział: „Odosobnienie to piec przemiany”. Istnieją trzy rodzaje odosobnienia. **(1) Krótkie chwile na codzienne wyłączenie się.** **(2) Dłuższy czas, obejmujący kilka dni lub więcej oderwania się z dala od wszystkiego.** Pomimo napiętego harmonogramu Jezus miał zwyczaj wycofywać się z dala od tłumy, aby spędzać czas z Ojcem. (Czy wiedział coś, o czym my nie wiemy?). Sam przypominał uczniom: „Zostawmy na jakiś czas tłumy i odpocznijmy”. **(3) Przymusowy odpoczynek.** Nie czekaj, aż Bóg sprawi, że będziesz musiał się wyłączyć, na przykład z powodu choroby. Staraj się prowadzić zrównoważone życie.

ROZPOZNAJ, KIEDY DZIAŁA SZATAN

*„Zadziwił ich magicznymi sztuczkami”
Dzieje Apostolskie 8,11*

Podobnie jak apostołowie dokonywali zdumiewających cudów dzięki mocy Bożej, tak czarownik Szymon dokonywał zdumiewających rzeczy w mocy diabła. Jak zatem apostołowie poradzi sobie z tą sytuacją? Odsunęli się? Postanowili nie wchodzić sobie nawzajem w drogę? Uznali, że to nic wielkiego? Nie! Piotr w zdecydowanych słowach przeciwstawił się Szymonowi, mówiąc: „Opamiętaj się więc (...). Proś też Pana, czy nie mógłby ci być wybaczony zamysł twojego serca” (w. 22).

Dziś siły zła są realne i musisz wiedzieć, jak sobie z nimi radzić. Jezus powiedział: „Oto daję wam władzę (...) nad całą mocą wroga” (Ewangelia Łukasza 10,19). Biblia mówi nam dwie ważne rzeczy o człowieku z Gerazy, którego Jezus uwolnił z demonicznego opętania. Po pierwsze, przebywające w nim siły zła przedstawiły się jako „Legion (...) bo nas jest wielu” (Ewangelia Marka 5,9). Legion był dobrze wyszkoloną, w pełni wyposażoną dywizją armii rzymskiej, która przyjmowała rozkazy od cezara. Po drugie, Duch ten „(...) zaczął Jezusa usilnie prosić, aby ich nie wypędzał z tego kraju” (w. 10), a wszystko dlatego, że założyli w nim swoją warownię.

Pamiętaj: nie wygrasz duchowych bitew za pomocą naturalnej broni. Oczywiście, że obwinianie szatana za wszystkie swoje problemy może być zwykłą wymówką. Jeśli jednak zlekceważysz jego działanie, każdorazowo dasz mu przewagę. Potrzebujesz mądrości, by rozpoznać, kiedy masz do czynienia z naturalnymi, ludzkimi problemami psychologicznymi, a kiedy ze „zwierzchnościami (...), mocami (...), władcami ciemności (...), duchowymi zastępami niegodziwości” (List do Efezjan 6,12).

Jak możesz je pokonać? Przyjmując „całą zbroję Bożą, abyście mogli stać się opór w dzień zły” (List do Efezjan 6,13).

NIE POZWÓL, BY ZAZDROŚĆ ZNISZCZYŁA TWOJE MAŁŻEŃSTWO

„W miłości nie ma lęku. Doskonała miłość go usuwa”

1 List Jana 4,18

Salomon napisał: „Zazdrość jest okrutna jak grób” (Pieśń nad Pieśniami Salomona 8,6). Istnieje wiele praktycznych wniosków wynikających z tego wersetu, między innymi taki, że zazdrość może doprowadzić do śmierci małżeństwa. Będąc zazdrosny o swojego partnera, nie ufasz mu i starasz się kontrolować każdy jego ruch. Takie zachowanie szczególnie przybiera na sile, gdy w przeszłości sam doświadczyłeś zdrady. Twój strach przed powtórką może być przyczyną stałej presji, jaką twój współmałżonek będzie odczuwał. A jeśli będziesz to robić wystarczająco długo, doprowadzisz do tego, czego się boisz: w końcu go od siebie odepchniesz. Nawet jeśli zostanie, odizoluje się emocjonalnie od ciebie, co przejawia się w braku poczucia bliskości i wzajemnego oddania. Oto, co na ten temat ma do powiedzenia Biblia: „I my poznaliśmy tę miłość, którą darzy nas Bóg, i zaufaliśmy jej. Bóg jest miłością. Kto trwa w miłości trwa w Bogu, a Bóg w nim (...). W miłości nie ma lęku. Doskonała miłość go usuwa” (1 List Jana 4,16-18). Kiedy wiesz, że Bóg cię kocha pomimo twoich niedoskonałości, twoje poczucie własnej wartości rośnie i zaczynasz wierzyć, że zasługujesz na miłość. Kiedy tak się dzieje, łatwiej jest zaufać małżonkowi w jego przyrzeczenie miłości i wierności. To jest jak uwolnienie się z więzienia zwanego zazdrością.

Dzisiaj Bóg chce uwolnić cię od zazdrości i dać ci związek, za którym zawsze tęskniłeś. Porozmawiaj z Nim o tym.

BÓG CHCE CIĘ WYZWOLIĆ

„Niejedna droga wydaje się prosta, w końcu jednak okazuje się drogą do zguby”. Księga Przysłów 14,12

Czy zauważyłeś, jak opiekunowie w zoo traktują ranne zwierzę? Chore czy ranne zwierzę jest tak skoncentrowane na swoim bólu, że nie rozumie, że opiekun przychodzi z pomocą. W rezultacie uderza w tego, kto próbuje mu pomóc.

Czy to właśnie dzieje się teraz w twoim życiu? Być może skrzywdzili cię ludzie, którzy nazywają siebie chrześcijanami. Nie spodziewałeś się, że to oni sprawią ci ból. Może zostałeś zraniony do tego stopnia, że nie ufasz już nikomu – nawet Bogu. Może nie wypowiedziałeś słów: „Panie, już Tobie nie ufam”, ale twoje czyny przemawiają głośniejsz niż słowa. Unikasz czytania Bożego Słowa, by w nim znaleźć uleczenie. Przestałeś się modlić, nie pozwalasz też nikomu, by się za ciebie pomodlił. Próbujesz schować się za swoją pracą. Zawierasz krótkotrwałe związki. Eksperymentujesz z alkoholem czy innymi substancjami pozwalającymi poprawić nastrój. Spędzasz godziny, oglądając telewizję i surfując po Internecie, a niektóre rzeczy, które oglądasz, gwałcą twoje sumienie i sprawiają, że czujesz się jeszcze gorzej.

Jakie jest lekarstwo? **(1) Zwróć się do Boga.** Oddaj Mu „(...) wszystkie swoje zmartwienia i troski (...), bo On się o ciebie troszczy” (1 List Piotra 5,7). Oddaj Mu swój ból, swoje porażki, ograniczenia i problemy. **(2) Wybacz osobie, która cię skrzywdziła.** Obsesja na punkcie tego, co zrobiła i pragnienie, by za to zapłaciła, wiążą cię z nią grubym łańcuchem. Przebaczenie rozrywa ten łańcuch i uwalnia. Własnymi siłami możesz jedynie złagodzić swój ból. Bóg jednak może zniszczyć jego korzeń i sprawić, że zwycięsko wyruszysz w przyszłość.

NIE PRÓBUJ ZADOWOLIĆ WSZYSTKICH

„Nie staram się zdobyć uznania u ludzi, ale u Boga”.

List do Galacjan 1,10

Mamy tendencję do wpadania w jedną z dwóch pułapek.

(1) Zbyt wysokiego mniemania o sobie. Harry Truman objął stanowisko prezydenta po nagłej śmierci Franklina Roosevelta. Wtedy Sam Rayburn, przewodniczący Izby, wziął go na bok i powiedział: „Odtąd będziesz miał wokół siebie wielu ludzi, którzy będą ci mówili, jakim jesteś wspaniałym człowiekiem. Ale Harry (...), ty wiesz i ja wiem, że tak nie jest”. Truman wziął sobie tę radę do serca i stał się naprawdę wielkim prezydentem. Aby odnieść sukces w zadaniu, które Bóg ci powierzył, potrzebujesz dwóch rzeczy: zależności od Boga i zaufania do Boga (zob. 1 List Jana 3,21-22). Tak długo, jak te dwie rzeczy będą na swoim miejscu, będziesz miał gwarancję sukcesu.

(2) Zbyt niskiego mniemania o sobie. Wielu z nas postawiło sobie za cel zmianę czyjejś opinii o nas, próbując udowodnić, że jesteśmy czegoś warti. Dopóki jednak nie przestaniesz zgadzać się z opiniami tych, którzy cię krytykują, pozostaniesz zamknięty w stworzonym przez siebie więzieniu. Kiedy opinia twojego krytyka staje się twoją opinią, budujesz w swojej duszy więzienie dla jednego więźnia – siebie samego. Tak naprawdę niektórzy ludzie, którym całe życie próbowałeś zaimponować, mogą nigdy nie być pod wrażeniem.

Zgódź się z faktem, że z Bożej perspektywy to nie ma znaczenia! By osiągnąć cel, musisz być w stanie współpracować z innymi, nie dając się jednak kontrolować ich nastrojom i opiniom. Dlatego apostoł Paweł napisał: „Nie próbuję zdobyć aprobaty ludzi, ale Boga. Gdyby moim celem było zadowolenie ludzi, nie byłbym sługą Chrystusa”.

KLUCZE DO DUCHOWEGO WZROSTU

„Dopóki Chrystus nie będziesz w was ukształtowany”.

List do Galacjan 4,19

Oto trzy biblijne koncepcje, które pomogą ci wzrastać i dojrzewać duchowo.

(1) Poczęcie. Jest efektem intymnej relacji między dwojgiem kochających się ludzi. Fakt, że Bóg cię kocha miłością przeogromną jest bezsporny (zob. 1 List Jana 3,1). Jak bardzo ty Go kochasz? (zob. Ewangelia Jana 21,15).

(2) Kształtowanie. Apostoł Paweł pisał: „Dzieci moje, znowu w bólach was rodzę, dopóki Chrystus nie będzie w was ukształtowany”. Bóg wie, jakie próby i doświadczenia są potrzebne, by ukształtować w tobie charakter Chrystusa i zrobić wszystko, aby tak się stało.

(3) Rodzenie. Jeśli będziesz w pełni zdeterminowany, by to, co Bóg w tobie umieścił, mogło się ujawnić, będziesz musiał odeprzeć wszelkie negatywne myśli, zranienia, słowa, jakich doświadczyłeś od innych. Będziesz musiał odeprzeć ataki szatana we wszystkich ich niszczących formach: bolesnych wspomnieniach, poczuciu beznadziejności czy niskiej samooceny. Wróg mógł przez całe lata spychać cię na bok, ograniczać i poniżać, ale Bóg da ci siłę do zrodzenia tego, co w tobie umieścił.

Jeszcze coś do przemyślenia: kiedy rodzi się dziecko, wszystko w rodzinie się zmienia. To samo dotyczy ciebie. Kiedy „urodzisz” to, co Bóg włożył w ciebie, wszystko w twoim życiu będzie pod tego wpływem. Błogosławieństwo Boże jest błogosławieństwem „przelewającym się” – dotknie każdego obszaru twojego istnienia. Podobnie, jak kobieta wie, kiedy nadchodzi czas, tak samo jest w sferze duchowej. Zatem niech to, co jest w tobie, ujrzy światło dzienne. Teraz nadszedł czas, aby się to ujawniło!

DAŻENIE DO ZMIANY

„Abyście byli (...) bez jakichkolwiek braków”.

List Jakuba 1,4

Tym, którzy poważnie myślą o zmianie swojego życia, znany ekspert ds. przywództwa daje następującą radę: „Nie zmieniaj się zaledwie na tyle, by uciec od swoich problemów – zmień się na tyle, aby je rozwiązać. Nie zmieniaj tylko okoliczności, aby poprawić swoje życie – zmień siebie, aby poprawić swoje okoliczności. Nie rób stale tego samego, oczekując innych rezultatów – uzyskaj inne rezultaty, robiąc coś nowego. Nie postrzegaj zmiany jako czegoś trudnego, co należy zrobić – popatrz raczej na nią jako na coś pomocnego, co można zrobić. Nie unikaj ponoszenia bezpośrednich kosztów związanych ze zmianą – jeśli to zrobisz, ostatecznie zapłacisz najwyższą cenę za to, że nigdy nie zrobisz postępów”.

Biblia mówi: „Wytrwałość natomiast niech was prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali, nienaganni i bez jakichkolwiek braków”. Budowanie charakteru to powolny proces – nie oczekuj, że będzie łatwo. Próbując uciec od trudności życiowych, opóźniasz swój wzrost, a skutkiem tego jest ból znacznie gorszy, bo bezsensowny, taki, który towarzyszy zaprzeczeniu i unikaniu.

Kiedyś zwrócono list, a na kopercie odręcznie napisano: „Adresat nie żyje”. Z powodu niedopatrzenia pismo zostało ponownie wysłane na ten sam adres. Tym razem zwrócono go z notatką: „Adresat wciąż nie żyje!”. Bądźmy szczerzy, większość z nas nie lubi zmian. Robimy wszystko, co w naszej mocy, aby ich uniknąć. Chcemy poprawy, ale nie chcemy płacić związanej z tym ceny. I to jest problem, ponieważ nigdy nie staniesz się tym, kim Bóg chce, żebyś był, pozostając tym, kim jesteś. Nie wystarczy chcieć zmiany i być na nią otwartym – trzeba do niej dążyć!

UNIKAJ KŁÓTNI

„Bo gdzie jest (...) kłótność, tam niepokój i wszelki zły czyn”

List Jakuba 3,16

Apostoł Paweł napisał: „Bądźcie jednomyślni, związani tą samą miłością, skupieni na wspólnym celu, złączeni jednym zdaniem. Myślcie nie o tym, jak się wybić kosztem innych lub zaspokoić własną próżność, ale raczej w pokorze uważajcie jedni drugich za ważniejszych od siebie. Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, lecz i o to, co cudze” (List do Filipian 2,2-4). Kłótność sieje spustoszenie w związkach. Często wynika z rozdętego ego i prowadzi do porównywania, rywalizacji i osądzania. Apostoł Jakub zwraca na to uwagę: „Bo gdzie jest (...) kłótność, tam niepokój i wszelki zły czyn”. Więc bądź łowcą kłótni! W chwili, gdy podnosi swój szpetny łeb, wyrwij ją! „Uważajcie też, aby ktoś nie pozostawał z dala od Bożej łaski, aby jakiś pnący się w górę pęd z korzenia goryczy nie wywołał zamieszania i nie doprowadził do zrażenia się wielu” (List do Hebrajczyków 12,15). Jeśli chcesz dzisiaj doświadczyć Bożego błogosławieństwa, staraj się żyć w harmonii z innymi.

Czy to zawsze proste? Nie, ale im szybciej się tego nauczysz, tym lepszych rzeczy doświadczysz. Jeśli Bóg podpowiada ci, abyś „nadstawił drugi policzek” lub „pozwoił innym wygrać”, skorzystaj z Jego łaski i zrób to. Módl się: „Panie, daj mi swoją mądrość w tej sytuacji”. A On to zrobi. „Mądrość pochodząca z góry jest przede wszystkim czysta, następnie pokojowo usposobiona, uprzejma, dająca się przekonać, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, niestronnicza, nieobłudna. A plon sprawiedliwości jest zasiewany w pokoju dla tych, którzy wprowadzają pokój” (Jk 3,17-18).

Wniosek: jeśli pragniesz błogosławieństwa Bożego dla swojego życia, unikaj kłótni.

ROZWIŃ POTENCJAŁ SWOJEGO DZIECKA

„Wciąż pamiętam twą nieobłudną wiarę. Zadomowiła się ona najpierw w twojej babce Lois, oraz w twojej matce Eunice”.

2 List do Tymoteusza 1,5

Mówi się, że Tymoteusz został apostołem, gdy miał siedemnaście lat. Był duchowym synem apostoła Pawła i jego wyznaczonym następcą. A stało się to za sprawą dwóch kobiet: babci Lois i matki Eunice. Co ciekawe, nie ma wzmianki o jego ojcu i dziadku.

Jako samotny rodzic możesz wychować dziecko na wspaniałego człowieka. Po 10 latach badań harwardzka Medical School przedstawiła sześć czynników mających wpływ na intelektualne zdolności dziecka: (1) wiek od 8 do 18 miesięcy uznano za najbardziej kluczowy w rozwoju umysłowym; (2) matka jest zwykle najważniejszą osobą w otoczeniu dziecka; (3) ilość „żywego” języka skierowanego do dziecka między 12 a 18 miesiącem życia jest bezwzględnie najważniejsza; (4) dzieci, którym zapewniono swobodny dostęp do pomieszczeń mieszkalnych w swoich domach, rozwijały się znacznie szybciej niż te, których poruszanie się było ograniczone; (5) rodzina jest najważniejszym miejscem zapewniającym wychowanie; (6) najlepsi rodzice to ci, którzy wyróżniają się trzema kluczowymi cechami: są wspaniałymi projektantami i organizatorami czasu, pozwalają swoim dzieciom na coraz dłuższe momenty samodzielnego poznawania otoczenia, wreszcie – okazując wielką miłość swoim dzieciom – potrafią jednocześnie utrzymywać dyscyplinę. Innymi słowy, kochają swoje dzieci, rozmawiają z nimi, traktują je z szacunkiem, proponują ciekawe rzeczy, organizują twórczo czas, konstruktywnie dyscyplinują i wychowują w silnych, stabilnych rodzinach. To sprawdzony od lat przepis na wychowanie bystrych (i szczęśliwych) dzieci.

KSIĘGA NA CZEŚĆ MATEK

„Pan zaś to usłyszał i odnotował w zwoju pamiętnika”.

Księga Malachiasza 3,16

Czy to możliwe, że kiedy dotrzemy do nieba, będzie tam „Honorowa księga matek”, zawierająca imiona wszystkich wiernych matek, które modliły się w dzień i noc w intencji swoich dzieci i wnuków? Być może, ale jedno wiemy na pewno: Bóg uczci matki, które oddają cześć Bogu! Biblia mówi: „Bóg odpowiedział na modlitwy Anny i dał jej syna, który wyrósł na proroka i przewodnika ludu Izraela”. Apostoł Paweł pisał do Tymoteusza: „Wciąż pamiętam nieobłudną twą wiarę. Zadomowiła się ona najpierw w twojej babce Lois oraz w twojej matce Eunice i jestem przekonany, że jest w tobie” (2 List do Tymoteusza 1,5).

Biblia mówi nam, że Bóg zapisuje wszystko: „Tak to mówili między sobą ci, którzy boją się Pana, a Pan uważał i słyszał to. I tak została spisana przed nim księga pamiątkowa dla tych, którzy boją się Pana i czczą Jego imię”. Apostoł Jan zaś tak pisał: „I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach” (Apokalipsa Jana 20,12).

Susanna Wesley miała dziewiętnaścioro dzieci (dziewięcioro zmarło jako niemowlęta) i codziennie przez godzinę modliła się o każde z nich po imieniu. Jej modlitwy się opłacały. Jeden z jej synów, John, dokonał duchowego przebudzenia w Anglii i założył Kościół Metodystyczny. Może w niebie będzie specjalny zwój dla matek, a może – nie, ale jedno jest pewne: kiedy matki się modlą, Bóg słucha i życie się zmienia. Więc nigdy nie przestawaj modlić się o swoje dzieci, mamo.

POD JAKIM „PRAWEM” ŻYJESZ?

„Prawo Ducha, właściwe dla życia w Chrystusie Jezusie, uwolniło cię od prawa grzechu i śmierci”. List do Rzymian 8,2

Nie spełniasz Bożych standardów i zastanawiasz się, czy kiedykolwiek będzie tak, że twoja stara, cielesna natura przestanie cię ciągnąć w dół? Mam dla ciebie złą i dobrą wiadomość. Złą wiadomość to taka, że podobnie jak działa stałe prawo grawitacji, tak jest z „prawem grzechu”, ku któremu ciąży twoja cielesna natura. Dobrą wiadomością jest to, że możesz otrzymać dostęp do wyższego prawa i żyć pod jego wpływem. To prawo jest „prawem Ducha dającego życie w Chrystusie Jezusie” i jest nadrzędne wobec „prawa grzechu i śmierci”.

Prawo grawitacji mówi, że to, co się wzniesie, musi spaść. Kiedy jednak lecisz samolotem, obowiązuje inne prawo – prawo aerodynamiki. Działa to tak: samolot porusza się z określoną prędkością, a odpowiednia siła pozwala mu wyrwać się z oddziaływania pola grawitacji, co nie oznacza, że prawo grawitacji przestaje istnieć. Rozumiesz?

Czym jest prawo Ducha? Dobre pytanie. Kiedy Duch Święty przebywa w tobie, a ty polegasz na Jego mocy, nie na swojej własnej, co oznacza że jesteś wrażliwym na Jego prowadzenie i posłuszny Jego przykazaniom, nie jesteś już pod wpływem „prawa grzechu i śmierci”. Odtąd nie chodzi o to, by bardziej się starać, ale raczej mocniej polegać na Duchu Bożym, który mieszka w tobie i czerpać od Niego siłę do zwyczajnego życia.

UZALEŻNIONA OD RELACJI ZNAJDUJE TRWAŁE SZCZĘŚCIE

*„Lecz ten, kto się napije mojej wody, nie zazna pragnienia na wieki”
Ewangelia Jana 4,14*

Jezus poprosił kobietę przy studni o wodę. Kobieta, zaskoczona tym, że Żyd rozmawia z Samarytanką, zapytała, dlaczego prosi ją o wodę, na co Jezus odpowiedział: „Gdybyś wiedziała, kim jestem (...), sama poprosiłabyś o wodę żywą. Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie odczuwał pragnienie, lecz ten, kto napije się mojej wody, nie zazna pragnienia na wieki” (w. 10.13-14).

Zauważ różnicę. Jezus nie porównywał jakości różnych źródeł wody w okolicy. Mówił o jej pięciu nieudanych małżeństwach i mężczyźnie, z którym żyje obecnie. Wiedział, że kobieta nie miała pojęcia, jak i gdzie mogłaby znaleźć prawdziwe zaspokojenie, którego tak pragnęła. Jedna rozczarowująca relacja po drugiej: niezależnie od tego jak często piła „tę wodę”, jej pragnienie nie mogło być zaspokojone, zaś jej reakcją na każdą nieszczęśliwą relację był kolejny, nieudany związek z założeniem – co często nam się zdarza – że jeśli będziemy robili częściej coś, co nie działa, to w końcu się uda!

Jezus nie skrytykował jej niemoralnego zachowania, ale zaproponował jedyne lekarstwo na poczucie pustki: „Każdy, kto pije wodę (...), którą ja daję, nie będzie pragnął na wieki”. Niezależnie od tego, w czym szukasz zaspokojenia – w narkotykach, alkoholu, seksie, pornografii, kolejnych związkach, pieniądzach czy popularności – to wszystko jest woda, która nigdy cię nie zaspokoi. Pustkę wypełni tylko życie skupione na Jezusie, wypełnione wspólnie spędzonym z Nim czasem, rozmowami i codziennym „picu” Jego Słowa.

ILE MASZ CZASU?

„Na szerokość dłoni wymierzyłeś moje dni”

Psalm 39,6

Po zbadaniu pacjenta lekarz powiedział: „Mam dla ciebie złą wiadomość i naprawdę złą wiadomość”. Zszokowany pacjent zapytał: „Jaka jest ta zła wiadomość?”. Lekarz odpowiedział: „Masz dwadzieścia cztery godziny życia”. Na co pacjent: „Cóż, sądzę, że gorzej nie może być, więc jaka jest ta naprawdę zła wiadomość?”. Lekarz odparł: „Powinienem był zadzwonić do ciebie wczoraj”.

Ale poważnie... W Biblii czytamy: „Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt, a gdy sił stanie lat osiemdziesiąt (...) chyżo mijają” (Psalm 90,10). Przeciętny mężczyzna żyje siedemdziesiąt parę lat, a przeciętna kobieta – osiemdziesiąt parę. Więc jeśli jesteś mężczyzną, odejmij swój wiek od siedemdziesięciu pięciu lat, a jeśli kobietą, odejmij swój wiek od osiemdziesięciu pięciu lat. Wynik pomnóż przez 365, a dowiesz się, ile „dni” ci pozostało. Ale nie poprzestań na tym. Weź kilka kartek papieru i potnij je na małe kwadraty. Każdy z nich ponumeruj, a następnie włóż do pudełka. W ten sposób będziesz wiedział, że „[twoje] dni są policzone” (Psalm 39,4). Każdego ranka wyjmij jedną karteczkę z pudełka, zwiń i wyrzuć do kosza. To małe ćwiczenie przypomni ci, że dni ubywa, a czas się kończy. Wierzę, że poczujesz nową potrzebę przyspieszenia w działaniu, cokolwiek planowałeś zrobić dla siebie, swojej rodziny i przyjaciół oraz Królestwa Bożego. Poeta Charles Thomas Studd napisał: „Tylko jedno życie, które wkrótce minie; tylko to, co zrobiłem dla Chrystusa, nie zginie”.

SZUKAJ W INNYCH TEGO, CO NAJLEPSZE

„Skarb ten mamy w naczyniach glinianych”.

2 List do Koryntian 4,7

Jeden z większych sporów odnotowanych w Piśmie powstał pomiędzy Pawłem i Barnabą, tworzących jeden z najbardziej udanych zespołów misyjnych wszech czasów. Kogo dotyczył? Jana Marka. Barnaba chciał zabrać go w następną podróż misyjną, na co Paweł się nie zgadzał. Dlaczego? Ponieważ Jan Marek opuścił ich podczas pierwszej podróży, zapewne z powodu trudów wyprawy i chęci powrotu do domu. (Czasem ludzie pełni pasji, ukierunkowani na cel nie rozumieją pewnych rzeczy!). Apostoł Paweł zmienił jednak po pewnym czasie zdanie i napisał: „Demas mnie opuścił. Pociągnął go ten świat (...). Zabierz z sobą Marka, jest mi bardzo potrzebny” (2 List do Tymoteusza 4,10-11).

Z tej historii wynikają trzy ważne lekcje. (1) Każdy zasługuje na kolejną szansę. Przecież właśnie tak Bóg się z tobą obchodzi. To prawda, że okazując innym łaskę, możesz zostać zraniony i rozczarowany, jeśli jednak chcesz upodabniać się do Chrystusa, musisz podjąć ryzyko. (2) Nie każdy ma takie samo powołanie. Osoba, na którą się denerwujesz, może została powołana do czegoś innego niż ty albo by robić to w inny sposób. Nigdy nie stawiaj swoich osobistych preferencji jako warunku okazywania miłości, akceptacji czy współpracy.

(3) Szukaj w innych najlepszych, a nie najgorszych cech. Biblia mówi: „Mamy ten skarb w naczyniach glinianych”. Oznacza to, że każdy, z kim masz do czynienia, ma „skarb”, ale jest on ukryty w wadliwym „naczyniu glinianym”. Oznacza to również, że twoim obowiązkiem jest odnalezienie tego skarbu i docenienie go. Na ogół, kiedy ludzie czują się docenieni, starają się sprostać oczekiwaniom.

WYBIERZ WDZIĘCZNOŚĆ

„Błogosław, moja duszo Pana i nie zapomnij o żadnym Jego dobrodzieństwie”. Psalm 103,2

Usiadł na ławce w parku z tak nieszczęśliwą miną, że przechodzący policjant nie mógł przejść obojętnie. „Coś się stało?” – zapytał. „Tak. Kilka miesięcy temu dziadek zostawił mi 500 000 dolarów i kilka szybów naftowych”. Policjant zareagował: „To nie brzmi jak coś przygnębiającego”. „Owszem, ale nie słyszałeś całej historii. W zeszłym miesiącu wujek zostawił mi 1 000 000 dolarów” – odparł mężczyzna. Policjant pokręcił głową: „Nie rozumiem. Dlaczego jesteś taki nieszczęśliwy?”. Mężczyzna odpowiedział: „W tym miesiącu nikt mi jeszcze nic nie zostawił”.

A teraz na poważnie... Ten człowiek należy do grupy ludzi, którzy są nieszczęśliwi bez względu na to, ile mają. Psalmista pokazuje nam, jak przezwyciężyć niewdzięczność poprzez pielęgnowanie ducha wdzięczności: „Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodzieństwach”. Myślenie i dziękowanie idą w parze. Pamięć jest katalizatorem uwielbienia. Stary hymn głosi: „Policz swoje błogosławieństwa, nazwij je jedno po drugim (...), zobacz, co uczynił Bóg”.

Psalmista zachęca nas do zrobienia trzech rzeczy. (1) Pomyśl o tym, co Bóg ci dał: przebaczenie, uzdrowienie, ochronę, odkupienie, miłość i współczucie (zob. w. 1-5). (2) Pomyśl o tym, czego Bóg ci nie dał: kary, na jaką zasługują nasze grzechy (zob. w. 8-12). (3) Pomyśl o tym, co Bóg jeszcze chce ci dać: „Łaska Pana trwa od wieków na wieki – nad tymi, którzy się Go boją” (w. 17). Boża przychylność jest z tobą, kiedy ufasz dziełu Chrystusa, a nie swojemu. Zatem każdego ranka popatrz w lustro i wypowiedz: „Błogosław, duszo moja, Pana i nie zapominaj o wszystkich Jego dobrodzieństwach”.

WŁÓŻ W TO SWOJE SERCE I DUSZĘ

„Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, zrób to według swojej możliwości”. Księga Kaznodziei 9,10

Salomon pisał: „Chwytaj życie! (...) Każdy dzień jest darem Bożym (...) Wszystko, co uznasz za warte zrobienia, zrób z zapałem! To może być twoja ostatnia i jedyna szansa” (w. 7-10 tłum. Message). Profesor Howard Hendricks napisał: „Niedawno straciłem jedną z moich najlepszych przyjaciółek, kobietę mającą osiemdziesiąt sześć lat. Była najbardziej ekscytującą nauczycielką Słowa, jakiej kiedykolwiek służyłem. Ostatni raz widziałem ją na jednym z przyjęć, na których wszyscy jesteśmy niezwykle mili i staramy się wyglądać pobożnie. Weszła, spojrzała na mnie i powiedziała: »Cóż, Hendricks, dawno cię nie widziałam. Powiedz, jakie pięć najlepszych książek przeczytałeś w ciągu ostatniego roku?« (To szybko zmienia dynamikę grupy). Jej filozofia brzmiała: Nie zanudzajmy się nawzajem, przejdźmy do dyskusji, a jeśli nie znajdziemy tematów do omówienia, wdajmy się w spór”.

Miała osiemdziesiąt trzy lata podczas ostatniej podróży do Ziemi Świętej. Pojechała z grupą piłkarzy NFL. A jednym z moich najżywszych wspomnień jest moment, kiedy idzie na czele i woła na resztę: »Dalej, panowie, do przodu!«. Zmarła we śnie, w domu córki, która powiedziała mi, że tuż przed śmiercią spisała swoje cele na następne dziesięć lat!”. Więc niezależnie od tego, czy masz dziewiętnaście, czy dziewięćdziesiąt dziewięć lat, słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: „Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, zrób to według swojej możliwości”. Inaczej mówiąc: włóż w to swoje serce i duszę.

LEKCJE Z ŻYCIA DAWIDA (1)

*„Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują”.
List do Rzymian 8,18*

Bóg powiedział: „Znalazłem Dawida (...) męża według mego serca. On w pełni wykona moją wolę” (Dzieje Apostolskie 13,22). Skoro Bóg tak o nim powiedział, mądrze byłoby przyjrzeć się życiu tego człowieka. Dawid zaczynał jako pasterz, a skończył jako król. Jego szanse na tron były zerowe. Pasterze byli tak nisko na drabinie społecznej, że nawet nie mogli zeznawać w sądzie, ponieważ ich słowa nie było traktowane jako wiarygodne. Mimo to Dawid napisał najchętniej czytane psalmy wszech czasów.

Wiedz jedno: kiedy zaprosisz Boga do swojego życia, On anuluje obciążenia z twojej przeszłości i na nowo napisze twoją przyszłość. Musisz jednak wybrać to, co wybrał dla ciebie Bóg! Istnieje ciekawy kontrast między apostołem Pawłem a Dawidem. Paweł – zanim spotkał Chrystusa – działał przeciwko Niemu, później jednak prowadził przykładne życie. Dawid został królem w wieku trzydziestu lat i podczas czterdziestu lat sprawowania przywództwa doświadczył druzgocącej porażki, popełnił też cudzołóstwo i morderstwo.

Z tego płyną dwie ważne lekcje. **(1) Nie spiesz się z osądem.** Dopóki Bóg nie powie, że to koniec, wszystko jest możliwe! Historia Dawida jest ostrzeżeniem dla przestępcy, upomnieniem dla przekonanych o własnej sprawiedliwości, potwierdzeniem Bożej sprawiedliwości, która nie pozwoli ci uniknąć konsekwencji i świadectwem Jego miłości, która nigdy cię nie opuści. **(2) Bóg może wyprowadzić dobro z beznadziejnej sytuacji.** Może sprawić, że każde doświadczenie, przez które przeszedłeś, obróci się ku dobremu – albo dla twojego dobra, albo dla dobra kogoś innego. Podsumowując: „Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu”.

LEKCJE Z ŻYCIA DAWIDA (2)

„Bądźcie naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice”. List do Hebrajczyków 6,12

Oto trzy lekcje z życia Dawida. **(1) Bóg dokonuje wyboru.** Kiedy prorok Samuel przybył do domu Dawida, aby wybrać kolejnego króla Izraela, Dawid nie był brany pod uwagę. Bóg jednak i tak go wybrał – tak jak wybrał Deborah, aby poprowadziła naród w społeczeństwie zdominowanym przez mężczyzn. Nie próbuj rozgryźć Boga! Nie porównuj się też do innych! Z pewnością odrzucilibyśmy wielu z tych ludzi, których Bóg używał, co pokazuje, jak mało wiemy. **(2) Bóg opracowuje plan.** „Mając tę pewność (...), że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, dopełni go” (List do Filipian 1,6). Kto opracowuje plan? Kto to wykonuje? Komu powinieneś zaufać? Bogu! Jego plan dla Dawida obejmował lata, kiedy musiał unikać włóczy Saula, kiedy prowadził życie uciekiniera kryjącego się w jaskiniach i współpracy z sześciuset odmieńcami, którzy na nowo zdefiniowali słowo „dysfunkcyjny”. Bóg szkoli cię przez trudności, których doświadczasz, abyś mógł poradzić sobie z zadaniem, które przygotował dla ciebie. **(3) Bóg ustala harmonogram.** „Naśladuj tych, którzy dzięki wierze i cierpliwości dziedziczą obietnice”. Cierpliwość oznacza wytrwanie pod presją. Nagrodę otrzymają długodystansowcy. Dawid został namaszczony na króla jako nastolatek, ale tron objął dopiero w wieku trzydziestu lat. Więc bądź cierpliwy. Bóg wykonuje pracę przygotowawczą w twoim życiu, abyś był gotowy, gdy nadejdzie twój czas. Tak, czekanie jest trudne. Ale jeśli pobiegiesz, zanim starter da sygnał, zostaniesz zdyskwalifikowany. Po prostu kieruj swój wzrok na nagrodę i nie poddawaj się.

LEKCJE Z ŻYCIA DAWIDA (3)

„Gdy Filistyni usłyszeli (...), wyruszyli wszyscy”.
2 Księga Samuela 5,17

Apostoł Paweł zachęcał: „Staczaj dobry bój wiary” (1 List do Tymoteusza 6,12). O niektóre Boże obietnice trzeba zawałczyć. Jebuzyci, którzy kontrolowali Jerozolimę, oświadczyli Dawidowi: „Nigdy tu nie wejdziesz!” (2 Ks. Samuela 5,6). Spodziewaj się więc sprzeciwu wobec swojej wizji, zwłaszcza gdy nie ma jeszcze dowodów, aby ją uwiarygodnić. Co gorsza, Jerozolima leżała wysoko, a jedyna droga, którą można by się do niej dostać, wiodła przez zbiornik z wodą, co oznaczało brodzenie w błocie. „Mimo to Dawid zdobył twierdzę Syjon” (w. 7).

Pamiętaj: jeśli Bóg będzie musiał, przeprowadzi cię nawet przez kanał, aby zaprowadzić cię na tron. Zwróć jednak uwagę na słowa „mimo to”. Kiedy tkwisz w problemach po szyję, a wróg przekonuje cię, że się nie uda, uchwyc się Bożych obietnic i wypowiedz: „Mimo to”. Powstań z wiarą i powołuj się na to, co obiecał ci Bóg. „Lud wiernych Bogu zbierze siły i podejmie działania” (Daniela 11,32). Bóg może pokazać ci, jak wykorzystać okoliczności dla twojego dobra i Jego chwały. Nie oczekuj jednak, że wszyscy będą pomocni. „Kiedy Filistyni usłyszeli (...), że Dawida namaszczonego na króla Izraela, zmobilizowali wszystkie swoje siły, aby go pojmać”. Będziesz musiał walczyć, aby dotrzeć do celu, a z każdą nową bitwą będziesz musiał zwracać się do Boga po nowe instrukcje. „Dawid zapytał Pana: Czy powinienem wyruszyć, aby walczyć z Filistynami? Czy wydasz ich w moje ręce? Pan odpowiedział (...): Ruszaj, gdyż na pewno wydam Filistyńczyków w twoje ręce” (2 Ks. Samuela 5,19). Możesz iść dzisiaj naprzód, wiedząc, że Bóg jest z tobą.

LEKCJE Z ŻYCIA DAWIDA (4)

*„Wtedy ci trzech rycerze przebili się przez obóz”.
2 Księga Samuela 23,16*

Dawid wiedział, jak rozwijać potencjał kolejnych liderów. Nie wykonywał ludzi, aby uzyskać to, czego chciał. Doceniał ich talenty, stwarzał okazje do służby, a następnie nagradzał i honorował. W rezultacie byli gotowi oddać za niego życie. W 2 Księdze Samuela 23 czytamy: „Dawid miał pragnienie, rzekł więc: Kto da mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie? Wtedy to ci trzech rycerze przebili się przez obóz filistyński, naczepali wody ze studni (...) i przynieśli ją Dawidowi” (w. 15-16).

Nie nauczysz się jak być liderem bez faktycznego zaangażowania się – przywództwo to działanie. Naturalną tendencją liderów jest delegowanie zadań do wykonania, a nie przekazywanie funkcji przywódczych. Jeśli jednak, jako liderzy, nie będziemy delegowali przywództwa – co wiąże się zarówno z przekazaniem autorytetu jak i odpowiedzialności – nasi współpracownicy nigdy nie zdobędą potrzebnego doświadczenia.

Czy zapewniasz swoim współpracownikom możliwość zdobywania doświadczenia jako lidera? Boisz się, że im się nie uda? To pewne, że się nie uda! Jeśli jednak wybrałeś osoby z prawdziwymi zdolnościami przywódczymi, wyciągną z tego lekcje. Dr John Maxwell pisze: „Gdy dorosłem, zacząłem myśleć o sobie jako o tym, który podnosi pokrywkę. To moja główna funkcja jako lidera zespołu. Jeśli potrafię podnieść pokrywkę przywództwa dla członków mojego zespołu, to wykonuję swoją pracę. Im więcej barier usunę dla moich współpracowników, tym większe prawdopodobieństwo, że rozwiną swój potencjał”. Dawid stworzył przywódców, którzy stali się znani jako „dzielni rycerze”, ty też musisz inwestować w innych.

LEKCJE Z ŻYCIA DAWIDA (5)

*„Oto ostatnie słowa Dawida”
2 Księga Samuela 23,1*

Pewnego dnia wszyscy umrzemy, a to, co powiemy na końcu, będzie przyjęte za najważniejsze. Czy wykorzystałeś swój życiowy potencjał i spełniłeś Boży cel dla swojego życia? Biblia mówi: „To są ostatnie słowa Dawida”. Co chciał nam przekazać? Jego historia to szachownica dobra i zła, zysku i straty, zwycięstwa i porażki. Za życia Dawida jeden z jego synów zgwałcił jego córkę, inny zabił brata, jego żona odwróciła się od niego, przyjaciele go zdradzili i zabrali część królestwa, jego mentor próbował go zabić, rodzina go odrzuciła i przez wiele lat musiał ukrywać się w jaskiniach. Teraz Dawid mówi do nas po raz ostatni. Czy będzie mówił o Goliacie? O Saulu? Może o Batszebie? Nie. „Oświadczenie Dawida, męża wysoko postawionego, pomazańca Boga Jakuba, wspaniałego twórcy pieśni Izraela. Duch Pana przemawia przeze mnie, a Jego słowo jest na moim języku. Przemówił Bóg Izraela. Przemówiła do mnie Skała Izraela: Panujący nad ludźmi, sprawiedliwy, panujący w bojaźni Bożej, jest jak poranek o wschodzie słońca, poranek bez chmur – z jego blasku i deszczu wyrasta z ziemi trawa. Czy nie jest tak z moim domem u Boga? Czy nie zawarł ze mną wiecznego przymierza, ujmującego wszystko i pewnego? On potwierdzi me zwycięstwo, da zakwitnąć mej rozkoszy!” (w. 1-5).

Dlaczego te słowa są zapisane w Piśmie? Dla dobra tych z nas, którzy – jak Dawid – nie są doskonali, ale których serca nigdy nie przestają bić dla Boga.

KIEDY BÓG CIĘ POWOŁUJE

*„Ja go powołałem (...) i dam mu powodzenie”
Księga Izajasza 48,15*

Bóg powiedział Jeremiaszowi: „Zanim się urodziłeś, poświęciłem cię, na proroka narodów przeznaczyłem cię” (Jeremiasza 1,5). Kiedy Bóg postanawia cię użyć, oto co się dzieje. **(1) Otrzymujesz powołanie.** Bóg prosi zwykłych ludzi, aby robili niezwykle rzeczy, jak Piotr wysiadający z łodzi i chodzący po wodzie. **(2) Pojawia się strach.** Kiedy Bóg powołał Mojżesza, aby stanął przed faraonem, ten zaproponował: „Nie jestem wystarczająco dobrym mówcą; użyj kogoś innego”. **(3) Otrzymujesz potwierdzenie.** Myśl o zastąpieniu Mojżesza musiała wstrząsnąć Jozuem do głębi, dlatego Bóg go zapewnił: „Jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą” (Jozuego 1,5). **(4) Podejmujesz decyzję.** Czasem mówimy Bogu „tak”, a czasem – „nie”. Kiedy mówimy „tak”, żyjemy z radością. Kiedy mówimy „nie”, tracimy tę radość. Ale zawsze zapada jakaś decyzja. **(5) Życie się zmienia.** Ci, którzy odpowiadają twierdząco na Boże wezwanie, nie żyją doskonale. Bynajmniej! Ponieważ jednak nie wycofują się, mogą się rozwijać i uczyć nawet na swoich błędach. Co więcej, trudności i niepowodzenia stają się ważną częścią ich wyposażenia do służby. Zaś ci, którzy odmawiają Bogu, również się zmieniają: stają się trochę twardsi, trochę bardziej odporni na Jego powołanie i trochę bardziej skłonni, by odmówić następnym razem. Czy Bóg cię powoła? Może ma to związek z twoją pracą, twoimi relacjami, pieniędzmi lub stawieniem czoła największemu lękowi. Boże wezwanie dotknie samego sedna tego, kim jesteś i co robisz. Powiedzenie Bogu „tak” to najlepsza decyzja, jaką kiedykolwiek podejmiesz.

MOŻESZ SIĘ ZMIENIĆ

*„Wydłuż swoje sznury! I wbij mocno paliki”.
Księga Izajasza 54,2*

Chęć zmiany jest kluczem do rozwoju w każdej dziedzinie życia. Większość z nas pragnie poprawy, a jednocześnie sprzeciwia się zmianom. Ale nie można mieć jednego bez drugiego! Zmiana jest możliwa tylko wtedy, gdy wystarczająco mocno jej pragniesz. Jak zauważył Fred Smith, założyciel Federal Express: „Jesteś taki, jaki jesteś, ponieważ taki właśnie chcesz być. Gdybyś naprawdę chciał być inny, byłbyś teraz w trakcie zmian”.

Zmiana nigdy nie jest łatwa. Zabiera mnóstwo czasu, energii, wymaga wytrwałości i – oczywiście – chęci. Ale chęć zmiany musi przełożyć się na decyzję o zmianie. A taką decyzję musisz podejmować dzień po dniu.

Earl Weaver, menedżer drużyny baseballowej Baltimore Orioles, niezadowolony z decyzji sędziego, wybiegł z boksu i krzyknął na niego: „Poprawisz się czy to koniec?”. Jeśli chcesz się zmienić, musisz zadać sobie podobne pytanie. Czy zamierzasz dalej pracować i starać się być lepszym, czy lepiej nie będzie? Biblia mówi o tym tak: „Powiększ swój namiot. Rozciągnij zasłony swoich siedzib! Nie wahaj się! Wydłuż swe sznury! I wbij mocno paliki!”. Zwróć szczególną uwagę na słowa: powiększać, rozciągać, wydłużać i wzmacniać. Co one mają ze sobą wspólnego? Wszystkie wymagają zaangażowania i wytrwałości. Właśnie tego potrzeba, aby zmienić swoje życie. Dobra wiadomość jest taka, że z Bożą pomocą możesz to zrobić – od dzisiaj.

ZOSTAŁEŚ POWOŁANY PRZEZ BOGA

*„Wybrałem cię (...), poświęciłem cię (...), przeznaczyłem cię”.
Księga Jeremiasza 1,5*

Bóg powiedział Jeremiaszowi: „Zanim cię utworzyłem w łonie matki, znałem cię (...), poświęciłem cię (...), na proroka narodów przeznaczyłem cię”. Zwróć uwagę na kilka faktów. **(1) Bóg cię znał.** Użyte tu słowo „znać” oznacza bliską znajomość. Kiedy twoje delikatne paluszki były jeszcze nieokreśloną tkanką, zanim na monitorze zarejestrowało się bicie twojego serca, a lekarz mógł przewidzieć twoją płęć, Bóg wiedział o tobie wszystko. „Zaplanowałeś każdy dzień mojego życia, zanim którykolwiek zaistniał” (Psalm 139,16). Bóg wiedział, kim się urodzisz, i zapewnił wszystko, czego potrzebujesz, abyś mógł wypełnić cel swojego życia. **(2) Bóg cię poświęcił [oddzielił].** To On sprawił, że często nie pasujesz do innych. Zaprojektował cię tak, byś nie mógł odpocząć w żadnym z miejsc, w których On nie chce, byś był. W Jego planie była twoja wędrówka i poczucie zagubienia, dopóki Go nie znajdziesz. Dlatego nie czujesz się komfortowo w niektórych miejscach i wśród niektórych ludzi. Nie ma znaczenia, jak bardzo byś się starał, nie będziesz tam pasował, ponieważ Bóg oddzielił cię dla Siebie. **(3) Bóg cię przeznaczył.** Człowiek może mianować, ale tylko Bóg może przeznaczyć. Przestań się martwić o to, czy ktoś rozpoznał, czy nie rozpoznał, jakie masz dary. John Mason powiedział: „Każda osoba została stworzona na indywidualne zamówienie Boga Stwórcy. Każdy z nas ma wyjątkowe i osobiste powołanie w życiu (...), abyśmy byli sobą, a nie kopiami innych”.

Słowa dla ciebie na dzisiaj brzmi: zostałeś powołany przez Boga.

TYLKO JEZUS MOŻE ZADOWOLIĆ TWOJĄ DUSZĘ

„Kto się napije mojej wody, nie zazna pragnienia na wieki”.
Ewangelia Jana 4,14

W jednym z dawnych przebojów słyszymy słowa: „Szukam miłości w niewłaściwych miejscach”. Tak było w przypadku kobiety, którą Jezus spotkał przy studni w Samarii. Oto jej historia. **(1) Próbowała religii, ale nie przyniosła jej ona spełnienia.** Powiedziała Jezusowi: „Nasi ojcowie czcili Boga na tej górze, a wy, Żydzi, mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga” (w. 20). Miała zatem religijną wiedzę, ale nie zaspokajała ona tęsknoty jej serca. Czy to też jest twoje doświadczenie? **(2) Próbowała relacji i zawiodły ją.** Jezus powiedział do niej: „Miałś pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem” (w. 18). Czy tobie też się to przydarzyło? Relacja, której najbardziej potrzebujesz, to relacja z Jezusem. **(3) Spróbowała Jezusa i On zaspokoił jej duszę.** Kiedy Jezus powiedział: „Kto pije wodę, którą Ja mu dam, nigdy nie będzie pragnął”, odpowiedziała: „Panie, daj mi tej wody, abym już więcej nie czuła pragnienia” (w. 14-15).

Religia bez osobistej relacji z Bogiem sprawi, że będziesz niezaspokojony i niespełniony. To jak picie słonej wody – im więcej pijesz, tym większe odczuwasz pragnienie. Religia pozbawiona relacji z Chrystusem jest jak smoczek, z którego – niezależnie od tego, jak mocno się dziecko – nie popłynie żadne prawdziwe pożywienie. Być może czujesz się rozczarowany chrześcijanami i zraniony przez Kościół. Jeśli tak, to słowo dla ciebie na dzisiaj brzmi: nie porzucaj religii, dopóki nie doświadczysz Jezusa, bo tylko On może zadowolić twoją duszę.

DZIELENIE SIĘ Z KIMŚ SWOIM ŻYCIEM

*„Ten, kto ma żonę, troszczy się o to (...), jak dogodzić żonie”
1 List do Koryntian 7,33*

Na pierwszym weselu, na jakim była, czteroletnia Sara miała wiele pytań. Podczas przyjęcia jej mama wyjaśniła, że są dwa ciasta: tort dla pana młodego i tort dla panny młodej. „O co chodzi, mamo? Czy nie nauczyli się jeszcze dzielić?” – spytała Sara.

W Biblii czytamy: „Ten, kto ma żonę, troszczy się o to (...), jak dogodzić żonie (...), mężatka (...) chce dogodzić mężowi” (w. 33-34). Jeśli poświęcisz więcej czasu swojej karierze niż swojemu związkowi, istnieje duże prawdopodobieństwo, że nie potrwa ono długo, dlatego 50% małżeństw kończy się rozwodem. Musisz być świadom, że kiedy kogoś pojmujesz za żonę/męża, poświęcasz wszystko to, kim ten ktoś jest. Też całą jego przeszłość. To oferta pakietowa! A jeśli poprosisz Boga, On da ci mądrość i łaskę, aby umożliwić zarówno tobie, jak i twojemu współmałżonkowi „wzrost w łasce”. To może nie nastąpić od razu. Jak pisał Szekspir: „Któżaż to rana stopniowo się nie goi?”. Nawet niewielkie skaleczenie wymaga czasu, by się zabił. Jeśli Mu jednak pozwolisz, Bóg da ci olej współczucia i wino miłości, które wylejesz na rany twojego współmałżonka. Nigdy nie bądź tak dyspozycyjny w pracy, że będziesz niedostępny w domu. Twoim pierwszym powołaniem jest rodzina. Od niej powinienes zacząć ustalać swoje priorytety, a w dalszej kolejności ustawić je dla swojej pracy zawodowej i innych zajęć. Parafrazując słowa apostoła Pawła: „Nie oczekuję od tych, którzy są w związku małżeńskim, takiego samego oddania, jak od osób samotnych, po to by mogli poświęcić czas na pracę nad swoim związkiem” (w. 32-35). Powiesz: „Ale muszę przecież spędzać czas z Bogiem”? Jesteś powołany, by kochać Pana i swojego współmałżonka!

WYBAWIONY „PRZEZ”, NIE „Z”

*„Gdy pójdziesz przez ogień, nie spłoniesz”.
Księga Izajasza 43,2*

Zanim Bóg zmieni nasze okoliczności, często wykorzystuje je, aby zmienić nas. Tak, obiecał wybawić nas z kłopotów, ale niekoniecznie zgodnie z naszym harmonogramem lub w sposób, jakiego oczekujemy. Bóg chce zrobić coś więcej niż tylko nas wybawić: chce, byśmy stali się podobni do Jego Syna i w pełni wykorzystali dany nam przez Boga potencjał.

Zwróć uwagę, jak często słowo „przez” jest używane w Piśmie. Aby dostać się do Ziemi Obiecanej, Izrael musiał przejść przez Morze Czerwone, przez pustynię i przez rzekę Jordan. Pomyśl o tych dwóch fragmentach Pisma Świętego: „Gdy przechodzą przez dolinę Baca [rozpacz, strata, smutek i płacz], potrafi zamienić ją w źródło (...), z mocy w moc wzrastają” (Psalm 84,5-7); „Gdy będziesz przechodził przez wody, Ja będę z tobą, a gdy przez rzeki, nie zaleją cię. Gdy pójdziesz przez ogień nie spłoniesz i płomień nie spali cię” (Izajasza 43,2).

Bóg nie działa w konkretnym czasie określonym w minutach, godzinach czy dniach – działa w odpowiedniej porze. Wytapiający wie, jak długo kruszec musi pozostać w ogniu, aby wydobyć złoto. Garncarz wie, jak długo glina musi pozostać na kole, aby stała się wartościowym, pięknym i użytecznym przedmiotem. Ufaj Bogu – On wie, co robi. Bądź cierpliwy: w czasie, gdy Bóg pracuje dla ciebie, działa też w tobie. Kiedy przejdiesz przez to doświadczenie, spojrzysz wstecz i podziękujesz Mu za wszystko, czego cię nauczył.

Drogi Czytelniku „Słowa na dzisiaj”!
Cieszymy się, że jesteś z nami!

Wierzmy, że tak jak dla wielu z nas, te rozważania są dla Ciebie pomocą w praktycznym stosowaniu Bożego Słowa. Wiadomości od czytelników przekonują nas, że Słowo Boże ma moc uzdrawiania duszy i serca, a nawet dolegliwości ciała!

Sprawisz nam ogromną radość, jeśli i Ty zechcesz podzielić się swoim doświadczeniem spotkania ze Słowem.
Napisz na adres kontakt@slownadziej.pl

Oczywiście zachęcamy Cię również do dzielenia się treścią „Słowa na dzisiaj” ze znajomymi i rodziną. Możesz zamówić partię broszur papierowych, przesłać e-maila (i zaprosić ich do subskrypcji) czy - zwłaszcza młodym - polecić wersję „Słowa” na Messengera

Na koniec, równie ważna prośba. Jak zapewne wiesz, „Słowo na dzisiaj” jest za darmo niezależnie od formatu. Produkcja, wysyłka wersji papierowej i wydań elektronicznych pociąga jednak za sobą pewne konkretne koszty. Ich pokrycie jest możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których „Słowo...” stanowi wartościowy element ich trwania w Słowie.

Dołącz do nas i pomóż!

Będziemy naprawdę wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Najszybciej zrobisz to klikając przycisk poniżej!

Wspieraj

Zapewniamy, że wszystkich naszych darczyńców ogarniamy modlitwą, prosząc o dla nich o błogosławieństwo, o którym pisał św. Paweł:

Pragnę bowiem podkreślić: Kto skąpo sieje, skąpo też żąć będzie, a kto obficie sieje, obficie żąć będzie. Każdy więc niech się dzieli tak, jak postanowił w sercu, nie z żalem albo z przymusu, gdyż Bóg kocha radosnego dawcę. Bóg też jest w stanie udzielić wam obficie wszelkiej łaski, abyście zawsze we wszystkim mieli dostatek i coraz częściej brali udział w każdym dobrym dziele. (2 List do Koryntian 9, 6-8)

Serdecznie pozdrawiamy!

„Posyłał swe Słowo,
aby ich uleczyć
i aby ratować od
wielkiej zagłady.”

Psalm 107,20 NPD

Znasz kogoś, kto cierpi?
Podziel się z nim tym ebookiem lub
zamów wersję papierową na stronie
www.SlowoNaDzisiaj.pl

TRZY POWODY, DLA KTÓRYCH POTRZEBUJESZ JEZUSA!

Jezus cię kocha! On pragnie mieć z tobą relację i chce dać ci życie pełne radości i znaczenia.

1. PONIEWAŻ MASZ ZA SOBĄ SWOJĄ PRZESZŁOŚĆ.

Ty nie możesz jej odwrócić, ale On może. W Biblii czytamy: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś – ten sam i na wieki” (Hebrajczyków 13,8). On może zabrać twój grzech i wszystko, co cię obciąża, oczyścić i dać ci nowy początek.

2. PONIEWAŻ POTRZEBUJESZ PRZYJACIELA.

Jezus wie o tobie wszystko, nawet to najgorsze, a jednak cię nie odrzuca. Dlaczego? Ponieważ widzi cię nie takim, jakim jesteś, ale takim, jakim będziesz, kiedy On zakończy pracę z tobą. To dopiero jest przyjaciel!

3. PONIEWAŻ ON DAJE PRZYSZŁOŚĆ.

Komu innemu chciałbyś zaufać? W Jego rękach jesteś bezpieczny – dzisiaj, jutro i przez całą wieczność. Jego Słowo mówi: „Ja wiem, jakie wiąże z wami plany – oświadcza Pan. – To plany o pokoju, a nie o niedoli. Chcę dać wam szczęśliwą przyszłość i uczynić was ludźmi nadziei. Wysłucham was, gdy będziecie Mnie wzywać i zbliżać się do Mnie w modlitwie” (Jeremiasz 29,11—12).

JEŚLI CHCIAŁBYŚ DZISIAJ NAWIĄZAĆ OSOBISTĄ RELACJĘ Z JEZUSEM, PROSZE, POMÓDL SIĘ TYMI SŁÓWAMI:

„Panie Jezu, zapraszam cię do mojego życia. Wierzę, że Ty umarłeś za mnie, płacąc za mój grzech Swoją krwią, i podarowałeś mi życie wieczne. Przez wiarę przyjmuję ten dar i uznaję Ciebie moim Panem i Zbawicielem. Amen!”

Jeśli modliłeś się tymi słowami, zapraszamy Cię serdecznie na stronę www.kursy.SzukajacBoga.pl, gdzie możesz zapisać się na darmowy kurs „Dlaczego Jezus”. Kurs ten pomoże ci zrozumieć znaczenie tej modlitwy i wesprze Cię w twoich kolejnych krokach. Zapraszamy!

Bibliografia

- 1 marca:** God's Little Devotional Book for Moms.
2 marca: God's Little Devotional Book for Moms.
3 marca: Ortberg, John. Living the God Life.
4 marca: Ortberg, John. If You Want to Walk on Water, You've Got to Get Out of the Boat.
5 marca: Ortberg, If You Want to Walk on Water, You've Got to Get Out of the Boat.
8 marca: Jakes, The T. D. Jakes Relationship Bible.
9 marca: Jakes, The T. D. Jakes Relationship Bible.
10 marca: Jakes, The T. D. Jakes Relationship Bible.
13 marca: Pegues, Deborah Smith. Confronting without Offending.
17 marca: Jeremiah, Morning and Evening Devotions: Holy Moments in the Presence of God.
19 marca: Evans, Tony. Tony Evans' Book of Illustrations.
20 marca: Evans, Tony Evans' Book of Illustrations.
21 marca: Evans, Tony Evans' Book of Illustrations.
22 marca: Ortberg, John. The Life You've Always Wanted.
26 marca: God's Little Devotional Book for Men.
27 marca: God's Little Devotional Book for Men.
28 marca: Evans, Tony Evans' Book of Illustrations.
29 marca: Ortberg, Living the God Life.
30 marca: Cooke, Jolt!
31 marca: Cooke, Jolt!
- 8 kwietnia:** Merrit, Friends, Foes and Fools.
14 kwietnia: Maxwell, John C. The Difference Maker.
15 kwietnia: Meyer, New Day, New You.
16 kwietnia: Kennedy, D. James and Jerry Newcombe. Cross Purposes.
21 kwietnia: Ortberg, John. If You Want to Walk on Water, You've Got to Get Out of the Boat.
23 kwietnia: Ortberg, John. When the Game Is Over, It All Goes Back in the Box.
24 kwietnia: Meyer, Power Thoughts.
26-30 kwietnia: Ortberg, John. The Life You've Always Wanted.
- 1 maja:** Ortberg, The Life You've Always Wanted.
2 maja: Warren, Rick. The Purpose Driven Life.
3 maja: Jakes, T. D. Before You Do.
7 maja: Pegues, Emergency Prayers.
8 maja: Jakes, T. D. Strength for Every Moment.
13 maja: Dobson, Dr. James. Dr. Dobson's Handbook of Family Advice.
24 maja: Maxwell, John C. Teamwork 101.
26 maja: Ortberg, If You Want to Walk on Water, You've Got to Get Out of the Boat.
27 maja: Maxwell, The Difference Maker.
28 maja: Mason, John. An Enemy Called Average.

Więcej na stronie:

www.SlowoNaDzisiaj.pl

Drogi czytelniku „Słowa na dzisiaj”,

Jak wiesz, materiał ten jest przygotowywany i rozsyłany całkowicie nieodpłatnie. Jest to możliwe dzięki wsparciu czytelników, dla których stał się wartościową częścią ich „trwania w Słowie”. Bardzo będziemy wdzięczni za Twoją dobrowolną, z serca płynącą wpłatę. Możesz to prosto zrealizować klikając na łącze „wspieraj” na naszej stronie www.SlowoNaDzisiaj.pl, lub za pomocą tradycyjnego przelewu:

Stowarzyszenie Deorecordings
ul. Malinka 65D/2, Wisła
nr konta: 06105010701000009080991012 (ING Bank Śląski)
z dopiskiem: Słowo na Dzisiaj

Zachęcamy do zapisywania się na subskrypcje. Pomoże nam to zaplanować wielkość kolejnych nakładów papierowych. Zachęcamy także do korzystania z wersji elektronicznych, które „zawsze masz przy sobie”. Możemy także realizować wysyłkę większej ilości egzemplarzy papierowych dla dużych grup, takich jak:

- kościoły,
- grupy domowe

Napisz o swoich potrzebach. A także – o ile jesteś zadowolonym użytkownikiem – dziel się tym projektem i zapraszaj innych!

**ZAMÓW DARMOWĄ PRENUMERATĘ NA WWW.SLOWONADZISIAJ.PL
BĄDŹ POD NUMEREM 33 855 3621**

Jeżeli masz pytania lub chcesz wiedzieć więcej:

Email: kontakt@slowonadzisiaj.pl
Telefon: 33 855 3621

www.SlowoNaDzisiaj.pl
www.Platforma.SzukajacBoga.pl
www.Kursy.SzukajacBoga.pl